

**Wspomnienia kpt. Stefana Paluszkiewicza,  
kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa  
Publicznego we Włocławku (1945-1946), zastępcy  
szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa  
Publicznego w Bydgoszczy (1946-1947) i Wrocławiu  
(1947-1950), oprac. Piotr Rybarczyk**



Stefan Paluszkiewicz (Archiwum IPN w Bydgoszczy)

Stefan Paluszkiewicz urodził się 24 sierpnia<sup>1</sup> 1905 r. w Kątach (rodzina wieś matki) w gm. Lubień (pow. włocławski, gubernia warszawska Królestwa Polskiego) jako drugie z trojga dzieci Antoniny (z d. Olejniczak, ur. 1875 r., zm. 1953 r.) i Mateusza (ur. 1881 r., zm. 1947 r.) Paluszkiewiczów. Najstarsza siostra Józefa (po mężu Dwojakowska, ur. 1902 r.) zapadła na gruźlicę podczas przymusowej pracy przy kopaniu okopów i zmarła w 1944 r. Osierociła troje dzieci, których opieką zajął się Stefan Paluszkiewicz. Młodszy brat Józef (ur. 1911 r.) przed wojną był aktywnym działaczem komunistycznym, co skutkowało dwukrotnym pobytem w więzieniu (w 1931 r.

<sup>1</sup> W życiorysie i ankiecie specjalnej jako datę urodzin podawał 15 VII 1905 r., AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Życiorys, 15 II 1945 r., k. 10; *ibidem*, Ankieta specjalna, 8 III 1945 r., k. 4.

skazany na 8 miesięcy pozbawienia wolności za przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej; w 1935 r. na 4 lata za przynależność do Komunistycznej Partii Polski, odsiedział połowę wyroku – został zwolniony na mocy amnestii) i w obozie w Berezie Kartuskiej (w 1938 r. skazany na 3 miesiące)<sup>2</sup>. W chwili wybuchu wojny w 1939 r. wstąpił na ochotnika do wojska i wszelki ślad po nim zaginął. Komunistyczną działalność swego młodszego brata do pewnego czasu skutecznie starał się po wojnie zdyskontować autor prezentowanych wspomnień.

Początkowo rodzice Paluszkiewicza utrzymywali się z pracy w folwarku<sup>3</sup>. Po trzech latach cała rodzina osiedliła się we Włocławku i w tym mieście w latach 1914–1917 Stefan Paluszkiewicz uczęszczał do szkoły powszechnej, którą zmuszony był porzucić po ukończeniu trzech klas. Był dekarzem i betoniarzem, a podstawy tego zawodu poznał dzięki swemu ojcu, u którego w latach 1917–1921 terminował w charakterze pomocnika. Mateusz Paluszkiewicz przed wybuchem wojny prowadził samodzielny warsztat dekarcki, a w 1945 r. pracował w fabryce papy dachowej<sup>4</sup> we Włocławku. Natomiast matka Antonina zajmowała się prowadzeniem domu. W chwili rozpoczęcia służby w aparacie bezpieczeństwa Paluszkiewicz deklarował wyznanie rzymskokatolickie, którego podstawy wyniósł z rodzinnego domu (oboje rodziców było katolikami). Nie stanowiło to jednak przeszkody, aby Stefan i jego ojciec Mateusz wstąpili do włocławskiej Polskiej Partii Robotniczej w 1945 r. Przyszły kierownik włocławskiej „bezpieki” został członkiem Polskiej Partii Robotniczej 9 lutego 1945 r.<sup>5</sup>

W latach 1921–1927 pracował jako robotnik w fabryce papy we Włocławku. Następnie przez dwa lata do 1929 r. odbywał obowiązkową służbę wojskową we Włocławku. W czasie jej trwania w 1928 r. ukończył szkołę podoficerską i awansował na stopień kaprała. Po powrocie z wojska zawarł związek małżeński z Zofią Kobus (ur. 1906). Związek ten pozostał bezdzietny. Paluszkiewicz kontynuował pracę w wyuczonym zawodzie, zatrudniając się w Fabryce Gwoździ i Drutu „Clavus” we Włocławku, lecz na skutek rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego został zwolniony już po kilku tygodniach. Aby przetrwać trudny okres, ponownie wrócił do służby wojskowej<sup>6</sup>. Został podoficerem zawodowym w 14. Pułku Piechoty we Włocławku. W 1937 r.

<sup>2</sup> *Bereziacy*, red. L. Pasternak, Warszawa 1965, s. 485. W 1938 r. (szczególnie w pierwszej połowie roku) była największa liczebność osób osadzonych w obozie, spośród których największą część stanowili komuniści (W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, Białystok 2003, s. 84–85, 87).

<sup>3</sup> AIPN, 1885/9, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Życiorys, 10 II 1955 r., k. 16.

<sup>4</sup> Trudno jednoznacznie określić, o którą fabrykę chodzi. W powojennym Włocławku działały przynajmniej dwa zakłady produkujące papę dachową: Włocławska Fabryka Papy i Wyrobów Metalowych przy ul. Kościuszki 24, oddział Fabryki Papy Dachowej „Impregnacja” przy ul. Rolniczej 1.

<sup>5</sup> AIPN, 0193/7000, Zaświadczenie KM PPR we Włocławku, k. 13.

<sup>6</sup> W „ankiecie specjalnej” z marca 1945 r. Paluszkiewicz zrzęcznie starał się zniwelować i przyśłonić przed nowymi władzami fakt blisko dziesięcioletniej służby zawodowej w „sanacyjnym”

ukończył kurs dla podoficerów zawodowych w Chełmnie i uzyskał stopień plutonowego. W 14. Pułku Piechoty we Włocławku pełnił obowiązki dowódcy drużyny. W czasie służby wojskowej Stefan Paluszkiewicz zdołał uzupełnić edukację szkolną i ukończyć siedem klas szkoły powszechnej. W sporządzanej po latach dokumentacji znajdującej się w jego aktach osobowych pisał, że w okresie zawodowej służby wojskowej od 1932 r. utrzymywał kontakty z działaczami robotniczymi i komunistycznymi we Włocławku. Wydaje się jednak, że tą informacją Paluszkiewicz starał się pomniejszyć znaczenie swej przedwojennej wieloletniej służby wojskowej, w czasie której brał rękomo aktywny udział w rozpędzaniu wieców i strajków organizowanych przez działaczy komunistycznych we Włocławku<sup>7</sup>. Stało się to w przyszłości jednym z powodów zwolnienia ze służby w aparacie bezpieczeństwa publicznego.

Wraz ze swoją macierzystą jednostką uczestniczył w kampanii wrześniowej<sup>8</sup> i brał udział w obronie Warszawy (16–28 września 1939 r.). Po kapitulacji stolicy 28 września 1939 r. jako jeńiec wojenny został na krótko internowany. Najpierw został wysłany do Sochaczewa, a następnie do Łowicza. Na początku października 1939 r. wszyscy podoficerowie (w tej liczbie także autor wspomnień) i szeregowcy zostali zwolnieni do domów. Paluszkiewicz powrócił do Włocławka 6 października 1939 r., gdzie początkowo podjął pracę w pożydowskim młynie kaszowym przy ul. Łęskiej 53 prowadzonym przez swoją szwagierkę Helenę Radtke. Była ona żoną Niemca Jana Radtkego i podpisała niemiecką listę narodową (Deutsche Volksliste, DVL). W 1941 r. Paluszkiewicz rozpoczął pracę w Fabryce Gwoździ i Lin Stalowych firmy „C. Klauke” we Włocławku jako robotnik i kontynuował ją do czasu wkroczenia do miasta Armii Czerwonej. O swoich raczej nieznaczących kontaktach z działaczami

---

wojsku, pisząc m.in.: „Ja pomimo to, że służyłem w wojsku jako podofi[cer] zawod[owy], miałem ciągle zmartwienie, ponieważ rodzice moi mieli ogólnie biedę i przez to zmartwienie o dzieci. Jak o siostrę, która mąż zostawił z trojgiem dzieci. Następnie o brata, gdzie były ciągle rewizje i aresztowania jako komunisty. I to też mnie ogólnie przygniatało moralnie. Obecnie jestem opiekunem starych rodziców i trojga dzieci po siostrze, którzy stracili ojca w więzieniu niemieckim, a matka przeziębila się przy pracy, do jakiej ją zmusili Niemcy, dostała gruźlicy i umarła” (AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Ankieta specjalna, 8 III 1945 r., k. 9 v.).

<sup>7</sup> Autorzy zarysu dziejów 14. Pułku Piechoty podkreślali, że żołnierze tej jednostki nigdy nie uczestniczyli w tłumieniu protestów ulicznych we Włocławku (I. Kraiński, J. Pękrol, *14. Pułk Piechoty*, Warszawa 1992, s. 20).

<sup>8</sup> We wrześniu 1939 r. 14. pp wchodził w skład 4. DP (GO „Wschód” dowodzona przez gen. M. Bołtucia) i był dowodzony przez: ppłk. W. Brayczewskiego, ppłk. B. Sołtysa i mjr. J. Łobza. Szlak bojowy rozpoczął w okolicach Mielna, a następnie ewakuował się w kierunku linii obrony dwór Ruszki – Wieszczyce – Wyrów. Podczas walk w okolicach m. Sobota ranny został ppłk Brayczewski (11 IX 1939 r.). W kolejnych dniach 14. pp bezskutecznie próbował zająć pozycje obronne nad Bzurą, lecz na skutek przewagi nieprzyjaciela cel nie został osiągnięty. Poważnie osłabiony dotarł do lasów w okolicach Bud Starych (18 IX 1939). Tylko niektórym żołnierzom 14. pp udało się dotrzeć do Warszawy (I. Kraiński, J. Pękrol, *14. Pułk...*, s. 21–34; A. Zawilski, *Bitwy polskiego Września*, t. 1, Łódź 1989, s. 160–162, 366, 414–415; *ibidem*, t. 2, Łódź 1989, s. 89, 143–146).

komunistycznymi w okresie okupacji niemieckiej w zyciorysie z lutego 1945 r. pisał: „W czasie okupacji miałem kontakt z PPR, polecono mi zorganizować pewny oddział, jednak po pierwszej wyspie i z powodu braku pewnych ludzi sprawa stanęła na martwym punkcie”<sup>9</sup>.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej we Włocławku 24 stycznia 1945 r. Paluszkiewicz został milicjantem z nadania złożonej z przedwojennych komunistów Rady Robotniczej, którym pozostawał przez pięć tygodni<sup>10</sup>. Natomiast od 1 marca<sup>11</sup> 1945 r. z polecenia PPR (posiadając rekomendację miejscowych działaczy komunistycznych Zenona Antoszewskiego<sup>12</sup> i zastępcy kierownika włocławskiego PUBP Wacława Czapskiego<sup>13</sup>)<sup>14</sup> rozpoczął niemal pięcioletnią służbę w aparacie bezpieczeństwa publicznego, zostając zastępcą kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Włocławku Czesława Połowniaka, a od 26 marca 1945 r. Daniela Kubajewskiego i jednocześnie kierownikiem działu kontrwywiadowczego (nadzorował pracę wszystkich sekcji operacyjnych). 8 maja 1945 r. Paluszkiewicz

<sup>9</sup> AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Życiorys, 15 II 1945 r., k. 10 v.

<sup>10</sup> Początki służby we włocławskiej milicji w pierwszych miesiącach 1945 r. tak wspominał późniejszy p.o. kierownik Sekcji 2 Wydziału IV (do Walki z Bandytyzmem i Dezercją) WUBP w Bydgoszczy Stanisław Strembski: „W dniu 20 stycznia wojska radzieckie wkroczyły do Włocławka, a dzień później wojsko polskie. Również tego samego dnia w magistracie we Włocławku wraz z innymi stworzyliśmy Milicję Obywatelską. Na opaski na rękę z napisem MO wykorzystaliśmy niemieckie czerwone opaski, odwracając do środka swastykę, wypruwając ją. Od pierwszego dnia utworzenia milicji zabrał się do pracy. A roboty było wiele. Zabezpieczaliśmy przed kradzieżami fabryki, urzędy, sklepy. Zadania nie były łatwe, jednak [je] w pełni wykonaliśmy”, cyt. za: AIPN, 2241/196, S. Strembski, *Lakoniczne uwagi o walce z reakcyjnym podziemiem w województwie bydgoskim w 1945 r.*, Włocławek, 20 I 1979 r., k. 4.

<sup>11</sup> Paluszkiewicz zobowiązanie złożył już 28 II 1945 r., a został zatwierdzony dopiero na podstawie wniosku z 28 IV 1945 r. (AIPN, 0193/7000, Zobowiązanie, 28 II 1945 r., k. 14; *ibidem*, Wniosek, 28 IV 1945 r., k. 26).

<sup>12</sup> Zenon Antoszewski, s. Kazimierza, ur. 14 IV 1904 r., w latach 1945–1967 funkcjonariusz UB i MO w województwie pomorskim/bydgoskim (m.in. w latach 1945–1946 kierownik PUBP w Brodnicy), pełny przebieg służby zob. *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 187–188.

<sup>13</sup> Wacław Czapski, s. Wojciecha, ur. 11 IX 1898 r., w latach 1916–1918 członek PPS, w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. działacz KPP (kierownik włocławskiej Akcji Bojowej KPP „do wykonywania wyroków [na] prowokatorów”), przed wojną więziony, od 27 I 1945 r. członek PPR, w latach 1945–1955 funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa publicznego (8 II 1945 – zastępca kierownika PUBP we Włocławku; 11 III 1945 – kierownik Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy; 20 II 1946 – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1946 – zastępca szefa PUBP we Włocławku; lipiec 1946 – zastępca naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP Bydgoszcz; 24 I/1 II 1947 – naczelnik Więzienia Karno-Słedczego we Włocławku; 6 III 1954 – zawieszony w czynnościach służbowych; 31 V 1955 – zwolniony), 3 X 1955 skazany przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na 2 lata więzienia „za łamanie praworządności” na stanowisku naczelnika więzienia, po wniesieniu apelacji 5 I 1956 Sąd Najwyższy zmniejszył wyrok do roku więzienia w zawieszeniu (AIPN By, 327/18, Akta osobowe Wacława Czapskiego. Por. *Twarze bezpieki 1945–1990...*, s. 217–218).

<sup>14</sup> AIPN, 0193/7000, Referencja dotycząca Stefana Paluszkiewicza, b.d., k. 12.

objął stanowisko p.o. kierownika włocławskiego Urzędu Bezpieczeństwa<sup>15</sup>. Wacław Czapski, kierownik Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy (który przed Paluszkiewiczem pełnił obowiązki zastępcy Polowniaka), w piśmie skierowanym do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 17 maja 1945 r. stwierdził: „po zaprowadzeniu porządku w Pow[iatowym] UBP we Włocławku przy pomocy Partii i ob. Paluszkiewicza Stefana, postanowiliśmy Kubajewskiego Daniela przenieść ze stanowiska kier[ownika] Pow[iatowego] UBP we Włocławku na stanowisko kier[ownika] Pow[iatowego] UBP w Grudziądzu. [...] Paluszkiewicza Stefana znamy jako demokratę, dobrego i uczciwego pracownika. Na stanowisko to nadaje się w zupełności, wobec czego prosimy o zatwierdzenie go na kier[ownika] Pow[iatowego] UBP we Włocławku”<sup>16</sup>. Z dokumentów zachowanych w aktach personalnych Paluszkiewicza wynika, że już wówczas jego osoba wzbudzała kontrowersje. Kierownik WUBP w Bydgoszczy Hipolit Duljasz 2 czerwca 1945 r. we wniosku pisał: „mimo sprzeciwów W[ydziału] Personalnego [MBP] jeszcze raz ponawiam wniosek zatwierdzić na p.o. kier[owni]ka Pow[iatowego] Urzędu BP we Włocławku Paluszkiewicza, ponieważ dotychczas ww. wykazuje wiele dodatnich cech na tym stanowisku oraz z powodu braku ludzi bardziej odpowiednich na to stanowisko”<sup>17</sup>. Niemniej jednak, pomimo bliżej nieokreślonych zastrzeżeń, Paluszkiewicz okazał się zdolnym kierownikiem włocławskiej placówki UB, który wyrastał ponad pozostałych szefów powiatowych urzędów, co bez wątplenia wynikało z jego osobistych uzdolnień i cech charakteru. Duży wpływ na osiągnięcie sukcesu miała znajomość podległego terenu, ponieważ we Włocławku mieszkał on i pracował przed wojną i podczas okupacji hitlerowskiej. Niebanalne znaczenie miał również doskonały dobór ludzi służących we włocławskiej „bezpiece”, których najczęściej łączyła komunistyczna przeszłość, związki rodzinne i partyjne oraz – podobnie jak w przypadku Paluszkiewicza – dobra orientacja w terenie. Dowodem uznania dla jego umiejętności kierowniczych był wybór dwóch kierowników sekcji włocławskiego PUBP na zwierzchników funkcjonariuszy z dwóch sąsiadujących placówek UB (Aleksandrów Kujawski, Lipno) i ustanowienie Paluszkiewicza koordynatorem działań w walce z podziemiem na terenie trzech powiatów. Do wymiernych sukcesów włocławskiej „bezpieki” w walce z podziemiem zbrojnym należy zaliczyć m.in. skłonienie pod koniec sierpnia 1945 r. przywódców „Pułku Ziemi Kujawskiej AK” (PZK AK) do wystosowania apelu skierowanego do członków organizacji o zaprzestanie działalności i ujawnienie się<sup>18</sup> oraz rozbięcie oddziału Jerzego Gadzinowskiego „Szarego” w listopadzie 1945 r. Oba powyższe,

<sup>15</sup> W tym dniu nastąpiło protokolarnie przejęcie kierownictwa urzędu (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 10 kierownika PUBP we Włocławku, 17 V 1945 r., k. 88).

<sup>16</sup> AIPN, 0193/7000, Wyjaśnienie dotyczące Stefana Paluszkiewicza, 17 V 1945 r., k. 27.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 25.

<sup>18</sup> A. Paczoska-Hauke, *Amnestie z 1945 i 1947 r. jako środek w walce z podziemiem niepodległościowym w województwie pomorskim* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. W.J. Muszyński, Warszawa 2012, s. 261–263.



skrajnie różniące się od siebie w zakresie zastosowanych przez UB metod działania, przykłady neutralizacji podziemia niepodległościowego na Kujawach w 1945 r. doskonale uzmysławiają, jak bezwzględna i bezkompromisowa, a równocześnie skuteczną i zręczną osobą był autor publikowanych wspomnień.

Po ośmiu i pół miesiącach sprawowania funkcji kierownika wrocławskiego UB w uznaniu osiągnięć zawodowych od 15 stycznia 1946 r. Paluszkiewicz został mianowany na stanowisko p.o. zastępcy kierownika Pomorskiego WUBP w Bydgoszczy<sup>19</sup>. Do jego obowiązków należała kontrola pracy powiatowych UB w woj. pomorskim. Było to zadanie szczególnie istotne w okresie czerwcowego referendum 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r., kiedy należało zapewnić ochronę przed ewentualnymi zagrożeniami ze strony podziemia niepodległościowego i kontrolę nad obliczaniem (czytaj: fałszowaniem) wyników głosowania. Według słów autora publikowanych wspomnień, w czasie referendum ludowego pełnił on obowiązki przewodniczącego bliżej nieokreślonej i działającej poza obowiązującym prawem „komisji do obliczania głosów” we Wrocławku, co zapewne umożliwiło zablokowanym partiom odnieść „sfalszowane zwycięstwo”<sup>20</sup>. Obowiązki zastępcy szefa wojewódzkiej „bezpieki” w Bydgoszczy sprawował do końca lutego 1947 r. Prawdopodobnie na przełomie 1946 i 1947 r. do kierownictwa MBP dotarły kompromitujące informacje na temat Paluszkiewicza. Dotyczyły one zarówno jego niechlubnej przeszłości (rzekomy udział w rozbijaniu przedwojennych protestów robotniczych we Wrocławku, korzystanie z przywilejów w czasie okupacji hitlerowskiej), jak również nadużyć służbowych polegających na promowaniu członków własnej rodziny<sup>21</sup>. O docierających informacjach

<sup>19</sup> AIPN, 0193/7000, Wniosek, 10 I 1946, k. 30.

<sup>20</sup> K. Churska-Wołoszczak, *Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim (1946–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 113, 114.

<sup>21</sup> „Paluszkiewicz był podoficer 14. pp we Wrocławku brał czynny udział w masakrowaniu robotników podczas strajku włoskiego na robotach publicznych we Wrocławku jako ochotnik wraz z Markowskim Stefanem również podoficer[em] 14. pp we Wrocławku, a obecnie kierownikiem Sekcji majątkowej WUBP w Bydgoszczy. Rano o godzinie 14, daty nie pamiętam, kompania podoficerów zawodowych z Torunia i Wrocławka uzbrojona w hełmy i karabiny, gdzie brali udział wyżej wymienieni, zamknęli wszystkie wyjścia ulic i rozpoczęła się masakra, gdzie robotnikom łamano żebra i wybijano szczęki, za co przywódcy strajku dostali po trzy lata więzienia; nadmieniam, że Markowski Stefan, były szef PUBP Wrocławek, kumoter Paluszkiewicza, ma sześciomorgowe gospodarstwo we Wrocławku, a pracuje w Bezpieczeństwie, dorobił się dwóch krów i jednego konia i kosztem Urzędu obrabia [sic!] swoje gospodarstwo. Markowski jest nałogowym pijakiem z dawnych czasów, na co opinia publiczna patrzy, Śmiechowski Stefan, obecny szef PUBP we Wrocławku, przed wojną należał do Stronnictwa Narodowego, brał czynny udział w rozbrajaniu manifestacji pierwszomajowej na placu Dąbrowskiego we Wrocławku, a dziś Paluszkiewicz przeniósł go do Wrocławka na stanowisko szefa i przeniósł wszystkich starych pracowników na inne powiaty dla dobra szwagra, nie dla dobra Urzędu i Demokracji”. Ponadto informowano też o szwagrze Paluszkiewicza Janie Radtke, który na początku okupacji zabrał młyn kaszowy po wrocławskim Żydzie Lewińskim, a po wstąpieniu do policji niemieckiej młyn prowadziła jego żona. Po wojnie Jan Radtke miał ukrywać się przez pewien czas u Stefana Śmiechowskiego, funkcjonariusza UB. Reasumując, stwierdzono: „Nic dziwnego, że ongiś czerwony Wrocławek jest dziś gniazdem reakcji na Kujawach. Robotnik wskazuje na bezpieczeństwo jako na awangardę demokracji, widząc ludzi, z którymi walczył w Polsce sanacyjnej, teraz na tak ważnych placówkach. [...] To wygląda na robotę rozkładową i reakcyjną pracę po linii bezpieczeństwa” (AIPN, 0193/7000, Meldunek do dyrektora

wspomnił także szef WUBP w Bydgoszczy Józef Jurkowski w sporządzonej charakterystyce Stefana Paluszkiewicza. Przede wszystkim dokonał on próby podsumowania pełnionej przez swego zastępcę służby w aparacie bezpieczeństwa: „Od pierwszej chwili wyzwolenia miasta Włocławka por. Paluszkiewicz został przez partię skierowany do pracy w bezpieczeństwie. [...] Urząd w tym okresie był czołowym w woj. pomorskim, zarówno pod względem dyscypliny, jak i rezultatów pracy operacyjnej. Paluszkiewicz pracował oddanie, ciesząc się dobrą opinią, zarówno w partii, jak i w społeczeństwie. Na tej podstawie został wysunięty na stanowisko zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, na którym to stanowisku pracuje do obecnej chwili. Na tym stanowisku wykazał się jako sumienny wykonawca i uczciwy pracownik. Dużo inicjatywy przejawiał w dziedzinie administracyjno-gospodarczej. Jest bezstronny w stosunku do pracowników. Brak mu natomiast inicjatywy, jeśli chodzi o pracę operacyjną w zakresie wojewódzkim. Jako drugi zastępca do spraw gospodarczo-administracyjnych pod dobrym kierownictwem w zupełności daje sobie radę”<sup>22</sup>. Od 1 marca 1947 r. Paluszkiewicza przesunięto na analogiczne stanowisko do wrocławskiego WUBP. Pod swoim nadzorem miał wówczas m.in. Wydział I, III i Śledczy, jak również niektóre powiatowe UB. Ponadto ze względu na pograniczne położenie woj. wrocławskiego w ramach obowiązków nadzorczych Paluszkiewicz był zobowiązany do kontroli i instruowania pracowników i żołnierzy placówek WOP, które od 1 stycznia 1949 r. podlegały Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. W 1948 r. w orzeczeniu komisji opiniodawczo-wnioskowej o Paluszkiewiczu pisano: „element przypadkowy w naszych szeregach. Przez 10 lat był zawodowym podoficerem w starym wojsku polskim. Pożądane usunięcie z aparatu bezpieczeństwa”<sup>23</sup>. W rezultacie tej bardzo krytycznej opinii został odsunięty od nadzorowania pracy operacyjnej. 1 stycznia 1949 r. Paluszkiewicz został mianowany na kwatermistrza i II zastępcę szefa WUBP ds. gospodarczych we Wrocławiu. Funkcję tę sprawował do lutego 1950 r. W dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MBP znalazł się 13 lutego 1950 r., a po blisko pięcioletnim okresie służby 15 lutego 1950 r. został zwolniony z szeregów aparatu bezpieczeństwa publicznego i przekazany do dyspozycji KC PZPR w celu zatrudnienia w innej pracy. Przeniesiony został również do rezerwy kadrowej Ministerstwa Obrony Narodowej i zaliczony do korpusu oficerów służby intendenckiej (kwatermistrzostwa)

---

Biura Personalnego MBP M. Orechwy dotyczący Stefana Paluszkiewicza i jego szwagra Stefana Śmiechowskiego, szefa PUBP Włocławek, b.d. [ok. stycznia 1947 r.], k. 19–19v.)

<sup>22</sup> *Ibidem*, Charakterystyka na zastępcę szefa WUBP w Bydgoszczy por. Stefana Paluszkiewicza, 14 II 1947 r., k. 31.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Orzeczenie Komisji Opiniodawczo-wnioskowej, 10 XI 1948 r., k. 36. Zob. również: AIPN, 1885/9, Charakterystyka na kpt. Stefana Paluszkiewicza, 14 I 1952 r., k. 20. Oprócz służby zawodowej w wojsku polskim przed 1939 r. Paluszkiewicza obciążano również tym, że jego szwagierka wyszła za mąż za Niemca, przyjęła grupę DVL i kierowała pożydowskim młynem we Włocławku. W 1945 r. została ona osadzona w obozie w Milencinie. W młynie tym początkowo pracował również Paluszkiewicz, którego podejrzewano o to, że w okresie okupacji niemieckiej, będąc robotnikiem w Fabryce Gwoździ i Lin Stalowych firmy „C. Klauke” we Włocławku, korzystał z uprzywilejowania jako Leistungspole.

jako oficer zaopatrzenia żywnościowego. W 1958 r. (w wieku 53 lat) został zwolniony od powszechnego obowiązku służby wojskowej.

W czasie służby w aparacie bezpieczeństwa publicznego Stefan Paluszkiewicz był trzykrotnie awansowany: na podstawie rozkazu z 22 grudnia 1945 r. na podporucznika, na podstawie uchwały z 22 lipca 1946 r. został porucznikiem, a na podstawie rozporządzenia prezydenta Bolesława Bieruta z 10 lipca 1947 r. mianowany na kapitana. W tym czasie także kilkakrotnie odznaczony: Odznaką Grunwaldzką (22 lipca 1945 r.), Medalem Zwycięstwa i Wolności (26 października 1945 r.), dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi (22 lipca 1946 r. oraz 10 lipca 1947 r.).

Po opuszczeniu szeregów organów bezpieczeństwa publicznego powrócił do Bydgoszczy, gdzie od 1 maja 1950 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora Izby Rzemieślniczej<sup>24</sup>. Dał się tam poznać jako pracownik politycznie pryncypialny, który postulował wzmoczenie pracy politycznej wśród środowiska bydgoskich rzemieślników<sup>25</sup>. Funkcję tę pełnił jednak stosunkowo krótko (do 1 maja 1951 r.) i ponownie powrócił na Dolny Śląsk, gdzie w okresie od 1 września 1951 do 30 czerwca 1953 r. był dyrektorem Zakładów Gastronomicznych we Wrocławiu. Zwolniony na własną prośbę, w okresie od 1 lipca 1953 do 1 października 1957 r. pełnił obowiązki kierownika Spółdzielni „Przewóz Konny” we Wrocławiu. Następnie bez pracy pozostawał przez blisko rok (1 października 1957 – 7 września 1958 r.). Po tym okresie rozpoczął pracę na stanowisku kierownika punktu eksploatacji w Zespole Eksploatacji i Przerobu Kamienia i Materiałów Budowlanych „Śląski Kamień” w Strzelbowie koło Sobótki. Niestety, nieznany pozostaje dalszy przebieg pracy autora wspomnień. W 1970 r. osiągnął 65. rok życia i zapewne przeszedł na emeryturę<sup>26</sup>. Mieszkał wówczas we Wrocławiu, przy ul. Więckowskiego 5/21 i przynajmniej do 1972 r. pozostawał mieszkańcem stolicy Dolnego Śląska. Następnie wraz z żoną Zofią przeprowadził się do Włocławka, gdzie prawdopodobnie od 1973 r. zamieszkiwał przy ul. Chłodnej 8/17. Stefan Paluszkiewicz zmarł we Włocławku 21 grudnia 1981 r. w wieku 76 lat. Jego grób znajduje się na włocławskim cmentarzu komunalnym, gdzie został pochowany w grobie rodzinnym<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> W tym miejscu należy zasygnalizować, że z dokumentacji Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wynika, że Paluszkiewicz pełnił funkcję naczelnika Wydziału Nadzoru (w czerwcu 1950 r.) i naczelnika Wydziału Administracyjno-Finansowego bydgoskiej Izby Rzemieślniczej (w lipcu 1950 r.). Zob. APB, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, 54, Protokół posiedzenia Zarządu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, 14 VI 1950 r., s. 357; *ibidem*, Protokół posiedzenia Zarządu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, 14 VII 1950 r., s. 366.

<sup>25</sup> APB, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, 54, Protokół posiedzenia Zarządu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, 16 V 1951 r., s. 432.

<sup>26</sup> W tym czasie obowiązywała ustawa z 23 I 1968 r. „o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin” (DzU 1968, nr 3, poz. 6), która określała wymagany okres zatrudnienia (w przypadku mężczyzn: 25 lat) i wiek emerytalny (w przypadku mężczyzn zaliczonych do pracowników drugiej kategorii zatrudnienia: 65 lat). Niewykluczone, że ze względu na udział w kampanii wrześniowej i służbę w aparacie BP (okres do 1947 r. był liczony podwójnie) Paluszkiewicz przeszedł na emeryturę przed 1970 r.

<sup>27</sup> Informacja o dacie śmierci i miejscu pochówku Stefana Paluszkiewicza na podstawie rejestru osób pochowanych na cmentarzu komunalnym we Włocławku: <http://grobnet.azk.wloclawek.pl/grobnet/start.php?id=detale&idg=248997&inni=1> [18 IV 2015].



Na trzy lata przed swoją śmiercią, w ostatnich dniach sierpnia 1978 r., Stefan Paluszkiewicz przekazał maszynopis swoich wspomnień do Wydziału „C” KW MO we Włocławku, skąd został następnie przesłany do Biura Historycznego MSW<sup>28</sup>. Dotrzymał w ten sposób deklaracji złożonej przez siebie podczas spotkania pozostałych w służbie i emerytowanych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, które odbyło się w Komendzie Wojewódzkiej MO we Włocławku 26 lipca 1978 r. Gospodarzem spotkania był naczelnik miejscowego Wydziału „C” Bogdan Lipiński, a wśród zaproszonych gości znaleźli się: sekretarz zakładowej organizacji partyjnej Kazimierz Frankowski oraz przedstawicielka Biura Historycznego MSW Wanda Bałdyga. Spotkanie zostało poświęcone omówieniu zagadnienia spisywania relacji obrazujących organizację i działalność funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego, szczególnie w pierwszych latach swego istnienia. Spośród 38 osób przybyłych na spotkanie 32 zadeklarowały zainteresowanie spisaniem swych relacji z okresu służby w resorcie spraw wewnętrznych i przekazaniem ich MSW. Korzystając z okazji, niektórzy weterani podczas zebrania zgłosili swe postulaty dotyczące spraw socjalno-bytowych. Z okazji skorzystał m.in. Paluszkiewicz, który omawiając problem mieszkaniowy, żalił się, że „mieszka z żoną we Włocławku, posiada pokój z kuchnią na pierwszym piętrze, w starym budownictwie, musi chodzić po prymitywnych schodach. Nosi węgiel, ponieważ brak CO, wody bieżącej”<sup>29</sup>. Warto dodać, że kilkakrotnie na kartach swoich wspomnień Paluszkiewicz uznał za stosowne sformułować przypuszczenie, że status materialny opisywanych przez niego osób był zapewne dalece lepszy od jego.

Prezentowane wspomnienia dotyczą przede wszystkim początków tworzenia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Włocławku i działalności zatrudnionym w nim funkcjonariuszy na przestrzeni 1945 r. oraz opisują niektóre wydarzenia widziane oczami zastępcy szefa WUBP w Bydgoszczy (w latach 1946–1947) i we Wrocławiu (w latach 1947–1950), które po opatrzeniu przypisami, poprawieniu gramatyki i bez opuszczeń podajemy do druku. Sięgnięto po dokumentację włocławskiego UB w celu dokonania krytyki wewnętrznej tekstu wspomnień, co było tym bardziej konieczne, ponieważ ich autor już na wstępie zastrzegał się, iż nie jest w stanie przypisać dat opisywanym przez siebie wydarzeń. Relacja sporządzona przez Paluszkiewicza dostarcza jednak bardzo wiele informacji niedostępnych w zachowanej spuściźnie archiwalnej.

<sup>28</sup> Maszynopis wspomnień S. Paluszkiewicza został przesłany do Biura Historycznego MSW 31 VIII 1978 r. (AIPN By, 080/597, Wykaz osób, które napisały relacje z pracy w organach MO i SB, b.d., k. 3). Tam jako relacja nr 98 (błędnie zatytułowana „Praca w PUBP Włocławek w latach 1945–1948”) został przeczytany i oceniony pozytywnie: „relacja konkretna i autentyczna – może stanowić ważne źródło”. Cyt. za: AIPN, 2241/150, Treść relacji nr 98 Stefana Paluszkiewicza, oprac. F. Zygala, 6 IX 1978 r., k. 1.

<sup>29</sup> AIPN By, 080/597, Protokół spotkania funkcjonariuszy MO i SB (aktualnych i byłych), 27 VII 1978 r., k. 6.

Wspomnienia zostały podzielone na siedem części („Banda »Szarego«”, „Banda »Tarzana«”, „Leśna banda”, „Reforma rolna”, „Pułk Ziemi Kujawskiej”, „Biskup”, „Napad na Urząd i na Bank”), choć nie zawsze jest to podział odpowiadający treści poszczególnych części. Ponadto pierwsza część została poprzedzona niezatytułowanym wprowadzeniem, w którym autor wspomnień opisał swoje przedwojenne i wojenne losy, a także początki funkcjonowania wrocławskiego PUBP. Natomiast z ostatniej części Paluszkiewicz nie wydzielił fragmentów poświęconych swej pracy w Bydgoszczy i Wrocławiu, co zostało graficznie dokonane podczas redakcji tekstu.

W czasie ich spisywania wspomnienia Paluszkiewicza spełniały podstawowe wymogi stawiane przed relacjami spisywanymi przez byłych pracowników resortu bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. Podtrzymywały i ugruntowywały funkcjonujące mity dotyczące początków tworzenia „Polski Ludowej” i jej utrwalaczy, których postaci kreowano na wzór antycznych bohaterów i religijnych męczenników. Przede wszystkim zawarty we wspomnieniach opis wydarzeń skupia się niemal wyłącznie na wysiłku i oddaniu funkcjonariuszy wkładanym w zwalczanie bandytyzmu politycznego oraz wspieraniu i zabezpieczaniu procesu odbudowy państwa i utrwalania nowego systemu społeczno-polityczno-gospodarczego na ziemiach polskich. Ponadto ideologiczna „nadbudowa” tekstu Paluszkiewicza była właściwa: autor relacji, wyjaśniając motywy i postawy występujących na kartach wspomnień bohaterów, praktycznie korzystał ze wskazówek metodologicznych opartych na zasadach materializmu historycznego. Przejawiało się to w podkreślaniu znaczenia pochodzenia społecznego (zob. opis motywów wstępowania do oddziałów partyzanckich) i stanu majątkowego (zob. opis przebiegu reformy rolnej). Autor kilkakrotnie wskazuje na znaczenie fortelu (mówiąc językiem operacyjnym: kombinacji operacyjnej), perswazji i sprytu jako sposobów skutecznej walki z przeciwnikami politycznymi, co bez wątplenia dowodziło jego nietuzinkowej (szczególnie na tle pozostałych funkcjonariuszy UB) inteligencji i zostało docenione przez kierownictwo partyjno-służbowe. Na kartach swych wspomnień Paluszkiewicz przedstawia siebie jako osobę dążącą do dialogu i pojednania z akowcami (apele do podziemia o zaprzestanie dalszej walki i rozpoczęcie nowego życia), której nie obca jest także pewna łagodność i dobrotliwość w stosunku do młodocianych partyzantów. Jest to jednak swoista zasłona dymna przysłaniająca zbrodnicze działania „bezpieki”. Jednocześnie bowiem autor skwapliwie milczy na temat występujących wśród funkcjonariuszy licznych patologii (takich jak pospolita przestępczość i alkoholizm). Ponadto we wspomnieniach Paluszkiewicza próżno szukać niewygodnych zagadnień, takich jak brutalne metody wymuszania zeznań podczas wielogodzinnych przesłuchań, egzekucje schwytanych partyzantów czy udział „bezpieki” w fałszowaniu wyników referendum ludowego i wyborów, które ugruntowały sprawowaną przez komunistów władzę i odebrały Polakom nadzieję na uzyskanie pełnej suwerenności. Przeciwnie, podczas lektury wspomnień Paluszkiewicza nie można uwolnić się od wrażenia, że głównym ich przesłaniem było ugruntowa-

nie w czytelnikach przekonania o prospołecznym i apolitycznym charakterze działalności funkcjonariuszy wrocławskiego UB (zob. fragmenty dotyczące rozwiązywania problemów aprowizacyjnych, zwalczania bandytyzmu politycznego i kryminalnego), którzy w zamian spotykali się z wdzięcznością ludności. Jedyne w kilku miejscach w sposób niezamierzony Paluszkiewicz wskazuje na podszyte strachem opinie mieszkańców Wrocławka i okolic na temat kierowanego przez niego UB (Paluszkiewicz pisze m.in.: „Nas nazywano sługusami Stalina i Bieruta oraz bolszewikami”). *Last, but not least* mankamentem relacji Paluszkiewicza jest również bardzo duży dystans dzielący opisywane wydarzenia od momentu ich spisywania, co jest czynnikiem wpływającym na zatarcie się w pamięci wielu istotnych wydarzeń. W rezultacie zdarza się, że Paluszkiewicz myli okoliczności towarzyszące przywoływanym wydarzeniom, co wyraźnie uwidoczniło się podczas opisu okoliczności otrzymania informacji o zamordowaniu członków PPR w Piotrkowie Kujawskim w nocy 28/29 października 1945 r.

Pomimo powyższych zastrzeżeń, prezentowany tekst zasługuje na publikację z kilku powodów. Przede wszystkim potwierdzenie opisanych w nim wydarzeń można odnaleźć w przechowywanej w Delegaturze IPN w Bydgoszczy spuściźnie aktowej wrocławskiego PUBP oraz ówczesnej prasie, a same wspomnienia kierownika placówki stanowią cenne uzupełnienie zachowanych dokumentów. Przedstawiono w nich bowiem szereg okoliczności, których brakuje w oficjalnych sprawozdaniach. Objasniają one funkcjonujące w pierwszym okresie mechanizmy i kryteria doboru kadr do UB (znaczenie wzajemnych powiązań i znajomości, przedwojenna działalność komunistyczna), rolę radzieckich doradców w edukacji pierwszych pracowników UB i posiadaną przez nich pozycję w urzędzie, proces tworzenia i pracę komórki partyjnej PPR, współpracę z MO i zarysowujący się już wówczas dominujący wpływ UB na milicję. Dużym walorem relacji Paluszkiewicza, szczególnie na tle innych znanych wspomnień byłych funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji, jest nieograniczenie się wyłącznie do opisu potyczek z podziemiem zbrojnym oraz bilansu strat poniesionych i zadanych przeciwnikowi, lecz poruszenie także zagadnień związanych z realizacją reformy rolnej i amnestią oraz relacjami z duchowieństwem katolickim, przedstawicielami PSL czy ludnością cywilną. Ponadto omawiane wspomnienia są również interesującym dokumentem mentalności emerytowanego ubeka i komunisty, szczególnie w tych miejscach, gdzie wyraża on swe zainteresowanie współczesnym (w chwili spisywania relacji) losem przywoływanych na kartach wspomnień osób i formułuje przekonanie o ich lepszym od niego statusie osobistym i majątkowym. W ten niezawołowany sposób Paluszkiewicz starał się sugerować, że jego (w domyśle: nienajlepszy) osobisty status socjalno-bytowy był wynikiem poświęcenia i wyrzeczeń dokonywanych kosztem własnej sytuacji materialnej podczas trudnych lat walki o „utrwalenie władzy ludowej”.

## Bibliografia

### Źródła

#### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy

##### *Akta administracyjne*

- AIPN By, 010/11, M. Zaborowski, *Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej Bogdana Hądzlika o zabarwieniu AK pn. ONK (Organizacja Nocnych Kotów) działającej w 1945 r. na terenie powiatów: Żnin, Szubin i Mogilno*, 17 X 1973.
- AIPN By, 010/82, W. Ciesielski, *Charakterystyka nr 82/B bandy terrorystyczno-rabunkowej „Oddział Nocnych Kotów”*, 8 VII 1980.
- AIPN By, 09/11, M. Zaborowski, *Charakterystyka nr 11/O organizacji terrorystyczno-rabunkowej o podłożu politycznym występującej początkowo pn. „Hallerczycy”, a następnie jako „Armia Krajowa DOK VIII Toruń” działającej na przestrzeni lat 1945–1946*, 18 I 1973.
- AIPN By, 09/148, W. Ciesielski, *Charakterystyka nr 149/0 organizacji „Obwód Pałuki 315”*, 1980.
- AIPN By, 034/6, t. 1, Sprawozdania i raporty dekadowe z pracy Wydziału III WUBP w Bydgoszczy do Departamentu III MBP za 1946 r.
- AIPN By, 045/1, Sprawozdania, raporty specjalne kierownika PUBP w Aleksandrowie Kujawskim do kierownika WUBP w Bydgoszczy za rok 1945.
- AIPN By, 063/1, Sprawozdania okresowe kierownika PUBP we Włocławku za 1945 r.
- AIPN By, 063/2, t. 1, Sprawozdania okresowe szefa PUBP we Włocławku za 1946 r.
- AIPN By, 063/32, Sprawozdania z pracy Sekcji WB i Sekcji 2 PUBP we Włocławku za 1945 r.
- AIPN By, 063/47, Sprawozdania z pracy Sekcji 4 PUBP we Włocławku za 1945 r.
- AIPN By, 064/2, t. 1, Sprawozdania szefa PUBP w Wyrzysku za 1946 r.
- AIPN By, 080/597, Wspomnienia funkcjonariuszy MO i SB dotyczące lat wojny i walki z podziemiem po wojnie.
- AIPN By, 170/1, Rozkazy personalne, wewnętrzne, organizacyjne Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy za 1945 r. (od nr 1/45 do nr 23/45).
- AIPN By, 170/2, Rozkazy personalne i inne komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy za 1945 r. (od nr 24/45 do nr 50/45).
- AIPN By, 170/5, Rozkazy personalne komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy za 1945 r. (od nr 59/45 do nr 68/45).
- AIPN By, 203/9, Raporty sytuacyjne i dekadowe komendantów KP MO w Nowym Mieście Lubawskim, KP MO w Rypinie, KP MO w Szubinie, KP MO w Tucholi, KP MO we Włocławku i KP MO w Wyrzysku za 1945 r.

##### *Akta operacyjne*

- AIPN By, 044/586, Sprawa obserwacji operacyjnej kryptonim „Przeciwnik” dotyczące Mariana Bruzdy.

*Akta osobowe funkcjonariuszy UB i MO*

- AIPN By, 0122/66, Akta osobowe Zenona Antoszewskiego.  
AIPN By, 0122/1522, Akta osobowe Stefana Markowskiego.  
AIPN By, 0122/1747, Akta osobowe Haliny Przybyszewskiej.  
AIPN By, 0122/2919, Akta osobowe Jana Kroka.  
AIPN By, 0134/167, Akta osobowe Eugenii Wójcik.  
AIPN By, 0134/193, Akta osobowe Kazimierza Kręcickiego.  
AIPN By, 0134/213, Akta osobowe Janiny Karbowskiak.  
AIPN By, 0134/280, Akta osobowe Jana Palenia.  
AIPN By, 0134/342, Akta osobowe Henryka Kiermasza.  
AIPN By, 0134/59, Akta osobowe Stefana Siwka.  
AIPN By, 195/1065, Akta osobowe Jana Nowaka.  
AIPN By, 195/1564, Akta osobowe Eugeniusza Cybulskiego.  
AIPN By, 195/400, Akta osobowe Kazimierza Szymanowskiego.  
AIPN By, 195/613, Akta osobowe Zygmunta Klimeckiego.  
AIPN By, 90/3448, Akta osobowe Mieczysława Pawełki.  
AIPN By, 327/18, Akta osobowe Wacława Czapskiego.

*Akta osobowych źródeł informacji*

- AIPN By, 0085/154, Teczka tajnego współpracownika pseudonim „Zgoda” dotyczące Mariana Bruzdy.

*Akta sądowe*

- AIPN By, 66/1516, Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie przeciwko Józefowi Butrykowskiemu, Wacławowi Żuchowskiemu i Leonowi Paradzińskiemu.  
AIPN By, 66/871, Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie przeciwko Leonowi Osmalkowi.

*Akta śledcze*

- AIPN By, 070/1811, Akta śledcze dot. Leona Osmalka.

*Akta paszportowe*

- AIPN By, 172/341, Akta paszportowe Eugenii Wójcik.

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu**

- AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gądzinowskiego ps. „Szary”*, Warszawa 1982.  
AIPN Po, 05/132, t. 2, *Banda terrorystyczno-rabunkowa Narodowe Siły Zbrojne Jerzy Gądzinowski ps. „Szary”*, oprac. Ł. Formanowicz, Poznań 1980.

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

- AIPN, 003175/637, Akta osobowe Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego.



## W oczach własnych

AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza.

AIPN, 1885/9, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza.

AIPN, 2174/6410, Akta osobowe Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego.

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

AIPN Wr, 0014/188, t. 1, Teczka personalna informatora pseudonim „Wrzos”, dotycząca Stanisława Soleckiego *vel* Gałęzowskiego.

### Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Zespół: Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, 54 (Protokoły posiedzeń Zarządu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy za lata 1945–1951).

### Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 1968, nr 3, poz. 6 (ustawa z 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin).

*Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (lutym–grudzień 1945)*, red. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010.

*Spis abonentów sieci teletechnicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku na 1946 r.*, Gdańsk 1946.

*Prasa (wybrane numery)*

„Gazeta Kujawska”, 1946 r.

„Trybuna Pomorska”, 1945 r.

„Wiadomości Włocławskie”, 1945 r.

„Ziemia Pomorska”, 1945 r.

*Wspomnienia, relacje*

Kusz J., *Wspomnienia z pierwszych lat pracy w organach bezpieczeństwa publicznego*, Bydgoszcz, 20 IV 1974 r. (AIPN, 2241/101).

Paluszkiewicz S., [Wspomnienia], 28 VIII 1978 r. (AIPN By, 080/597; AIPN, 2241/150).

Pawelec L., *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987 (AIPN, 1633/1075).

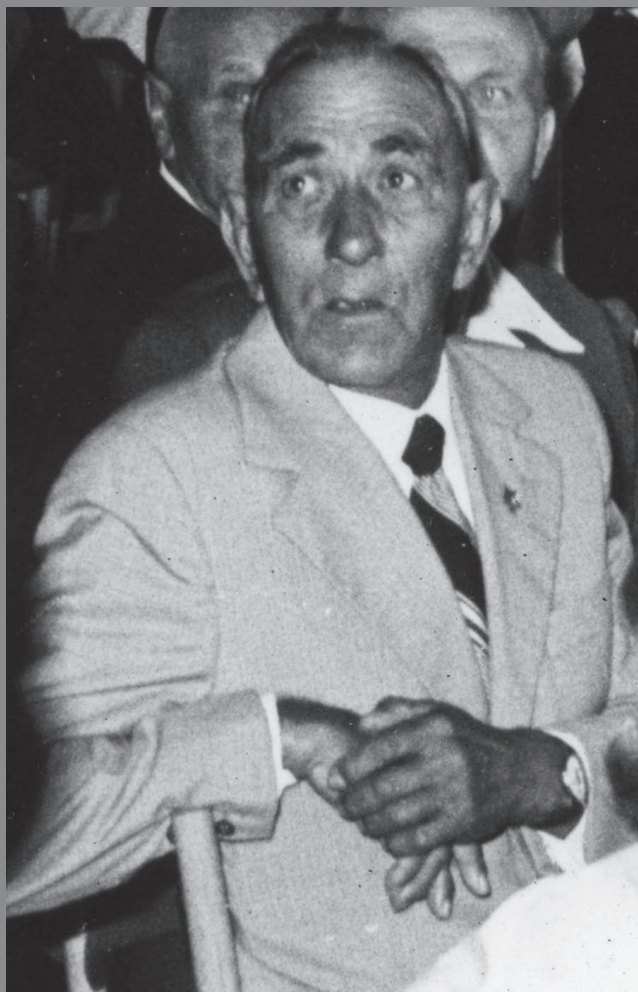
Strembski S., *Lakoniczne uwagi o walce z reakcyjnym podziemiem w województwie bydgoskim w 1945 r.*, Włocławek, 20 I 1979 r. (AIPN, 2241/196).

### Opracowania

*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Biegański Z., *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.

- Bogutyn J., *Kształtowanie się władzy ludowej we Włocławku w latach 1945–1946*, „Ziemia Kujawska” 1968, t. 2.
- Bydgoski Słownik Biograficzny, t. 4, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997.
- Churska-Wołoszczak K., *Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim (1946–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.
- Grzesiak K., *Relacje państwo – Kościół katolicki na terenie diecezji włocławskiej w latach 1945–1989*, Toruń 2009.
- Jarosz D., Pastor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.
- Jarosz D., Pastor M., *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008.
- Kaplan B., Haufa H., *Obywatelska służba. Szkice z dziejów i działalności MO i SB w województwie bydgoskim*, Bydgoszcz 1971.
- Kozłowski R., *Polska Partia Robotnicza w województwie pomorskim 1942–1948*, Bydgoszcz 1985.
- Kraiński I., Pekrół J., *14. Pułk Piechoty*, „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, Warszawa 1992, z. 14.
- Krajewski K., Łabuszewski T., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002.
- Monografia pow[ia]tu włocławskiego*, red. S. Laguna, Włocławek 1968.
- Opór społeczny i konspiracja w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, red. T. Chinciński, Z. Karpus, Bydgoszcz–Toruń 2007.
- Paczoska-Hauke A., „Szary”, „Ryś”, „Mściciel” ... *Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2013.
- Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871–1948*, red. W. Łukaszewicz, Bydgoszcz 1968.
- Potyczka pod Lipinkami 3 czerwca 1946 r.*, oprac. M. Kruk, Gdańsk 2013.
- Rybarczyk P., *Uwięzienie ostatniego Kronenberga. Nieznane kronenbergiana w zasobie Delegatury IPN w Bydgoszczy*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2013, t. 6.
- Śleszyński W., *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003.
- Twarze bezpieczeństwa 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz–Gdańsk 2010.
- Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2: *Lata 1918–1998*, red. J. Staszewski, Włocławek 2001.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego Września*, t. 1–2, Łódź 1989.



Stefan Paluszkiewicz (fotografia z 1978 r., Archiwum IPN w Bydgoszczy)

### Nr 1

*1978 sierpień 28, Włocławek – Wspomnienia kpt. Stefana Paluszkiewicza, kierownika PUBP we Włocławku, zastępcy szefów WUBP w Bydgoszczy i Wrocławiu*

Przed napisaniem wspomnień z pracy w MO i UB<sup>a</sup> chciałem się zastrzec, że dat nie będę podawał, bo ich nie pamiętam. Miejscowości, gdzie się pewne akcje odbywały, mogą być niedokładne, ponieważ również ich nie pamiętam. Ludzi będę podawał tych, których nazwiska pamiętam. Ile mej możliwości, będę podawał źródła, gdzie można daną sprawę sprawdzić. Jednak mimo tych zastrzeżeń oświadczam, że akcje podane w mych wspomnieniach są prawdziwe.

Urodziłem się w dniu 24 sierpnia 1905 roku<sup>1</sup> we wsi Kąty, pow. Włocławek, matka Antonina z domu Olejniczak. Będąc dzieckiem, rodzice przeprowadzili się na stałe do Włocławka. Ojciec pracował jako robotnik w fabryce papy i wyrobów cementowych.

Będąc młodym chłopcem, zacząłem pracować w tej fabryce co ojciec. W 1927 roku zostałem wcielony do wojska, gdzie skończyłem szkołę podoficerską. W 1929 roku wysz[ed]łem z wojska. A w 1930 roku z powodu niemożliwości znalezienia pracy<sup>2</sup> wstąpiłem do wojska jako podoficer zawodowy. W tym samym czasie brat mój Józef<sup>3</sup> należał do KPP (nie żyje) i od tego czasu zaczęły<sup>b</sup> się moje kontakty z partią. Podam tylko dwa wspomnienia z tych lat. Pewnego razu przyszedł do mnie brat, abym zorganizował konspiracyjne mieszkanie u matki mej żony, było to we Włocławku przy ul. Leśnej nr 41. W mieszkaniu tym odbyło się zebranie, na którym byli brat, Wiśniewski (wuj), Stanisław Kiliński<sup>4</sup> (nie żyje), Sala Bajler<sup>c</sup> (<sup>d</sup>mieszka w Łodzi), [Stanisław]

---

<sup>a</sup> *W oryginale SB.*

<sup>b</sup> *W oryginale zacząłem.*

<sup>c</sup> *W oryginale błędnie Bajter. Sala Bajler (1913–?), przedwojenna działaczka komunistyczna we Włocławku, członkini włocławskiego KZMP, współorganizatorka organizacji „Pionier”, aresztowana w 1933 r.*

<sup>d</sup> Sformułowanie „nie żyje” odręcznie przekreślone.

<sup>1</sup> W znajdujących się w aktach osobowych i sporządzonych w 1945 r. życiorysie i ankiecie specjalnej S. Paluszkiewicz podawał, że urodził się 15 lipca 1905 r. (AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Ankieta specjalna, 8 III 1945 r., k. 4–9 v; *ibidem*, Życiorys, 15 II 1945 r., k. 10–10 v.).

<sup>2</sup> Przez krótki okres czasu Paluszkiewicz pracował w Fabryce Gwoździ „Clavus” we Włocławku.

<sup>3</sup> Józef Paluszkiewicz (1911–?), przedwojenny działacz komunistyczny we Włocławku, zajmował się m.in. obsługą niektórych terenowych organizacji partyjnych w powiecie włocławskim (np. w Bądkowie), trzykrotnie (w latach 1931, 1935, 1938) skazywany za przynależność do ruchu komunistycznego, od sierpnia 1938 r. więziony w Berezie Kartuskiej. Ochotnik podczas kampanii wrześniowej 1939 r., dalsze jego losy są nieznane.

<sup>4</sup> Stanisław Kiliński (ur. 1910), przedwojenny działacz komunistyczny i związkowy we Włocławku (ps. „Zygmunt”, „Wojciech”), członek utworzonego przez włocławskich komunistów w 1931 r. Komitetu Akcji, którego zadaniem było rekwirowanie żywności i opału z przeznaczeniem dla osób bezrobotnych. Członek Działu Miejskiego KO KPP we Włocławku (od 1932 r.), w IV 1936 r. zesłany do obozu w Berezie Kartuskiej.

Włodarski i inni. Następnie zorganizowałem mieszkanie u mojego kolegi Kazimierza Huma w Miłęcinie, w którym to drukowano ulotki. Wyżej wymieniony został przez Niemców zamordowany. Żona jego Helena mieszka podobno w Łodzi. Jednak do partii nie należałem, potwierdzić ten fakt może Stanisław Wójcik<sup>5</sup> (mieszka w Bydgoszczy). Będąc w wojsku, ukończyłem 7 klas szkoły podstawowej. W 1939 roku jako szef kompani zwiad[ui] brał[em] udział w obronie Warszawy, skąd posz[ed]łem do niewoli. Po powrocie z niewoli w dniu 7 października 1939 roku<sup>6</sup> za kilka dni przyszło do mnie 2 wojskowych, mych kolegów, to jest sierżant Domeradski i plut[onowy] Koza (obaj nie żyją), abym przyszedł do Domeradzkiego zamieszkałego przy ul. Ceglanej. Po przybyciu tam proponują mi wstąpienie do organizacji. Mówią mi, że jest kontakt z Londynem itp. Ja odpowiedziałem, że nie wierzę w Londyn, powiedziałem im moje zapatrywania, po mych wypowiedziach już nie chcieli mieć [ze mną] do czynienia. Miałem spokój do wybuchu Powstania Warszawskiego. Po wybuchu powstania pewnej niedzieli spotkał mnie sierżant sprzed [19]39 roku nazwiskiem Jakubas, mówi mi, że niedługo pod Włocławkiem w Falbance<sup>7</sup> będą Anglicy. I abym ja zorganizował oddział celem zabezpieczenia lądowania, następnie abym podał mu adresy komunistów z terenu Włocławka. Ja jemu po wysłuchaniu tego powiedziałem kilka słów, jednocześnie powiedziałem o swych poglądach i na tym się skończyło.

Ja miałem możliwość słuchać radia razem z żony bratem Józefem Kobusem<sup>8</sup> (nie żyje) przez całą okupację u siostry żony<sup>9</sup>, która w 1911 roku wyszła za mąż za ewangelika Jana Rudkiego<sup>10</sup>. Po wcieleniu Włocławka do Rzeszy<sup>11</sup> przyjęli

<sup>5</sup> Stanisław Wójcik (ur. 1915), przedwojenny działacz komunistyczny we Włocławku (ps. „Zajac”), funkcjonariusz PUBP we Włocławku w latach 1945–1948, funkcjonariusz pionu ewidencji ludności i dowodów osobistych KW MO w Bydgoszczy w latach 1948–1966, I sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy w latach 1966–1971 (*Twarze bezpieki 1945–1990...*, s. 477).

<sup>6</sup> W życiorysie z 1945 r. Paluszkiewicz podał, że do Włocławka przybył dzień wcześniej – 6 X 1939 r. (AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Wyjaśnienie do życiorysu, 15 II 1945 r., k. 11).

<sup>7</sup> Falbanka – obecnie część włocławskiej dzielnicy Południe.

<sup>8</sup> Józef Kobus (1897–?), elektrotechnik, właściciel warsztatu rzemieślniczego we Włocławku, członek PPR.

<sup>9</sup> Helena Radke (1895–?), z d. Kobus, siostra małżonki Stefana Paluszkiewicza.

<sup>10</sup> W swej ankiecie specjalnej Paluszkiewicz podał odmienną pisownię nazwiska: Radke. Helena i Jan Radke prowadzili we Włocławku młyn kaszowy, w którym początkowo znalazł zatrudnienie S. Paluszkiewicz. Po wojnie za odstępstwo od narodowości polskiej H. Radke została osadzona w obozie dla Niemców w Miłęcinie (AIPN, 0193/7000, Akta osobowe Stefana Paluszkiewicza, Ankieta specjalna, 8 III 1945 r., k. 8 v).

<sup>11</sup> Włocławek został zajęty przez wojska niemieckie 14 IX 1939 r. W okresie istnienia administracji wojskowej komendantem miasta był gen. Mueller. Włocławek znajdował się na terytorium podporządkowanym 8. Armii niemieckiej – okręgowi wojskowemu Łódź (Militaerbezirk-Lodz). Na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 X 1939 r. utworzono m.in. Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland), który składał się z trzech rejencji. Jedną z nich była rejencja inowrocławska, w skład której wchodził Włocławek. W czasie okupacji hitlerowskiej nazwę miasta przemianowano na Leslau an der Weichsel. Okupacja niemiecka miasta trwała 1955 dni (do 20 I 1945 r.).



oboje volkslistę<sup>e</sup>. Wiadomości przekazywałem do komórki PPR przez tow. Emilię Gujską<sup>f</sup>, obecnie Sucharską, zamieszkałą w Bydgoszczy, ona zaś przekazywała tow. [Janowi] Pieniżkowi<sup>12</sup> (zamordowany przez Gestapo), może [to] potwierdzić żona jego, która mieszka we Włocławku. W czasie okupacji pracowałem w fabryce metalowej (obecnie „Drumet”<sup>13</sup>) jako ślusarz. Żonę wywieźli Niemcy do kopania okopów<sup>14</sup>. Po wyzwoleniu Włocławka przez Armię Czerwoną<sup>15</sup> z rana wyszedłem z domu, udając się na plac Wolności, gdzie mieściła się policja niemiecka. Zostałem organizująca się MO. Komendantem był [Mieczysław] Pawełko<sup>16</sup>. Mnie wręczono upoważnienie do kontroli posterunków na terenie miasta<sup>17</sup>. W tym samym dniu spotkałem się ze znajomymi ludźmi z KPP, jak: [Jan] Borowski<sup>18</sup>, Emilia Gujska,

<sup>e</sup> *Woryginale* folkslistę. DVL (Deutsche Volksliste, Niemiecka Lista Narodowa), została utworzona na terenie Kraju Warty 28 X 1939 r. przez namiestnika Arthura Greisera. Do czasu objęcia nią całości ziem przyłączonych do Rzeszy (co nastąpiło na początku 1941 r.) listę podzielono na pięć grup: do grup A, B i C kwalifikowano osoby okazujące przynależność do narodowości niemieckiej, natomiast do grup D i E spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego. Dopiero w 1941 r. listę podzielono na cztery grupy. W przeciwieństwie do Pomorza i Śląska w Kraju Warty DVL objęto wyłącznie ludność niemiecką. We Włocławku ogółem na DVL wpisano 3498 osób (J. Sziling, *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Historia Włocławka...*, s. 421–422).

<sup>f</sup> *Woryginale błędnie*: Gójska. Emilia Gujska (ur. 1915), 1936–1937 działaczka komunistyczna we Włocławku, od sierpnia 1943 r. w PPR we Włocławku, po wojnie sekretarka, personalna i II sekretarz KM PPR we Włocławku.

<sup>12</sup> Jan Pieniżek (1904–1945), przedwojenny działacz społeczno-polityczny, dyplomowany budowniczy miejski, aresztowany przez hitlerowców w 1944 r., zamordowany 18 I 1945 r. w lesie wienieckim.

<sup>13</sup> W okresie okupacji hitlerowskiej zakład ten nosił nazwę Fabryki Gwoździ i Lin Stalowych „Klaue”.

<sup>14</sup> A. Greiser 6 VII 1944 r. wydał zarządzenie nakazujące wszystkim niezarejestrowanym Polakom w wieku 14–70 lat i Polkom w latach 14–60 lat rejestrację w urzędach pracy do końca lipca. Celem rejestracji było policzenie osób zdolnych do kopania fortyfikacji i linii okopów. We Włocławku plakaty z ogłoszeniem o konieczności zgłoszenia się do pracy przy okopach rozlepiano 5 VIII 1944 r. (J. Sziling, *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Historia Włocławka...*, s. 427).

<sup>15</sup> 20 I 1945 r.

<sup>16</sup> Mieczysław Pawełko (1908–1962), od 20 I 1945 r. organizator MO we Włocławku, 21 I – 26 II 1945 r. komendant powiatowy MO we Włocławku; od 30 VII 1945 r. starszy wykładowca KW MO w Bydgoszczy; od 13 VII 1946 r. szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Bydgoszczy; 31 V 1947 r. zwolniony (AIPN By, 90/3448, Akta osobowe Mieczysława Pawełki).

<sup>17</sup> Formalnie Paluszkiewicz został funkcjonariuszem milicji 24 I 1945 r.

<sup>18</sup> Prawdopodobnie chodzi o Jana Borowskiego, przedwojennego młodzieżowego działacza komunistycznego, skarbnika włocławskiego KO KZMP, komendanta Samoobrony KZMP we Włocławku w latach trzydziestych, której zadaniem było zapewnienie ochrony wieców KPP przed policją. W styczniu 1945 r. współorganizator pierwszych formacji porządkowych we Włocławku związanych z Radą Robotniczą, reorganizator włocławskiej MO utworzonej przez M. Pawełkę i komendant miejskiej MO we Włocławku (21 I – 26 II 1945), od 26 II 1945 r. komendant powiatowy MO we Włocławku (M. Wojciechowski, W. Łukasiewicz, *Ruch robotniczy we Włocławku w latach 1918–1939* [w:] *Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871–1948*, red. W. Łukasiewicz,

Władysław Woźnicki<sup>19</sup>, [Stanisław] Czarkowski<sup>20</sup>, [Stefan] Wałęsa<sup>21</sup> i inni. Przystępowali do werbunku do partii. Ja byłem jeden z pierwszych członków. Po jakimś czasie, nie pamiętam dokładnie, przyjechał tow. płk [Antoni] Alster<sup>22</sup>, tow. [Henryk] Malinowski<sup>23</sup>. Po zorientowaniu się w sytuacji tow. Alster powiedział, „Jak to czerwony Włocławek, a gdzie wy macie władzę, komu oddaliście<sup>24</sup>”. Po tym wypadku

---

Bydgoszcz 1968, s. 133, 136; Jan Bogutyn, *Kształtowanie się władzy ludowej we Włocławku w latach 1945–1946*, „Ziemia Kujawska” 1968, t. 2, s. 175–176, 182–184; „Wiadomości Włocławskie” 27 II 1945 r.).

- <sup>19</sup> Władysław Woźnicki, ur. 17 IV 1905 r., przedwojenny działacz komunistyczny (w 1931 r. sekretarz KO KZMP we Włocławku, od 1932 r. członek KO KPP Włocławek–Kutno), 21 I – 1 II 1945 I sekretarz KM PPR we Włocławku, 1 II – 14 VI 1945 I sekretarz KP PPR we Włocławku, członek KW PPR w Bydgoszczy, w latach 1945–1950 funkcjonariusz UB w woj. pomorskim (m.in. 3 VIII 1945 – 27 V 1946 p.o. kierownik/szef PUBP w Sępólnie Krajeńskim) i szczecińskim (M. Wojciechowski, W. Łukaszewicz, *Ruch robotniczy we Włocławku 1918–1939 [w:] Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871–1948*, red. W. Łukaszewicz, Bydgoszcz 1968, s. 133, 138; R. Kozłowski, *Polska Partia Robotnicza w województwie pomorskim 1942–1948*, Bydgoszcz 1985, s. 276, 278; *Twarze bezpieki 1945–1990...*, s. 476).
- <sup>20</sup> Stanisław Czarkowski (ur. 1901), przedwojenny działacz komunistyczny we Włocławku, w 1945 r. współorganizator i członek Rady Robotniczej we Włocławku, członek władz KM PPR we Włocławku odpowiadający za sprawy propagandy, ławnik w Zarządzie Miejskim we Włocławku, w latach 1947–1949 wiceprezydent Włocławka.
- <sup>21</sup> Stefan Wałęsa (1893–1973), przedwojenny działacz komunistyczny (m.in. odpowiedzialny za tzw. technikę w KD KPP we Włocławku, członek Komitetu Akcji, przewodniczący i sekretarz KD KPP we Włocławku w 1932 r.), wielokrotnie aresztowany, w 1945 r. współorganizator i członek Rady Robotniczej we Włocławku, członek egzekutywy KM PPR/PZPR we Włocławku, ławnik w Zarządzie Miejskim we Włocławku, kierownik Wydziału Kadr Prezydium MRN we Włocławku.
- <sup>22</sup> Antoni Alster (1903–1968), działacz komunistyczny (KPP, PPR, PZPR), w czasie II wojny światowej oficer polityczny w 1. Korpusie PSZ w ZSRR, w 1944 r. kierownik Wydziału Wojskowego KC PPR, w 1945 r. kierownik pomorskiej grupy operacyjnej KC PPR, w latach 1945–1947 I sekretarz KW PPR w Bydgoszczy, w latach 1947–1954 w Wydziale Organizacyjnym KC PPR/PZPR, w latach 1954–1956 I zastępca przewodniczącego KdsBP, w latach 1956–1962 wiceminister spraw wewnętrznych, w latach 1962–1967 wiceminister gospodarki komunalnej.
- <sup>23</sup> Henryk Malinowski, właśc. Icek Chaim Roth (1911–1970), przedwojenny działacz komunistyczny we Włocławku (przewodniczący włocławskiego KD KZMP, członek kolektywnego kierownictwa klubu radnych komunistycznych we Włocławku), od września 1938 do marca 1939 r. więziony w obozie w Berezie Kartuskiej, w 1945 r. członek grupy operacyjnej KC PPR na województwo pomorskie, od 5 V 1945 r. organizator i pierwszy dyrektor Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR w Bydgoszczy, członek egzekutywy KW PPR w Bydgoszczy odpowiedzialny za kontakty z „Trybuną Pomorską”, od maja 1947 r. – sekretarz propagandy KW PPR/PZPR w Bydgoszczy, od kwietnia 1948 r. członek Wojewódzkiej Komisji Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy, od 1958 r. historyk ruchu robotniczego w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR.
- <sup>24</sup> Słowa A. Alstera dotyczyły powierzenia przez tymczasowe władze we Włocławku (Radę Robotniczą i Komitet Obywatelski) zadania tworzenia MO Mieczysławowi Pawełce, którego podejrzewano o związki z prolondyńskim podziemiem. Pawełko 20 I 1945 r., powołując się na rozkaz bliżej nieokreślonych władz, rozpoczął formowanie włocławskiej milicji i objął nad nią komendę. O żywiolowym przebiegu tworzenia formacji milicyjnej dobitnie świadczył fakt, że w ciągu pierwszego dnia w szeregach milicji przyjęto około trzystu ochotników, wśród których miało znaleźć się wielu kryminalistów i osób współpracujących z władzami okupacyjnymi. Pod tym pretekstem 21 I 1945 r. Pawełko został odsunięty od dalszego formowania MO we Włocławku (został komendantem MO w powiecie włocławskim), a utworzoną milicję rozwiązano

Komitet Miejski [PPR] postanowił zorganizować milicję z członków partii. Powierzono to tow. [Stanisławowi] Czarkowskiemu (mieszka we Włocławku), sekretarzem był tow. Tadeusz Konarski<sup>25</sup> (nie żyje<sup>26</sup>). Po zorganizowaniu zebrania przez Czarkowskiego powiedział on, o co chodzi, i podał mą kandydaturę na komendanta, zebrani to zaakceptowali. Ja się nie zgodziłem (myślałem, że nie dam rady i podałem jako kandydata tow. [Kazimierza] Szymanowskiego<sup>27</sup> (nie żyje), a ja zostałem jego zastępcą. Mnie przypadło znaleźć pomieszczenie, uzbroić [i] podzielić na oddziały, wyznaczyć dowódców i inne sprawy. Kwatery mieliśmy w obecnym Muzeum Ziemi Kujawskiej przy ul. Słowackiego. W budynku tym stacjonowała jakaś jednostka niemiecka, zostało się trochę broni i amunicji, resztę broni, jak kto miał, tak się starał i jakoś się uzbroiliśmy. Po paru dniach otrzymałem polecenie podzielić ludzi na trzy grupy<sup>28</sup> – bo były trzy komisariaty<sup>29</sup> i wcielić ich do poszczególnych komisariatów, wyznaczając dowódców<sup>30</sup>,

---

i przystąpiono do nowego werbunku ochotników. Z ramienia tymczasowej Rady Narodowej we Włocławku za reorganizację MO odpowiadał przedwojenny komunista Jan Borowski. Funkcjonujące w literaturze twierdzenie o „nieokreślonych władzach” (w domyśle prolondyńskich) nakazujących Pawelce przystąpienie do formowania MO podważa informacja prasowa opublikowana w pierwszej rocznicę wyzwolenia Włocławka, według której Pawelko „z rozkazu władz radzieckich obejmuje komendę nad milicją” (A. Turczynowicz, *Cenne i święte lzy*, „Gazeta Kujawska”, 19 I 1946). Informację tę powtórzono kilka dni później przy okazji reedycji odezwy Pawelki do mieszkańców Włocławka z 20 I 1945 r., gdzie stwierdzono, że przystąpił on do tworzenia milicji na polecenie komendanta wojsk radzieckich (*Pierwsze odezwy na murach miasta w dniu 20 stycznia 1945 roku*, „Gazeta Kujawska”, 23 I 1946).

<sup>25</sup> Tadeusz Konarski (1924–2000), w styczniu 1945 r. współorganizator i członek Rady Robotniczej we Włocławku, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN we Włocławku, sekretarz związków zawodowych we Włocławku, 2 II – 17 IX 1945 r. I sekretarz KM PPR we Włocławku, od lipca 1945 r. członek KW PPR w Bydgoszczy, od maja 1947 do grudnia 1948 r. II sekretarz KW PPR w Bydgoszczy, w latach 1954–1959 i 1963–1974 przewodniczący Prezydium MRN w Toruniu.

<sup>26</sup> W chwili spisywania wspomnień T. Konarski nadal żył.

<sup>27</sup> Kazimierz Szymanowski, s. Antoniego, ur. 2 I 1902 r. we Włocławku. Członek PPR od 15 II 1945 r. Przebieg służby: 22 I 1945 r. komendant milicji we Włocławku, komendant posterunku MO w Boniewie, komendant posterunku MO w Wistce Królewskiej. Zwolniony 20 X 1946 r. (AIPN By, 195/400, Akta osobowe Kazimierza Szymanowskiego).

<sup>28</sup> Liczebność KP MO we Włocławku wg stanu na 1 II 1945 r. wynosiła 328 osób (AIPN By, 170/2, Rozkaz personalny komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy nr 43, 26 IV 1945, k. 48–50). Według informacji prasowej liczebność włocławskich milicjantów wynosiła 380 osób („Wiadomości Włocławskie”, 26 I 1945).

<sup>29</sup> I komisariat MO przy ul. Młynarskiej, II komisariat MO przy ul. Kaliskiej i III komisariat MO przy ul. Maślanej. Milicja istniała również na terenie zakładów pracy: Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru, Fabryki Kawy i Cykorii „Ferdinand Bohm” oraz Fabryki Lakierów i Farb „Nobiles” S.A. W styczniu 1945 r. Biura KM MO mieściły się w budynku włocławskiego magistratu („Wiadomości Włocławskie” 26 I 1945 r.). Po likwidacji 26 II 1945 r. włocławskiej KM MO w mieście funkcjonowały trzy rewiry (rejony) milicyjne (Rejon Milicyjny nr 1 – ul. Szcześliwa 2, Rejon Milicyjny nr 2 – ul. Kaliska 1, Rejon Milicyjny nr 3 – ul. Maślana 2), których pracę nadzorował kierownik MO na miasto Włocławek Oskar Dorsz („Wiadomości Włocławskie” 12 II 1945 r.; „Wiadomości Włocławskie” 27 II 1945 r.).

<sup>30</sup> I komisariat MO – st. sierż. Jan Nowak, II komisariat MO – plut. Zygmunt Klimecki, III komisariat MO – Eugeniusz Cybulski (AIPN By, 203/9, Raport komendanta powiatowego MO we Włocławku, [przed 7 III 1945 r.], k. 67; AIPN By, 195/1564, Akta osobowe Eugeniusza

polecenie to wykonałem. Mnie i tow. Jana Zimnickiego<sup>g</sup>, Józefa Wypijewskiego<sup>31</sup> (nie żyje) wezwano do komitetu PPR [i] oświadczono nam, że „idziecie do pracy w bezpieczeństwie, którą trzeba organizować”. Powiedziano nam, że przyjedzie<sup>32</sup> pięciu<sup>33</sup> młodych ludzi po przeszkoleniu w Lublinie, są to ludzie z partyzantki, bojowi oddani władzy ludowej<sup>34</sup>, jednak trzeba im pomóc i otoczyć opieką. Byli to Czesław Połowniak<sup>h</sup>,

---

Cybulskiego; AIPN By, 195/613, Akta osobowe Zygmunta Klimeckiego; AIPN By, 195/1065, Akta osobowe Jana Nowaka; B. Kapłań, H. Haufa, *Obywatelska służba. Szkice z dziejów i działalności MO i SB w województwie bydgoskim*, Bydgoszcz 1971, s. 230).

<sup>g</sup> *Woryginalie tu i dalej błędnie* Zimnickiego. Jan Zimnicki, s. Jana, ur. 16 VI 1915 r. Od 11 II 1945 r. funkcjonariusz śledczy w PUBP we Włocławku (początkowo oficer śledczy, następnie od 20 VI 1945 r. starszy oficer śledczy). Od 1 X 1945 r. kierował pionem śledczym w WUBP w Bydgoszczy (początkowo p.o. kierownik Sekcji 8 Wydziału I, od 1 II 1946 r. p.o. kierownik Wydziału IV „A”, od 1 V 1946 r. naczelnik Wydziału Śledczego). W latach 1949–1950 naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku, od 1950 r. funkcjonariusz w pionie I (kontrwywiad) w MBP i UBP na m. st. Warszawę. Zwolniony w 1952 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 490).

<sup>h</sup> *Woryginalie tu i dalej błędnie* Peoniak. Czesław Połowniak, s. Jana, ur. 29 XI 1924 r. Od 4 XI 1944 r. słuchacz 1. Centralnej Szkoły Oficerskiej RBP/MBP w Lublinie, od 22 I 1945 r. kierownik grupy operacyjnej na powiat włocławski i kierownik PUBP we Włocławku. 26 III 1945 r. zastąpiony przez Daniela Kubajewskiego objął obowiązki kierownika działu personalnego PUBP we Włocławku. Od 1 VII 1945 r. kierownik Sekcji 3 i p.o. zastępca kierownika PUBP w Grudziądzu. Przez następne lata pełnił m.in. funkcje zastępcy szefa PUBP w Wyrzysku (1947–1948), Lipnie (1948–1949), Kętrzynie (1949–1950), Biskupcu (1950–1951). Zwolniony w 1953 r., ponownie funkcjonariusz SB w latach 1959–1977 i 1981–1983. Pełny przebieg służby zob. *Twarze bezpieki...*, s. 388–389.

<sup>31</sup> Józef Wypijewski, s. Antoniego, ur. 30 XI 1902 r. Od 11 II 1945 r. funkcjonariusz PUBP we Włocławku (starszy referent Sekcji 2, od maja 1945 r. kierownik Sekcji 2 Miejskiej). Od 25 X 1945 r. starszy referent i p.o. kierownik PUBP w Aleksandrowie Kujawskim, a od 16 I 1946 r. starszy referent PUBP we Włocławku. 12 XI 1946 r. zwolniony (*Twarze bezpieki...*, s. 479–480).

<sup>32</sup> Grupa operacyjna MBP na powiat włocławski wyruszyła z Lublina 26 I 1945 r., a następnego dnia (27 stycznia) przybyła do Włocławka (AIPN, 2241/101, J. Kusz, *Wspomnienia z pierwszych lat pracy w organach bezpieczeństwa publicznego*, 20 IV 1974 r., k. 9).

<sup>33</sup> Piątym niewymienionym przez Paluszkiwicza członkiem grupy operacyjnej MBP na pow. włocławski był Jan Krok, s. Witalisa, ur. 25 IX 1919 r. Od 1 X 1944 r. milicjant w Tuszowie, a następnie od 1 XI 1944 r. formalnie funkcjonariusz PUBP w Mielcu, w okresie od 1 XI 1944 do 20 I 1945 r. słuchacz 1. Centralnej Szkoły Oficerskiej RBP/MBP w Lublinie, od 22 I 1945 r. członek grupy operacyjnej na powiat włocławski i (do 9 V 1945 r.) referent Sekcji 2 PUBP we Włocławku. W latach 1945–1956 funkcjonariusz WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy, zwolniony z aparatu bezpieczeństwa publicznego 31 VIII 1967 r. (AIPN By, 0122/2919, Akta osobowe Jana Kroka).

<sup>34</sup> Jedną z tych osób był Ludwik Pawelec, który w wydanych przez Instytut Historii i Archiwistyki ASW w 1987 r. wspomnieniach, pisał: „W 1944 roku zostałem skierowany do powstałej na wyzwolonych ziemiach polskich szkoły MBP, która mieściła się w Lublinie przy ul. Spokojnej. Po jej ukończeniu, w styczniu 1945 roku, wraz z kolegami: Danielem Kubajewskim, Janem Kuszem, Januszem Krokciem i Czesławem Połowniakiem, udaliśmy się do Włocławka w celu organizowania aparatu władzy ludowej. Do Włocławka wkroczyliśmy wraz z Wojskiem Polskim, witani serdecznie przez miejscowe społeczeństwo. [...] Po przybyciu do Włocławka przystąpiliśmy niezwłocznie do organizowania aparatu bezpieczeństwa w porozumieniu z miejscowym komitetem PPR i byłymi działaczami KPP. Ponieważ przed wojną Włocławek był ośrodkiem dynamicznej działalności rewolucyjnej, dlatego nie mieliśmy żadnych trudności z naborem ludzi do pracy. Zasilaliśmy nimi nawet inne rejony kraju” (AIPN, 1633/1075, L. Pawelec, *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987).

[Daniel] Kubajewski<sup>35</sup>, Ludwik<sup>i</sup> Pawelec<sup>36</sup>, Jan Kusz<sup>j</sup>. Czesław Połowniak wyznaczony był na szefa, jednak ze względu na młody wiek<sup>37</sup> Partia wyznaczyła Kubajewskiego na jego miejsce<sup>38</sup>. Po przybyciu naszej trójki do budynku przy pl. Kopernika [nr 2] zastaliśmy całą piątkę i dwóch ludzi, którzy się sami zgłosili do pracy. Nasza trójka zeszła się wieczorem celem zorganizowania komórki PPR – ja zostałem sekretarzem. Po tym udałem się do komitetu, aby powiadomić, że zorganizowaliśmy komórkę i ja zostałem sekretarzem, prosząc jednocześnie o kierowanie do tej pracy oddanych towarzyszy. Od tego czasu przyjmowano ludzi tylko skierowanych przez Partię. W cza-

<sup>i</sup> *Woryginale błędnie Jan.*

<sup>j</sup> *Woryginale tu i dalej błędnie Kuź.*

<sup>35</sup> Daniel Kubajewski, s. Antoniego, ur. 23 XII 1923 r. Od 15 XII 1944 r. funkcjonariusz WUBP w Białymstoku, od 19 XII 1944 r. słuchacz 1. Centralnej Szkoły Oficerskiej RBP/MBP w Lublinie. Od 22 I 1945 r. funkcjonariusz grupy operacyjnej na powiat wrocławski, od 12 II do 26 III 1945 r. nieformalny kierownik PUBP we Włocławku, od 26 III 1945 r. p.o. kierownik PUBP we Włocławku. Od 27 V 1945 do 31 XII 1947 r. kierownik/szef PUBP w Grudziądzu. Przez kolejne lata pełnił m.in. funkcje szefa WUBP w Opolu (1950–1951), Białymstoku (1951–1953), Wrocławiu (1953–1954), zastępcy kierownika Inspektoratu Wiejskiego MBP (1954–1955), wicedyrektora i dyrektora Departamentu V KdsBP (1955–1956). Od 1957 r. w służbie wojskowej, pracownik Akademii Sztabu Generalnego WP w Rembertowie (1966–1989). Pełny przebieg służby zob. *Twarze bezpieki...*, s. 315–316.

<sup>36</sup> Ludwik Pawelec-Kwiatkowski, s. Franciszka, ur. 11 XII 1925 r. W latach 1942–1944 członek GL/AL i PPR w Tarnobrzegu. Od 22 X 1944 r. słuchacz Centralnej Szkoły Oficerów BP w Lublinie, od 15 XII 1944 r. wywiadowca Sekcji 4 PUBP w Tarnobrzegu, od 22 I 1945 r. funkcjonariusz grupy operacyjnej na powiat wrocławski, od 26 I 1945 r. kierownik Sekcji Śledczej PUBP we Włocławku, od 16 VI 1945 r. p.o. kierownik Sekcji Specjalnej (4 WB) PUBP we Włocławku, w latach 1946–1948 funkcjonariusz Wydziału VII/III WUBP w Bydgoszczy, w latach 1948–1953 funkcjonariusz Departamentu I MBP, w okresie od listopada 1949 do grudnia 1951 r. oddelegowany do pracy w grupie operacyjnej gen. Romkowskiego i w Biurze Specjalnym MBP, w latach 1953–1956 wykładowca/starszy wykładowca przedmiotów operacyjno-śledczych Katedry Zawodowej/Katedry Operacyjnej w Ośrodku Szkolenia (Szkoła nr 1) MBP/KdsBP, w latach 1956–1957 zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu V KdsBP, od 1 II 1957 do 19 VII 1958 r. słuchacz Oficerskiej Szkoły Departamentu I MSW, 12 VII 1957 – 31 XII 1972 r. oficer WSW (powołany do wojskowej służby zawodowej i przekazany do dyspozycji Departamentu I MSW, w latach 1962–1966 attaché Ambasady PRL w Birmie, w latach 1970–1975 I sekretarz Ambasady PRL w Rzymie), w latach 1975–1978 komendant Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadowczych Departamentu I MSW, w latach 1978–1981 r. kierownik rezydentury wywiadowczej w Sztokholmie i (oficjalnie) Konsul Generalny PRL w Sztokholmie; 31 V 1983 r. zwolniony z MSW (AIPN, 003175/637, Akta osobowe Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego; AIPN, 2174/6410, Akta osobowe Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego).

<sup>37</sup> W sprawozdaniu z inspekcji przeprowadzonej 12 II 1945 r. w PUBP we Włocławku ppor. Bolesław Halewski napisał: „Grupa operacyjna powiatu wrocławskiego składająca się z 5 osób przeprowadziła wstępne prace przygotowawcze. Na stanowisku kierownika grupy wyznaczony został człowiek młody, niedoświadczony, który dotychczas nie pracował w Bezpieczeństwie i nie potrafił absolutnie zorganizować pracy. Dotychczas praca grupy była chaotyczna, przy czym ludzie ci, aczkolwiek mają dosyć dobry obraz stanu rzeczy panujący w m. Włocławku, nie potrafili sobie po dzień dzisiejszy zorganizować agentury” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie ppor. B. Halewskiego z inspekcji przeprowadzonej 12 II 1945 r. na terenie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Włocławku, 13 II 1945 r., k. 12).

<sup>38</sup> W okresie 12 II – 26 III 1945 r. Kubajewski nieformalnie (bez zatwierdzenia rozkazem) pełnił obowiązki kierownika PUBP we Włocławku.



sie organizowania Urzędu przyjechał szef WUBP kpt. [Hipolit] Du[l]jasz<sup>39</sup> celem udzielenia pomocy. Po rozmowie z każdym z nas oddzielnie podzielił fun[k]cje. Mnie zrobił kierownikiem kontrwywiadu<sup>k</sup>, o pracy tej miałem zielone pojęcie. Jednocześnie polecił mi być prawą ręką Kubajewskiego i mieć nadzór nad kadrami, których kierownikiem<sup>40</sup> był Jan Kusz (obecnie pułkownik MO mieszka w Bydgoszczy).

Do pracy napływali ludzie skierowani przez Partię. Najpierw trzeba było uporządkować jakoś budynek<sup>41</sup>, Niemcy, uciekając, zniszczyli centralne ogrzewanie, zniszczyli światła, powybijali szyby itp. Z tym wszystkim daliśmy sobie radę przy pomocy rzemieślników (bezinteresownie), a zresztą czym było płacić, przecież jeszcze pieniędzy nie mieliśmy<sup>42</sup>. Natychmiast trzeba było zorganizować stołówkę, zajął się tym Jan Kusz. Częściowe produkty otrzymywaliśmy z aprowizacji, częściowo zdobywaliśmy własnym sposobem. Zorganizowano warsztaty: krawiecki, szewski – pracowali w nich Niemki i Niemcy<sup>43</sup>, sztyto ubrania dla pracowników, naturalnie dla tych, co mieli zdobyty materiał, zaczęto też szyć i naprawiać odzież dla rodzin. Muszę tu wymienić wspania-

---

<sup>k</sup> *Woryginalne* kadr wywiadu. Prawdopodobnie chodzi o kontrwywiad.

<sup>39</sup> Hipolit Duljasz, s. Antoniego, ur. 10 XI 1911 r. Od 21 VIII 1944 r. funkcjonariusz UB, od 22 VIII 1944 r. kierownik UB na województwo kieleckie, od 21 I 1945 r. zastępca kierownika grupy operacyjnej MBP na województwo śląskie i zastępca kierownika WUBP w Katowicach. Od 5 II 1945 r. p.o. kierownik WUBP w Bydgoszczy, odwołany 7 XII 1945 r. W kolejnych latach pełnił m.in. funkcje: zastępcy dyrektora i dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP (1950–1954), dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW (1955–1956), zwolniony w 1962 r. Pełny przebieg służby, zob. *Twarze bezpieki...*, s. 230–231.

<sup>40</sup> Referentem personalnym i jednocześnie kierownikiem Działu Personalnego PUBP we Włocławku.

<sup>41</sup> W połowie kwietnia 1945 r. sytuacja w tym względzie przedstawiała się w następujący sposób: „Gmach, w którym znajduje się nasz Urząd, zostawili okupanci częściowo wewnątrz zdemolowany. Do dnia 9 bm. nadającymi się do urzędowania były jedynie pokoje na I piętrze. W okresie II dekady kwietnia przystąpiliśmy do prac porządkowych w całym gmachu, areszcie prewencyjnym i terenach zewnętrznych, należących do bloku. Zostało całkowicie doprowadzone do porządku II piętro i kończy się jednocześnie remont na parterze” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 7 kierownika PUBP we Włocławku, 18 IV 1945, k. 67).

<sup>42</sup> W sprawozdaniu z połowy czerwca 1945 r. skierowanym do kierownictwa bydgoskiego WUBP Paluszkiewicz pisał m.in.: „Meldujemy, że utrudnieniem w naszej pracy gospodarczej jest brak pieniędzy. Pieniądze na budżet otrzymujemy z dołu, tj. pod koniec każdego miesiąca i musimy utrzymać się pieniędzy pożyczonych, które nie mamy już skąd pożyczać. Stan liczebny naszego biura jest jeden z największych ze wszystkich powiatów, dlatego zapotrzebowanie na budżet, mimo prowadzenia ograniczeń, jest jedno z większych. Wobec braku benzyny, musimy sami starać się o jej zakup, co pociąga za sobą duże wydatki. Tak samo wobec nieotrzymania umundurowania, staramy się na własną rękę o takowe, pociąga to za sobą duże wydatki, jak np. farbowanie niemieckich mundurów na nasze mundury wyniosło w bieżącym miesiącu około zł 3000” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP we Włocławku za 9–19 VI 1945, 19 VI 1945 r., k. 110). Warto podkreślić, że jeszcze pod koniec maja 1945 r. niektórzy z pracujący od lutego pracowników włocławskiego UB nie byli formalnie zatwierdzeni i nie otrzymywali pensji (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 11 kierownika PUBP we Włocławku, 28 V 1945 r., k. 95).

<sup>43</sup> Chodzi o ludność niemiecką, która nie zdołała ewakuować się przed nadejściem frontu i była wykorzystywana do pracy fizycznej w instytucjach i gospodarstwach państwowych.

tego człowieka, doktora [Romana] Brejera<sup>44</sup> oraz siostrę dyplomowaną tow. Pieniążek, której męża zamordowali Gestapo, co już wspomniałem. Ludzie ci bezinteresownie zgłosili się do niesienia pomocy lekarskiej pracownikom i ich rodzinom. O uzbrojeniu z przydziału mowy nie było. Każdy musiał się starać, ja wytrzasnąłem jakiś [rewolwer] bębnekowy oraz dziewięć naboii do niego. I tak powoli ludzie się uzbrajali.

Jeśli chodzi o transport, to był grat, zdobyty jakiś ciężarowy samochód i motocykl z przyczepą oraz parę rowerów. Pragnę opisać, jak i w jakich warunkach ludzie przeznaczeni na poszczególne gminy poszli pracować. Ludzie ci wyruszyli w teren, nie pytając się o środek lokomocji, o pieniądze, o wyżywienie i zakwaterowanie, a przecież nie jechali tam na jeden dzień (raz w tygodniu przyjeżdżali na odprawę). Proszę mi wierzyć, że ja do tej pory nie mogę zrozumieć, jak to się wszystko działo. Tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę niebezpieczeństwo. Zaznaczam, że żadnych ubolewań na odprawach nie było. W początkowym okresie pracy zawodowej uganiałiśmy się za gestapowcami i agentami Gestapo. Próbowaliśmy odnaleźć jakąś wrogą organizację, ale nie wychodziło. Po pewnym czasie, nie pamiętam kiedy<sup>45</sup>, zostałem wraz z Kubajewskim wezwany na odprawę do Bydgoszczy, nie pamiętam, czym tam pojechaliliśmy. Z ramienia MBP był ówczesny kpt. [Roman] Romkowski<sup>46</sup>. Po tej odprawie Kubajewskiemu polecono przyjąć PUBP w Grudziądzu, a mnie przejąć od Kubajewskiego PUBP we Włocławku<sup>47</sup>. Nie pomogły tłumaczenia „nie dam rady, nie mam wykształcenia, nie mam przeszkolenia w tym kierunku” – rozkaz i wszystko, polecenie partyjne – pomyślałem trudno. Po przejściu urzędu postanowiłem przeprowadzić reorganizację. Powyznaczałem [osoby] według własnego uznania na poszczególne stanowiska kierowników sekcji, moim zastępcą został Antoni Mejzner<sup>48</sup>. Walkę z bandytyzmem<sup>49</sup> przejął tow. Ludwik Pawelec, bardzo odważny i oddany człowiek, jemu

<sup>44</sup> Specjalista chorób płucnych. W spisie abonentów sieci teletechnicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Gdańsku na 1946 r. figuruje pod nazwiskiem Breyer.

<sup>45</sup> Odprawa odbyła się prawdopodobnie w pierwszej dekadzie maja 1945 r.

<sup>46</sup> Roman Romkowski (1907–1968), od 1 VIII 1944 r. kierownik Kontrwywiadu Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, od 1 I 1945 r. dyrektor Departamentu I MBP, od 15 I 1946 r. pomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego, w latach 1949–1954 wiceminister bezpieczeństwa publicznego. Członek Komisji Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego. W 1957 r. sądzony w procesie wraz z Józefem Różańskim i Anatolem Fejginem, skazany na 15 lat więzienia za pozbawienie wolności i stosowanie przemocy wobec szeregu osób podejrzewanych o wrogą działalność wymierzoną w ruch komunistyczny przed 1939 r. i w czasie okupacji. Zwolniony w 1964 r.

<sup>47</sup> Protokolarne przejęcie kierownictwa nad PUBP we Włocławku przez S. Paluszkiewicza nastąpiło 8 V 1945 r. (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 10 kierownika PUBP we Włocławku, 17 V 1945 r., k. 88).

<sup>48</sup> Antoni Mejzner, s. Antoniego, ur. 26 IX 1913 r. Od 20 II 1945 r. kierownik Sekcji 1 PUBP we Włocławku, od 5 IX 1945 r. p.o. kierownik PUBP w Lipnie. Od 15 I 1948 r. zastępca szefa i p.o. szef PUBP we Włocławku, od 1 VII 1948 r. zastępca szefa i p.o. szef PUBP w Swieciu. W latach 1950–1952 kierownik Referatu Ochrony przy Warsztatach Mechanicznych PKP nr 13 przy Wydziale IV/VIII WUBP w Bydgoszczy, zwolniony 1952 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 353–354).

<sup>49</sup> Sekcja do walki z Bandytyzmem i Dezercją (Sekcja 4 WB, Sekcja Specjalna) PUBP we Włocławku.

zawdzięczam, że mieliśmy pewne sukcesy. Rolnictwo<sup>50</sup> objął Stefan Markowski<sup>51</sup> (nie żyje), młodzież<sup>52</sup> Stefan Śmiechowski<sup>53</sup> (nie żyje), bardzo zdolny, odważny i wyrobiony człowiek. Śledztwo<sup>54</sup> objął tow. Jan Zimmicki, człowiek KPP – bardzo dzielny i mądry człowiek (nie żyje). Przemysł<sup>55</sup> zdaje się, że miał tow. [Stefan] Chrapkowski<sup>56</sup> (nie wiem, co z nim jest) lub Jan Kusz<sup>57</sup>. W międzyczasie przybył doradca<sup>58</sup> lejtnant Salski – mądry człowiek (on to nas uczył pracy).

Jeżeli chodzi o powiat, to w każdej gminie był jeden referent<sup>59</sup>, który współpracował z posterunkiem MO. Tu muszę zaznaczyć częstą zmianę komendantów MO<sup>60</sup>.

<sup>50</sup> Sekcja 5 PUBP we Włocławku powstała 8 VIII 1945 r. i zajmowała się zagadnieniami rolnictwa (m.in. akcji żniwnej i siewnej, świadczeń rzeczowych).

<sup>51</sup> Stefan Markowski, s. Stanisława, ur. 25 IV 1906 r. Członek PPR od 8 II 1945 r., skierowany do pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego przez KM PPR we Włocławku. Przebieg służby: 5 IV 1945 r. (zatwierdzony 15 IV 1945 r.) funkcjonariusz Plutonu Ochrony PUBP we Włocławku; 22 VI 1945 r. zastępca kierownika Sekcji 2 (Powiatowej) PUBP we Włocławku; 10 IX 1945 r. p.o. kierownik Sekcji 5 PUBP we Włocławku; 1 II 1946 r. p.o. szef PUBP we Włocławku (i nadal kierownik Sekcji 5); 1 VIII 1946 r. kierownik Sekcji Gospodarstw Rolnych (Majątkowej) Wydziału Konsumów/Wojewódzkiego Oddziału Konsumu WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1948 r. zwolniony dyscyplinarnie (AIPN By, 0122/1522, Akta osobowe Stefana Markowskiego).

<sup>52</sup> Sekcja 3 PUBP zajmowała się zwalczaniem opozycji antykomunistycznej oraz kontrolą środowisk inteligencji, młodzieży i duchowieństwa.

<sup>53</sup> Stefan Śmiechowski, s. Wincentego, ur. 21 XI 1913 r., 20 VI 1945 r. referent Sekcji 3 PUBP we Włocławku, 10 IX 1945 r. p.o. kierownik Sekcji 3 PUBP we Włocławku, w okresie styczeń–październik 1946 funkcjonariusz PUBP w Wąbrzeźnie, w latach 1946–1948 szef PUBP we Włocławku, Wadowicach i Nowym Targu, w latach 1948–1950 funkcjonariusz Kwatermistrzostwa WUBP w Krakowie, 28 II 1950 r. zwolniony (*Twarze bezpieki...*, s. 455).

<sup>54</sup> Sekcja 8 PUBP we Włocławku powstała z chwilą rozpoczęcia pracy przez funkcjonariuszy grupy operacyjnej na pow. włocławski.

<sup>55</sup> Sekcja 4 PUBP we Włocławku powstała 6 VIII 1945 r. i zajmowała się zagadnieniami przemysłu ciężkiego i lekkiego oraz (na polecenie kierownika WUBP) ochroną banku, drukarniami i kontrolą prasy.

<sup>56</sup> <sup>1</sup> *Woryginale błędnie* Chrapkowski. Stefan Chrapkowski, s. Jana, ur. 21 VII 1907 r. Od 4 IV 1945 r. młodszy referent Sekcji Miejskiej PUBP we Włocławku, 25 VII 1945 r. zastępca kierownika Sekcji 2 (Miejskiej), 25 X 1945 r. p.o. kierownik Sekcji 2 (Miejskiej) PUBP we Włocławku. Od 23 III 1946 r. p.o. kierownik PUBP w Złotowie. W latach 1947–1950 szef PUBP w Choszczynie. W latach 1950–1959 funkcjonariusz KW MO w Szczecinie, zwolniony w 1959 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 212).

<sup>57</sup> Informacja nieprawdziwa. Sekcją 4 PUBP we Włocławku w okresie 9 X 1945 – 1 III 1946 r. kierował Oskar Dorsz (*Obsada stanowisk kierowniczych w urzędach bezpieczeństwa publicznego w województwie pomorskim (lutym–grudzień 1945)*, oprac. P. Rybarczyk [w:] *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (lutym–grudzień 1945)*, red. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 512).

<sup>58</sup> Doradca radziecki (sowiec) w sprawozdaniach z pracy włocławskiego PUBP określany był mianem instruktora (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP we Włocławku za 29 VII – 8 VIII 1945, 8 VIII 1945 r., k. 152).

<sup>59</sup> Ponadto w każdym posterunku MO w pow. włocławskim pracował przynajmniej jeden milicjant odpowiedzialny za współpracę z UB (AIPN By, 203/9, Raport komendanta powiatowego MO we Włocławku za 21 V – 31 V 1945, 3 VI 1945 r., k. 71).

<sup>60</sup> Przykładowo funkcję komendanta powiatowego MO we Włocławku w 1945 r. pełnili: Mieczysław Pawełko (30 I – 25 II 1945), ppor. Eugeniusz Pająk (25 II – 10 III 1945), kpt. Jan Wójtowicz (10 III – 25 V 1945), ppor. Stanisław Milewski (25 V 1945 – lipiec 1946).

Przysłany został z Bydgoszczy tow. zdaje się Mitecki<sup>61</sup>, stary KPP-owiec. Po zapoznaniu się z nim znaleźliśmy wspólny język, praca układała się bardzo dobrze. I to wpłynęło na współpracę na poszczególnych gminach. W międzyczasie do pracy przyszedł tow. Stanisław Wójcik, stary KPP-owiec (obecnie mieszka w Bydgoszczy) oraz jego żona Genowefa Wójcik<sup>62</sup>. Został sekretarzem POP. Wtedy praca ożywiła się, każdego dnia urządzano masówkę, zebrania partyjne odbywały się często. Komitet POP zorganizował redakcję, która wydawała gazetki ścienne. W skład Komitetu weszli tow. Eugenia Wójcik, Halina Przybyszewska<sup>63</sup>, Janina Karbowskiak<sup>64</sup>. Były one mądre, inteligentne i oddane towarzyszki. W gazetkach tych wytykano błędy, czy też złe zachowanie się pracownika lub odwrotnie chwalono. To wpłynęło bardzo na wychowanie pracowników. Trzeba wiedzieć, że na czele ze mną byli to ludzie prości, z bardzo niskim wykształceniem ogólnym. Było nas paru, co miało siedem klas szkoły podstawowej, większość mniej. A komitet redakcyjny składał się z ludzi, którzy mieli wykształcenie średnie i oni to umieli napisać jakiś artykuł czy wiersz.

O pracy zawodowej mieliśmy wszyscy zielone pojęcie. Naszym nauczycielem był doradca tow. lejtnant Salski. Zbieraliśmy się wieczorami, a on wyjaśniał, jak należy pracować. Zapamiętałem jego pierwszy wykład, powtórzył słowa Feliksa Dzierżyńskiego<sup>65</sup>, że pracownik bezpieczeństwa musi mieć następujące zalety: zimną głowę, gorące serce i czyste ręce. Od niego to dowiedzieliśmy się, co to jest agent i [jak] należy z nim pracować itd.

Praca POP<sup>66</sup> oraz doradcy wpłynęła na to, że pracownicy okrzepli w tej pracy. Staliśmy się po prostu jedną rodziną. Nie napłynęły żadne sygnały z terenu o złym zachowaniu się pracowników.

<sup>61</sup> Prawdopodobnie chodzi o ppor. Stanisława Milewskiego, komendanta powiatowego MO we Włocławku.

<sup>62</sup> Właściwie: Eugenia Wójcik, c. Bazylego, ur. 22 VI 1924 r., w okresie 3 IX 1945 – 1 IX 1947 sekretarka PUBP we Włocławku, następnie do 1981 r. pracownik polityczny (starszy instruktor) Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, odpowiedzialna m.in. za protokołowanie posiedzeń kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej (AIPN By, 0134/167, Akta osobowe Eugenii Wójcik; AIPN By 172/341, Akta paszportowe Eugenii Wójcik).

<sup>63</sup> Halina Przybyszewska, c. Piotra, ur. 6 V 1920 r. Członek PPR od 15 III 1945 r. Przebieg służby: 22 I 1945 r. sekretarka w KP MO we Włocławku; 1 II 1945 r. sekretarka komendanta MO we Włocławku; 15 III 1945 r. maszynistka-stenografistka PUBP we Włocławku (wykonywała również funkcję buchalterki-kasjerki); od końca września 1945 r. starsza sekretarka Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 10 I 1946 r. zwolniona (AIPN By, 0122/1747, Akta osobowe Haliny Przybyszewskiej).

<sup>64</sup> Janina Karbowskiak, c. Bronisława, ur. 30 VII 1922 r. W okresie 20 I – 30 IX 1945 r. maszynistka-buchalterka KM PPR we Włocławku, skierowana do pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego przez KM PPR. Przebieg służby: 3 X 1945 r. buchalterka-kasjerska PUBP we Włocławku; 1 II 1946 r. maszynistka PUBP we Włocławku; 7 IV 1946 r. referent PUBP we Włocławku; 15 III 1947 r. zwolniona (AIPN By, 0134/213, Akta osobowe Janiny Karbowskiak).

<sup>65</sup> Feliks Dzierżyński (1877–1926), polski i rosyjski działacz rewolucyjny, współzałożyciel SDKPiL, twórca i pierwszy kierownik radzieckiego aparatu bezpieczeństwa publicznego (WCzK, GPU, OGPU), podczas wojny polsko-bolszewickiej członek Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku, w latach 1921–1924 ludowy komisarz komunikacji, w latach 1924–1926 przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarczej ZSRR.

<sup>66</sup> Właściwie: komórka partyjna. W „Instrukcji organizacyjnej” KC PPR z 10 IX 1944 r. napisano, że „podstawowym ogniwem naszej partii jest komórka partyjna”. W uchwalonym podczas

Pragnę kilka słów napisać o łączności. W tym czasie mieliśmy do dyspozycji normalny telefon<sup>67</sup>. Jak nas obsługiwano, przytoczę kilka przykładów. Pewnego razu zamawiam WUBP w Bydgoszczy i czekam pół dnia na połączenie, to znów któregoś dnia jest do mnie telefon, podnoszę słuchawkę i słyszę, jak do mnie ktoś mówi: „Jak się nie zrzekniesz swego stanowiska, to zginiesz albo jutro robimy bank itp.”. Pewnego razu zamówiłem WUBP, aby się porozumieć w ważnej i pilnej sprawie, długi czas nie mam połączenia, dzwonię do centrali, aby przerwano inne rozmowy i mnie połączono, bo ja mam pilną sprawę – odpowiedziano mi: „Chyba pan zwariował”. Te same trudności mieliśmy z gminami. A często chodziło przecież o ludzkie życie. Postanowiłem zjechać na pocztę do dyrektora (nie pamiętam jego nazwiska). Po rozmowie z nim sytuacja się zmieniła, natychmiast uzyskiwaliśmy połączenia.

### Banda „Szarego”<sup>68</sup>

Pewnego razu zgłosił się do mnie pełnomocnik rządu do spraw konty[n]gentu (nie pamiętam jego nazwiska<sup>69</sup>) i mówi, że wyznaczony jest na powiat włocławski i aleksandrowski<sup>70</sup>. Pyta, jaka jest sytuacja w terenie. Ja mu naświetliłem, jak jest u mnie. O Aleksandrowie [Kujawskim] nic powiedzieć nie mogłem w tym czasie, bo naprawdę nie znałem [tam sytuacji]. Po dwóch czy trzech dniach dowiadujemy się, że został on zamordowany w powiecie Aleksandrów Kujawski, miejscowości nie pamiętam, gdzieś przy naszym powiecie. Ten wypadek dał nam dowód, że na naszym terenie są bandy.

Pierwszym zadaniem było ustalić, co [to] za banda, kto jest dowódcą, z jakiego środowiska się wywodzi sam dowódca i jego ludzie oraz gdzie mają swe meliny i jakie

---

I Zjazdu PPR w grudniu 1945 r. statucie partii dokonano zmiany nazwy na „koło partyjne”. Dopiero statut PZPR z 1948 r. ustanawiał nową nazwę dla zakładowych kół partyjnych – „podstawowa organizacja partyjna” (POP).

<sup>67</sup> Centrala telefoniczna w PUBP we Włocławku została założona pod koniec kwietnia 1945 r. AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 8 kierownika PUBP we Włocławku, 28 IV 1945 r., k. 73.

<sup>68</sup> A. Paczoska-Hauke, „Szary”, „Ryś”, „Mściciel”... *Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz – Gdańsk 2013, s. 34–71.

<sup>69</sup> Inspektorem świadczeń rzeczowych na pow. nieszawski i włocławski był niejaki Abramowicz, który został zastrzelony 17 VI 1945 r. w Ruszkowie. W sprawozdaniu kierownika PUBP w Aleksandrowie Kujawskim napisano: „Zamordowany posiadał większą ilość złota zawsze przy sobie i trupa znaleziono w bieliźnie bez ubrania, należy przypuszczać że morderca zrobił to w celu rabunkowym. Abramowicz [...] na miejscu i w terenie rozprawił o tym, że on zrobi tu porządek i w terenie nie cieszył się zbyt dobrą opinią ze względu na swą agresywność, i traktował ludzi zbyt mocno z góry” (AIPN By, 045/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operacyjnej PUBP w Aleksandrowie Kujawskim za okres 8 VI – 18 VI 1945, 18 VI 1945 r., k. 56).

<sup>70</sup> W latach 1945–1948 pow. nieszawski.



jest jej zabarwienie polityczne. A to nie było łatwym zadaniem, biorąc nasze przygotowanie w tej pracy.

Pierwszym warunkiem powodzenia, uważałem, musi być dobór ludzi odważnych, którzy umieli zachować tajemnicę i byli oddani na wszystko w obronie władzy ludowej. Tacy ludzie właśnie pracowali. Całość sprawy powierzyłem tow. Ludwikowi Pawelcowi. Człowiek z partyzantki, bojowy i sprytny. On właśnie był kierownikiem Sekcji do Walki z Bandytyzmem. Chciałbym wymienić nazwiska ludzi, którzy najczęściej wnieśli wkładu w likwidację bandy „Szarego”, naturalnie tych co nazwiska pamiętam: Ludwik Pawelec, w późniejszych latach pracował w MBP, Antoni Mejzner, mieszka w Bydgoszczy, [Henryk] Kiermasz<sup>71</sup> – nic o nim nie wiem, Ratajczak czy [Stanisław] Ratajczyk<sup>72</sup> – pułkownik MO w Bydgoszczy, Jan Zimnicki stary członek KZMP i KPP – nie żyje, Stanisław Wójcik mieszka w Bydgoszczy (emerytowany płk MO), [Jan] Paleń<sup>73</sup> – stary partyzant, nic o nim nie wiem, [Kazimierz] Kręcicki<sup>74</sup> mieszka we Włocławku, Stefan Śmiechowski (nie żyje) i wielu innych.

Przez agenturalne dane dowiedzieliśmy się, że dowódcą bandy jest niejaki [Jerzy] Gadzinowski<sup>75</sup>, syn bogatych ludzi – po reformie [rolnej] mieli 90 ha ziemi i młyn w okolicach Przedcza. Uczeń gimnazjum imieniem Długosza<sup>76</sup> we Włocławku, przy

<sup>71</sup> Henryk Kiermasz, s. Andrzeja, ur. 6 VII 1919 r. Przebieg służby: 15 VII 1945 r. referent gminy (gm. Osiecin) PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; 17 XII 1945 r. zwolniony (AIPN By, 0134/342, Akta osobowe Henryka Kiermasza).

<sup>72</sup> Stanisław Ratajczyk, s. Stanisława, ur. 10 V 1921 r. Od 6 III 1945 r. funkcjonariusz plutonu Ochrony WUBP w Bydgoszczy. Od 3 V 1945 r. funkcjonariusz plutonu Ochrony PUBP we Włocławku, od 16 VI 1945 r. młodszy referent Sekcji 4 PUBP we Włocławku (pełnił obowiązki zastępcy kierownika Sekcji 4 WB Specjalnej), od 1 II 1946 r. starszy referent PUBP we Włocławku. W następnych latach pełnił m.in. funkcję zastępcy szefa PUBP w Tucholi (1950–1952), zastępcy szefa i szefa PUBP w Chojnicach (1952–1955), kierownika PUdSBP w Grudziądzu (1955–1956), zastępcy naczelnika Wydziału III (1958–1960, 1964–1966), zastępcy naczelnika Wydziału „W” (1963–1964). Zwolniony w 1971 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 398–399).

<sup>73</sup> Jan Paleń, s. Andrzeja, ur. 18 I 1922 r. W okresie 1942–1944 partyzant GL/AL na terenie południowej Lubelszczyzny (m.in. w oddziale im. Tadeusza Kościuszki, dowódca Grzegorz Korczyński), posługiwał się ps. „Sokół”. Przebieg służby: 1944–1945 funkcjonariusz MO w Zaklikowie; 16 VI 1945 r. referent Sekcji Specjalnej (IV WB) PUBP we Włocławku; 15 X 1946 r. referent Sekcji WB PUBP w Chełmnie; 1 II 1947 r. referent Sekcji Specjalnej (IV WB) PUBP we Włocławku; 1 III 1947 r. zwolniony (AIPN By, 0134/280, Akta osobowe Jana Palenia).

<sup>74</sup> Kazimierz Kręcicki, s. Walentego, ur. 18 II 1915 r. Członek PPR od 5 II 1945 r., skierowany do pracy w aparacie bezpieczeństwa publicznego przez KM PPR we Włocławku. Przebieg służby: 29 I – 1 II 1945 r. funkcjonariusz MO (II rewir) we Włocławku; 20 II 1945 r. funkcjonariusz plutonu Ochrony PUBP we Włocławku; [brak danych] referent Sekcji 2 (Powiatowej) PUBP we Włocławku; 10 IX 1945 r. – p.o. zastępca kierownika Sekcji 5 PUBP we Włocławku; 15 III 1946 r. zwolniony (AIPN By, 0134/193, Akta osobowe Kazimierza Kręcickiego).

<sup>75</sup> Jerzy Gadzinowski „Szary” (9 XII 1927 – 29 V 1946), dowódca oddziału partyzanckiego działającego w okresie kwiecień–listopad 1945 r. w powiatach kolskim, konińskim, nieszwawskim i włocławskim, okresowo (czerwiec–sierpień 1945 r.) podporządkowany rozkazom J. Wiśniewskiego ps. „Szreniawa” (dowódca placówki „Pułku Ziemi Kujawskiej” w Lubrańcu), aresztowany 13 XI 1945 r. w Łodzi, skazany 22 II 1946 r. przez WSO w Poznaniu na karę śmierci, wyrok wykonano 29 V 1946 r.

<sup>76</sup> J. Gadzinowski był uczniem Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku.

ul. Łęskiej. Zwerbował z tegoż gimnazjum kilku swych kolegów i zorganizował bandę pod nazwą Armii Krajowej<sup>77</sup>. Ubrani byli w dawne mundury WP, na czapkach orzełki z koroną, na piersiach ryngrafy<sup>1</sup> Matki Boskiej oraz białe sznury.

Dowiedzieliśmy się również, że błogosławięstwa oraz spowiedzi przed napadem udziela im ksiądz [Marian] Bruzda<sup>78</sup> (nie pamiętam z jakiej gminy). Sprawa ta jest w aktach Sądu Wojskowego w Bydgoszczy. Pragnę zaznaczyć, że rodzony brat ww. księdza służył w Ludowym Wojsku Polskim w stopniu sierżanta. Był on u mnie osobiście po protekcję w sprawie brata (naturalnie ze mnie nie skorzystał).

Banda „Szarego” w początkowym okresie wybrała do swej działalności pow. Aleksandrów Kujawski. Kto wtedy był tam szefem, nie pamiętam<sup>79</sup>. Jednocześnie w tym czasie w powiecie Lipno pojawiła się banda „Tarzana”<sup>80</sup>. W Lipnie szefem był zdaje się tow. [Franciszek] Ruciński czy Rosiński<sup>81</sup>.

Pewnego razy przyjechał do mnie szef WUBP kpt. [Hipolit] Duljasz. Po zapoznaniu go z sytuacją na naszym terenie, powiada do mnie: „Wybierz jednego bojowego pracownika na szefa do Aleksandrowa [Kujawskiego] i jednego na szefa do Lipna”. Ja zaproponowałem do Aleksandrowa Kujawskiego tow. Józefa Wypijewskiego, a do Lipna mego zastępcę tow. Antoniego Mejniera.

---

<sup>1</sup> *W oryginalne ryglety.*

<sup>77</sup> W marcu 1945 r. J. Gadzinowski wspólnie z pięcioma kolegami (Janem Bełkowskim, Antonim Lerclem, Leszkiem Maciejewskim, Norbertem Michalskim i Józefem Skorupą) utworzył organizację o nazwie „Oddziały Szkolne AK” (AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gadzinowskiego ps. „Szary”*, Warszawa 1982, k. 5).

<sup>78</sup> Marian Bruzda (1912–?), w czasie okupacji kapelan w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, od lutego 1945 do sierpnia 1946 r. administrator parafii pw. św. Mateusza w Świerczynie, w latach 1946–1950 prefekt szkół średnich w Sieradzu, w latach 1950–1952 administrator parafii pw. św. Bartłomieja w Wistce Szlacheckiej, od 1952 r. administrator parafii pw. Świętego Krzyża w Kruszynie. W 1945 r. udzielił schronienia Tadeuszowi Masłowskiemu ps. „Karol”, który był członkiem oddziału J. Gadzinowskiego „Szarego”. Informator ps. „Zgoda” pracujący na rzecz Wydziału XI/Wydziału VI WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy w okresie 20 I 1954 – 4 VI 1956. W latach 1961–1964 figurant sprawy obserwacji operacyjnej krypt. „Przeciwnik nr 2” prowadzonej przez KM MO we Włocławku z powodu „wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego” (AIPN By, 0085/154, Akta informatora ps. „Zgoda”; AIPN By, 044/586, Sprawa obserwacji operacyjnej „Przeciwnik nr 2”).

<sup>79</sup> Szefem PUBP w Aleksandrowie Kujawskim w okresie 28 III – 20 X 1945 był Władysław Kilański.

<sup>80</sup> Ryszard Buczkowski „Tarzan” (18 IX 1923 – 23 IX 1945), dowódca oddziału partyzanckiego działającego w okresie od maja do października 1945 r. w powiecie lipnowskim.

<sup>81</sup> Franciszek Ruciński, s. Andrzeja, ur. 13 IX 1917 r. Od 1 III 1945 r. referent i p.o. zastępca kierownika Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Bydgoszczy (od 11 VI 1945 r. zastępca tej sekcji). W okresie 30 VI – 19 IX 1945 r. p.o. kierownik PUBP w Lipnie. W okresie 20 IX – 14 XI 1945 r. p.o. kierownik Sekcji 2 MUBP w Bydgoszczy (a następnie PUBP w Bydgoszczy). W kolejnych latach pełnił m.in. funkcje p.o. szefa PUBP w Tucholi (1946 r.), funkcjonariusza Wydziału III WUBP w Bydgoszczy (1946–1950), Wydziału III WUBP w Koszalinie (1950–1955), Wydziału IX WUdsBP w Koszalinie (1955–1956) i Wydziału „T” KW MO w Koszalinie. Zwolniony w 1962 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 408).

Po wezwaniu ich szef WUBP powiedział im, o co chodzi. Tow. [Józef] Wypijewski zgodził się pod warunkiem, że ja będę mu pomagał. Po namyśle kpt. [Hipolit] Duljasz daje mi polecenie, że prócz mego powiatu mam odpowiadać za Aleksandrów Kujawski i Lipno – nie było wyjścia, musiałem się zgodzić.

Po objęciu przez wyżej wymienionych stanowisk, po kilku dniach dzwoni do mnie tow. [Józef] Wypijewski i prosi, abym natychmiast do niego przyjechał, bo rozmawiał telefonicznie z „Szarym”, który mu oświadczył, że jeśli się nie zrzeknie tego stanowiska, to go wykończy. Ja i mój doradca pojechaliśmy po zorientowaniu się na miejsce. Uzgodniliśmy z tow. [Józefem] Wypijewskim i jego doradcą<sup>82</sup> współdziałanie i metodę walki z bandą. Ja powiedziałem, że będę robił wypadki w nocy w powiat aleksandrowski w celu nawiązania kontaktu bojowego z bandą, na co oni się zgodzili. Naturalnie uzgodniliśmy w jaki sposób będę ich powiadamiał o danym wypadku, aby nie było wypadku między ich grupą a moją. Co do powiatu Lipno to nie miałem dużo roboty dzięki temu, że tow. [Antoni] Mejzner był więcej bojowym i pomysłowym, przez co dawał sobie radę sam z bandami.

Po zorganizowaniu kilku nocnych wypadów w powiat aleksandrowski banda „Szarego” przeniosła się na teren mego powiatu. W początkowym okresie czasu zdawało się, że w okolicach Lubrańca, Przedcza i innych miejscowości władza ludowa nie istnieje. A przecież w tym okresie przeprowadzono reformę rolną, o której opiszę poniżej. Banda ta robiła wypadki nocą na gospodarzy członków PPR – bito ich i rabowano.

Pewnego razu przyszła do mnie pewna kobieta ze wsi, której nazwy nie pamiętam, gdzieś koło Lubrańca. Pokazała mi siniaki od pobicia. Zażądali, by wystąpiła z PPR. Mówiła mi, że bandę tę widziała kilka razy w tej wsi. Ja postanowiłem tam robić zasadzki, jednak bez rezultatów<sup>83</sup>. Domówiłem się również z komendantem MO w Lubrańcu (zdaje mi się, że nazwiskiem Wojciechowski<sup>84</sup>), aby te okolice częściej kontrolował<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> Sowietnikiem.

<sup>83</sup> Chodzi o Helenę Dąbrzańską, mieszkankę wsi Kłobia, która dwukrotnie (12 i 15 VII 1945 r.) była napadnięta przez członków oddziału „Szarego” (m.in. przez J. Gadzinowskiego „Szarego”, N. Michalskiego „Groma” i T. Masłowskiego „Karola”). Podczas pierwszego napadu Dąbrzańska została pobita, natomiast 15 VII 1945 r. podczas jej nieobecności napastnicy dokonali rabunku należącej do niej garderoby. 16 VII 1945 r. została zorganizowana kilkunastodniowa zasadzka, w której wzięło udział czterech funkcjonariuszy PUBP we Włocławku, która nie przyniosła jednak żadnego rezultatu (AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gadzinowskiego...*, k. 74–75, 94–95).

<sup>84</sup> Nie zdołano ustalić bliższych danych.

<sup>85</sup> W wyniku działań operacyjnych podjętych wobec organizacji „Pułk Ziemi Kujawskiej” ustalono, że cały posterunek MO w Lubrańcu współpracował z podziemiem. W sierpniu 1945 r. został zlikwidowany lubrański posterunek MO, a zatrudnionych w nim funkcjonariuszy aresztowano, w tym komendanta posterunku Władysława Jałoszyńskiego, zastępcę komendanta posterunku Wojciecha Bratkowskiego i milicjantów: Kazimierza Aleksyńskiego, Władysława Aleksyńskiego, Bolesława Kostańskiego, Jana Lateckiego, Władysława Piaseckiego, Mariana Sadowskiego, Teodora Stawickiego, Józefa Wichrowskiego (AIPN By, 063/32, Sprawozdanie dekadowe za 9–18 VIII 1945 [Raport nr 8] Sekcji 4 WB, 28 VIII 1945 r., k. 27). W celu obsadzenia lubrań-

Po pewnym czasie podczas kontrolowania został przez bandę zabity członek PPR. Po pewnym czasie zastrzelono właścicielkę restauracji w Lubrańcu – zdaje się, że nazwiskiem Lewandowska<sup>86</sup>. Zdawało się, że zupełnie opanowali Lubraniec i jego okolice. Doszło do tego, że nikt nie chciał objąć stanowiska burmistrza, bo po objęciu dostawał przez pocztę ostrzeżenie, że jeśli nie zrzeknie się tego stanowiska, to w przeciągu 48 godzin zostanie wykonany wyrok. Pewnego razu zostałem wezwany do komitetu PPR do sekretarza tow. Tadeusza Konarskiego. Po przyjściu uzgodniliśmy sytuację w Lubrańcu. Tow. Konarski mówił mi, że nie można tam zorganizować władzy, a przecież mnie partia wyznaczyła do obrony władzy ludowej (no i miał rację).

Po dyskusji wytypowaliśmy kandydata na nowego burmistrza. Zdaje mi się, że nazwiskiem Szatkowski<sup>87</sup>, dla bezpieczeństwa otrzymał broń i jako ochronę wyzna-czyłem jednego z pracowników na gońca nazwiskiem [Wacław] Żuchowski<sup>88</sup> (mieszka we Włocławku) – był bardzo młody, lecz nadzwyczaj odważny, no i małego wzrostu, także go na gońca pasował[em]. Dałem mu zadanie, aby burmistrza na krok nie opusz-czał. Spać mieli w jednym pokoju (naturalnie był on dobrze uzbrojony). Po objęciu stanowiska burmistrz otrzymał ostrzeżenie. Powiadomiono mnie, wysłałem uzupeł-nioną obstawę odważnych ludzi (nazwisk nie pamiętam). Wyroku na burmistrzu nie wykonano<sup>89</sup>, a „Szary” zrozumiał, że władza w Lubrańcu istnieje.

---

ckiego posterunku MO przeniesiono do dyspozycji KP MO we Włocławku dziewięciu funkcyj-nariuszy z kompanii operacyjnej KW MO w Bydgoszczy (AIPN By, 170/5, Rozkaz personalny nr 66 komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 10 XII 1945 r., k. 186).

<sup>86</sup> Nie zdołano ustalić bliższych danych.

<sup>87</sup> Błędna informacja. Burmistrzem Lubrańca był Leon Paradziński (ur. 1900 r.), przedwojenny działacz komunistyczny, po wojnie przewodniczący rady narodowej w Lubrańcu, od 1 VII 1945 r. burmistrz Lubrańca.

<sup>88</sup> Wacław Żuchowski, s. Władysław, ur. 27 VI 1928 r. we Włocławku, referent Sekcji Specjalnej PUBP we Włocławku (AIPN By, 66/1516, Akta WSR w sprawie przeciwko L. Paradzińskiemu, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 XI 1945 r., k. 49).

<sup>89</sup> 15 X 1945 r. burmistrz Lubrańca Leon Paradziński otrzymał ostrzeżenie od oddziału „Szare-go” z żądaniem złożenia rezygnacji z zajmowanego stanowiska i opuszczenia miasta (podobne ostrzeżenie otrzymał ówczesny sekretarz PPR Stanisław Wasilewski). W związku z tym Para-dziński, współpracujący blisko z MO i UB, zwrócił się do S. Paluszkiwicza z prośbą o przy-dzielenie ochrony. W sprawozdaniu kierownika PUBP we Włocławku napisano: „Burmistrz ten z racji swego stanowiska trzyma w rygorze całe miasto i dlatego też reakcyjniści mszczą się na nim. W związku z tym wysłaliśmy 3 naszych ludzi, którzy ciągle śledzą wokół burmistrza oraz wysłaliśmy jedną informatorkę celem rozpracowania sekretarza tejże gminy, wójta oraz doktora tegoż miasta”. Ci ostatni byli podejrzewani o współpracę z „Szarym”. Zwiększono również stan osobowy miejscowego posterunku MO. Ogółem do ochrony burmistrza przydzielono trzech funkcjonariuszy PUBP we Włocławku (m.in. Józef Butrykowski, Wacław Żuchowski) i dzie-sięciu funkcjonariuszy MO. Napad na burmistrza został dokonany 19 X 1945 r. przez sekretarza gminy Piaski-Lubraniec Zygmunta Dobrzeńckiego, lecz Paradziński zdołał ciężko zranić napastnika, który zmarł. Następnie Paradziński został oddelegowany przez I sekretarza KW PPR w Bydgoszczy A. Alstera do Koszalina. Według późniejszych ustaleń śledztwa prowadzonego przez prokuraturę Z. Dobrzeński padł ofiarą pomyłki funkcjonariuszy UB, którzy pomylili go z J. Wiśniewskim „Szreniawą” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP Włocławek za 9–18 X 1945, 18 X 1945 r., k. 216; AIPN By, 063/32, Spra-

Pewnego razu wysłałem z zadaniem do tego Lubrańca pracownika nazwiskiem [Czesław] Konarski<sup>90</sup> – był on synem starego działacza KPP<sup>91</sup>. Jako młodego chłopca Niemcy wywieźli [go] na przymusowe roboty. Po powrocie wstąpił do partii, skąd został skierowany do pracy w PUBP. Wyjechał rowerem, bo przecież w tym czasie innej lokomocji nie mieliśmy. Między Lubrańcem a Brześciem Kujawskim został zatrzymany przez bandę „Szarego” i zamordowany. O przebiegu oraz miejscu zamordowania dowiedzieliśmy się po zlikwidowaniu bandy. Przebieg był następujący. Wprowadzono go do rowu obok jakiegoś gospodarstwa, zastrzelono i zakopano. Po tym „Szary” zebrał całą rodzinę gospodarza i przykazał o tym nikomu nic nie mówić, bo jeśli powie[dza], to wszyscy zostaną zamordowani, a gospodarstwo spalone. Dla ostrzeżenia innych gospodarzy przybił takie samo ostrzeżenie na pobliskim płocie i dlatego ludzie milczeli (no cóż, każdemu życie drogie). Po wykopaniu ciała jego urządziliśmy pogrzeb manifestacyjny, pochowaliśmy go na cmentarzu we Włocławku<sup>92</sup>.

Banda „Szarego” przerzucała się od jednej wsi do drugiej, popierana była przez miejscowe kułactwo, których synowie byli w bandzie. Muszę zaznaczyć, że obliczaliśmy ich na 80 osób<sup>93</sup>. I w związku z tym nie mogliśmy się nie dowiedzieć o jej pobycie w danej miejscowości. W związku z tym postanowiłem wysłać jedną pracownicę

---

wozдание dekadowe za 19–27 X 1945 [Raport nr 14 Sekcji Specjalnej PUBP we Włocławku], 27 X 1945 r., k. 54; AIPN By, 66/1516, Akta WSR w sprawie przeciwko L. Paradzińskiemu, Sprawozdanie brygadiera Sekcji Służby Śledczej KP MO we Włocławku, 14 II 1946 r., k. 62; *ibidem*, Wyjaśnienie szefa PUBP we Włocławku, 27 I 1947 r., k. 64; *ibidem*, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 25 IX 1948 r., k. 71–71 v.).

<sup>90</sup> Czesław Konarski (1922–1945), od 14 V 1945 r. młodszy referent Sekcji 2 (miasto) PUBP we Włocławku, schwytany przez członków oddziału „Szarego” i zamordowany 6 VII 1945 r. w okolicach wsi Kazanie, pow. włocławski (AIPN By, 0134/221, Akta osobowe Czesława Konarskiego).

<sup>91</sup> Jan Konarski był przedwojenny działaczem komunistycznym we Włocławku, zajmował się m.in. prowadzeniem konspiracyjnej biblioteczki z literaturą marksistowską. Po wojnie był przewodniczącym komisji lokalowej we Włocławku (rejon I Włocławek), współorganizatorem komitetów blokowych, sekretarzem Prezydium Powiatowej Rady Związków Zawodowych we Włocławku, członkiem zarządów TPPR i TPD we Włocławku.

<sup>92</sup> Okoliczności mordu C. Konarskiego zostały wyjaśnione już po likwidacji oddziału „Szarego” w wyniku prowadzonego śledztwa. Po egzekucji zwłoki Konarskiego zostały wrzucone do okopu znajdującego się we wsi Kazanie (gm. Piaski). O ukryciu zwłok partyzanci powiadomili mieszkańca wsi o nazwisku Augustyniak, któremu nakazano przenieść je w inne miejsce. Po upływie tygodnia Augustyniak przeniósł zwłoki Konarskiego o kilkaset metrów dalej i zakopał je pod darnią. W sierpniu 1945 r. inni gospodarze podczas koszenia łąki natknęli się na mogiłę i powiadomili milicję w Lubrańcu. Po przeprowadzeniu sekcji zwłoki Konarskiego zostały jako bezimiennie pochowane na lubrańskim cmentarzu. Dopiero w wyniku dokonanych ustaleń 6 XII 1945 r. zostały one ekshumowane i przewiezione do Włocławka, gdzie 8 XII 1945 r. zostały pochowane podczas uroczystego pogrzebu (AIPN By, 063/32, Sprawozdanie dekadowe (Raport nr 18) za 27 XI – 8 XII 1945, 8 XII 1945 r., k. 85; *Zginął na posterunku*, „Wiadomości Włocławskie”, 12 XII 1945).

<sup>93</sup> Według obliczeń K. Romaniuka oddział J. Gadzinowskiego „Szarego” składał się z 107 członków i 53 pomocników (AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gadzinowskiego...*, k. 4, 17).



(nazwiska nie pamiętam) w te okolice, gdzie przypuszczalnie banda przebywa. Postawiłem następujące zadanie: gdzie banda kwateruje, ilość ludzi, z jakiego środowiska się wywodzi. Aby zadanie to mogła wykonać, stworzyliśmy następującą legendę. W owym czasie ludzie wracali z Niemiec po wywiezieniu na roboty, z Powstania Warszawskiego itp. Postanowiliśmy z tego skorzystać. Pracownica ta miała udać, że wraca z Niemiec, jest rodaczką Warszawy, brała udział w powstaniu jako sanitariuszka w jakimś oddziale AK. Ponieważ Warszawa jest zniszczona i nie wie, gdzie jest rodzina, jest zmuszona pozostać gdzieś na wsi i podjąć jakąś pracę u jakiegoś gospodarza. Pracę w gospodarstwie zna, bo nauczyła się w Niemczech. I ten numer się udał, ulokowała się u jakiegoś gospodarza (nazwiska ani nazwy wsi nie pamiętam). Wiem, że było to za Lubrańcem przy granicy powiatu aleksandrowskiego. Po pewnym czasie wiedzieliśmy, że banda ta rekrutuje się z synów bogatych gospodarzy z kilku wiosek, że w nocy chodzą na wypady, a w dzień pomagają na roli, że po napadzie się rozchodzą z bronią, którą melinują u siebie, że są podzieleni na oddziały, jak oddział żandarmerii, oddział specjalny itp<sup>94</sup>. Ze względu na ich taktykę, była ona po prostu nieuchwytna, w dodatku miała poparcie u bogatych gospodarzy. Trzeba przyznać, że ludność bała się mówić, chociaż wiedziała, bo była zastraszona – uważano ich za prawdziwe wojsko polskie. Nas nazywano sługusami Stalina i Bieruta oraz bolszewikami. W związku z taką sytuacją partia postanowiła urządzić wiec w najgorszej gminie (nazwy nie pamiętam). Mnie powierzono ten wiec zabezpieczyć. Udałem się za tym do <sup>m</sup>dowódcy pułku<sup>95</sup> płk. [Włodzimierza] Pilińskiego<sup>96</sup>, aby mi dał kompanię wojska na dwa tygodnie, co też uczynił. Muszę zaznaczyć, że między nami i wojskiem była ścisła współpraca. Kompanię wojska otrzymałem z dzielnym dowódcą kapitanem (Rosjanin), do niego przydzieliłem tow. Stanisława Wójcika. Zadaniem wojska było przeprowadzać po wioskach agitację. Umówiłem się <sup>m</sup>[z dowódcą pułku?] i tow. [Stanisławem] Wójcikiem, że w niedzielę odbędzie się po nabożeństwie wiec, na który przyjadą mówcy z PPR, PPS, SD i SL, aby o tym żołnierze ludziom mówili. W niedzielę rano wszyscy

---

<sup>m</sup> *Odręcznie przekreślono słowo zastępcy.*

<sup>n</sup> *Odręcznie przekreślono z zastępcą.*

<sup>94</sup> Oddział J. Gadzinowskiego dzielił się na trzy drużyny: Drużynę Żandarmerii (ochrona sztabu, utrzymywanie dyscypliny wśród członków, wykonywanie wyroków śmierci, zabezpieczanie mienia), Drużynę Szturmową (atakowanie wyznaczonych obiektów) i Drużynę Ubezpieczającą (ochrona członków oddziału podczas postoju przed atakiem sił bezpieczeństwa i WP). Zob. AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gadzinowskiego...*, k. 7–8.

<sup>95</sup> Chodzi o 1. Samodzielny Zmotoryzowany Pułk Pontonowo-Mostowy we Włocławku (JW Nr 83811).

<sup>96</sup> Włodzimierz Piliński (1911–1991), gen. bryg., oficer ACz do 1944 r., od 1944 r. w WP (szef sztabu 3. Brygady Pontonowo-Mostowej, szef sztabu 1. Brygady Saperów), po wojnie w latach 1945–1947 szef sztabu, a następnie dowódca 3. Brygady Pontonowo-Mostowej (przemianowanej w 1. Samodzielny Zmotoryzowany Pułk Pontonowo-Mostowy we Włocławku). W latach 1947–1950 szef służb saperskich POW, a następnie szef wojsk inżynierskich MON (1952–1956), po 1956 powrócił do ZSRR.



prelegenci przyszli do urzędu. Ja wziąłem ludzi jako ochronę i pojechaliśmy na miejsce. Po przyjeździe sala była już przygotowana odpowiednio. Miejscowość tą obstawiliśmy wojskiem i pracownikami i wiec udał się bez zakłóceń. Wszyscy ludzie po wyjściu z kościoła na wiec przyszli, by wysłuchać przedstawicieli wszystkich partii i stronnictw politycznych. Po wiecu powróciliśmy spokojnie do Włocławka. Według naszych informacji nie<sup>97</sup> poskutkowało. Ludność miejscowa poczuła władzę. Po kilku dniach po wiecu wojsko wycofaliśmy. Banda jednak nadal grasowała w miejscowości, której nazwy nie pamiętam. Znowu kilku ludzi zamordowali. Nie mogę tego wypadku z grubsza opisać, ponieważ nie pamiętam<sup>98</sup>. Było [to] w czasie, kiedy do Włocławka przyjechał gen. Karol Świerczewski<sup>99</sup>. Pamiętam, że siedziałem obok generała, naraz widzę, jak wszedł jeden z pracowników i daje mi znak, abym do niego podszedł. Zauważył to generał i mówi, powiedz mu, żeby ten przyszedł i tak zrobiłem. Po wysłuchaniu meldunku o napadzie mówię, że muszę jechać, a „ponieważ mam na miejscu mało ludzi, proszę o wojsko. Tu chciałem wypowiedzieć słowa generała: „Pułkowniku – mówi do dowódcy<sup>o</sup> pułku – widzisz, co się dzieje, giną nasi towarzysze, daj mu wszystko, co potrzebuje, i pamiętaj o nim. Z tego wypadku załączam zdjęcie, które nie pamiętam, skąd mam. Zdjęcie wykonane na placu Wolności we Włocławku, przed

<sup>o</sup> *Odręcznie przekreślono zastępcy.*

<sup>97</sup> Prawdopodobnie pomyłka pisarska, ponieważ informacje zawarte w kolejnych zdaniach nie korelują ze sobą. Słowo „nie” powinno zostać zastąpione słowem „wiec”.

<sup>98</sup> W nocy z 28 na 29 X 1945 r. Piotrkowie Kujawskim oddział „Szarego” z udziałem członków z byłego oddziału „Kruka” dokonał morderstwa czterech osób: wójta Piotrkowa Kujawskiego Wincentego Wypycha, jego żony Walerii Wypych, referenta świadczeń rzeczowych Władysława Wasilewskiego i sekretarza KG PPR w Piotrkowie Kujawskim Zygmunta Czeladzińskiego. Egzekucji dokonali: J. Gadzinowski, N. Michalak i J. Wrzesiński. Za partyzantami pościg wszczęli funkcjonariusze pionu walki z bandytyzmem PUBP w Aleksandrowie Kujawskim, wezwani do pomocy funkcjonariusze z Włocławka oraz grupa operacyjna WUBP dowodzona przez naczelnika Wydziału WBiD R. Szwagierczaka. Ponadto w pościgu udział wziął stuosobowy oddział z 2. Pułku KBW dowodzony przez kpt. Anisimowa oraz grupa operacyjna dowodzona przez H. Wątrobę. Wszystkie zgromadzone siły w liczbie 275 funkcjonariuszy MO i UB oraz żołnierzy KBW podzielono na cztery grupy dowodzone przez: R. Szwagierczaka, J. Wypijewskiego, S. Paluszkiewicza i H. Wątrobę. Nad całością sił bezpieczeństwa nadzór sprawowali B. Mądrzejowski i R. Szwagierczak. Uciekających udało się dogonić w okolicach wsi Bugaj, Kozy i Babiak (województwo wielkopolskie). W wyniku wymiany ognia zginął jeden partyzant, a jeden został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Schwytanych podczas pościgu trzech partyzantów rozstrzelano 30 X 1945 r. w Piotrkowie Kujawskim. 30–31 X 1945 r. funkcjonariusze włocławskiej Sekcji WB kontynuowali operacje antypartyzanckie w powiecie niezawskim. Ogółem siłom bezpieczeństwa udało się zatrzymać około sześćdziesięciu partyzantów (AIPN Po, 05/132, t. 1, K. Romaniuk, *Opracowanie bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Jerzego Gadzinowskiego...*, k. 89, 99–100; AIPN By, 063/32, Raport nr 15 Sekcji Specjalnej PUBP we Włocławku za 29 X–8 XI 1945, 8 XI 1945 r., k. 58).

<sup>99</sup> Karol Świerczewski (1897–1947), „Walter”, gen. broni, radziecki i polski działacz komunistyczny, uczestnik wojny domowej w Rosji (1918–1920), wojny polsko-bolszewickiej (1919–1921), wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939), od 1943 r. w wojsku polskim w ZSRR (m.in. zastępca dowódcy 1. Armii Polskiej w ZSRR ds. liniowych, dowódca 2. Armii Polskiej w ZSRR), w latach 1945–1946 dowódca Okręgu Wojskowego nr III w Poznaniu, w latach 1946–1947 II wiceminister obrony narodowej, zginął podczas zasadzki UPA pod Jabłonkami.

defiladą w związku z przyjazdem gen. Karola Świerczewskiego<sup>100</sup>. Ja proszę o wojsko z polecenia d[owód]cy pułku płk. Pilińskiego w celu pościgu za bandą „Szarego”. Ja stoję w środku między zastępcą dowódcy pułku a szefem informacji obok Stanisław Wójcik i Stanisław Ziemnicki<sup>101</sup>.



Włocławek, 29 października 1945 r. – Uroczystość wręczenia sztandaru 1. Zmotoryzowanemu Pułkowi Pontonowo-Mostowemu. Od lewej: pierwszy – S. Ziemnicki, drugi – S. Wójcik, czwarty (pomiędzy wojskowymi, oznaczony krzyżykiem) – S. Paluszkievicz (Archiwum IPN w Bydgoszczy)

W związku z tą sytuacją postanowiłem przyjąć następującą taktykę, w dalszym ciągu rozpracowywać, a w nocy robić wypadły w poszukiwaniu ich w powiecie włocławskim i aleksandrowskim. Muszę zaznaczyć, że WUBP dużo nam w tym pomagał.

<sup>100</sup> Wizyta K. Świerczewskiego odbyła się 29 X 1945 r. w związku z uroczystością wręczenia sztandaru żołnierzom 1. Zmotoryzowanego Pułku Pontonowo-Mostowego, który stacjonował na stałe we Włocławku. Jednostce tej nadano nazwę „Warszawskiego” i odznaczono orderem Krzyża Grunwaldu III kl. (*Symbol Honoru i Zwycięstwa*, „Wiadomości Włocławskie”, 3–4 XI 1945).

<sup>101</sup> Stanisław Ziemnicki, s. Andrzeja, ur. 15 XI 1912 r. W okresie 19 VI – 9 X 1945 r. p.o. kierownik Sekcji 1 PUBP we Włocławku, w okresie 9 X 1945 – 24 VIII 1946 r. kierownik Sekcji 8 PUBP we Włocławku (*Obsada stanowisk kierowniczych...*, s. 509, 513).

Bardzo często przejeżdżali do nas naczelnik Wydziału do walki z Bandytyzmem tow. [Ryszard] Szwagierczak<sup>102</sup> i jego zastępca Henryk Wątroba<sup>103</sup>. Myślę sobie – może się spotkamy. Jednak do spotkania z bandą nie doszło, ale na jakiś czas ustały napady. Często dostaliśmy jakiegoś gościa, co z bandą współpracował i przez to mieliśmy już dokładne dane o bandzie, a nawet niektóre nazwiska. Pewnego razu zdobyliśmy pewne dane, że banda skoncentrowała się w okolicach Osiecin czy Piotrkowa [Kujawskiego], dokładnie nie pamiętam i [że] tam planują napad. Ja postanowiłem wysłać tam ludzi. Ja musiałem jechać do Bydgoszczy na konferencję<sup>104</sup>, ponieważ [zostałem wybrany] z ramienia Bezpieczeństwa jako kandydat na delegata na I Zjazd PPR<sup>105</sup>. Podczas Konferencji K[W] PPR szef WUBP, a był nim kpt. [Hipolit] Duljasz, otrzymał wiadomość telefoniczną, że zamordowano sekretarza PPR i jego żonę, wójta i jeszcze kogoś<sup>106</sup>, już nie pamiętam. Po tej wiadomości musiałem jechać na miejsce wypadku. Mimo tego, że nasi ludzie już tam w tych okolicach byli, ale to nie była dostateczna siła. Pomoc trzeba było organizować w Bydgoszczy. Ja i wraz ze mną doradca szefa WUBP płk Iwanow opuściliśmy salę konferencyjną, udając się do niego do domu. Zarekwirovaliśmy samochody ze [PSS] „Społem”, bo własnych nie było. Otrzymałem oddział pograniczników z majorem na czele. Dwa czy trzy samochody ludzi MO. Dowódcą MO,

<sup>102</sup> Ryszard Szwagierczak, s. Stanisława, ur. 8 X 1919 r. Od 4 XI 1944 r. słuchacz 1 Centralnej Szkoły Oficerskiej RBP/MBP w Lublinie, od 22 I 1945 r. funkcjonariusz grupy operacyjnej MBP na województwo pomorskie. Od 1 III 1945 r. starszy referent i p.o. kierownik Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Bydgoszczy. W okresie od 11 VI 1945 do 31 I 1946 r. p.o. kierownik Wydziału IV do Walki z Bandytyzmem WUBP w Bydgoszczy. Przez następne lata pełnił m.in. funkcje p.o. kierownika PUBP w Aleksandrowie Kujawskim (1946 r.), szefa PUBP w Bydgoszczy (1947–1951), naczelnika Wydziału III WUBP w Bydgoszczy (1951–1955), zastępcy kierownika WUdsBP w Kielcach (1955–1956), naczelnika Wydziału II KW MO w Poznaniu (1958–1968), naczelnika Wydziału Paszportów (1968–1975). Zwolniony w 1975 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 450–451).

<sup>103</sup> Henryk Wątroba, s. Jana, ur. 22 XI 1922 r. Od 1 XI 1944 r. funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa publicznego, od 19 XII 1944 r. słuchacz 1. Centralnej Szkoły Oficerskiej RBP/MBP w Lublinie, od 31 I 1945 r. kierownik grupy operacyjnej WUBP w Bydgoszczy. W okresie 1 V 1945 – 30 VI 1946 kierownik Sekcji Aresztowań (działającej w ramach Sekcji 8 Wydziału I/Wydziału IV „A”/Śledczego WUBP w Bydgoszczy). Przez następne lata pełnił m.in. funkcję szefa PUBP w Wyrzysku (1946–1947), szefa PUBP w Złotowie (1951–1954), szefa PUBP/kierownika PDdsBP w Wąlczu (1954–1956), a także kierownika referatów ds. bezpieczeństwa w Żninie (1957–1958), w Grudziądzu (1958–1975) oraz naczelnika Wydziału Paszportów w KW MO/WUSW w Toruniu (1975–1988). Zwolniony w 1988 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 464).

<sup>104</sup> Prawdopodobnie chodzi o konferencję działaczy PPR z województwa pomorskiego, która odbyła się 27 XI 1945 r. w Bydgoszczy (*Konferencja aktywu PPR*, „Trybuna Pomorska”, 29 XI 1945).

<sup>105</sup> S. Paluszkiewicz nie został wybrany na delegata na I Zjazd KC PPR w Warszawie, który odbył się 6–13 XII 1945 r. Pomorski aparat bezpieczeństwa i porządku publicznego reprezentowali wówczas: kierownik WUBP w Bydgoszczy H. Duljasz, komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy K. Janikowski, kierownik Wydziału Personalnego WUBP Wacław Czapski, zastępca kierownika sekcji Wydziału I WUBP Stanisław Kurzawczyk i p.o. kierownik MUBP w Toruniu Franciszek Zalewski.

<sup>106</sup> W tym miejscu Paluszkiewicz ponownie omawia okoliczności wspomnianego wcześniej mordu czterech osób w Piotrkowie Kujawskim 28/29 X 1945 r. oraz rozbicia oddziału J. Gadzinowskiego „Szarego”.

jeśli się nie mylę, był ppłk [Tadeusz] Szymański<sup>107</sup>. Wspólnie z dowódcą płk. Iwanowem przestudiowaliśmy mapę i w nocy z całą kolumną ruszyłem w drogę. O świcie nad ranem byliśmy w Brześciu Kujawskim. Udaliśmy się do posterunku MO, w tych czasach nie było sprawą łatwą dostać się na posterunek, no i słusznie, trzeba było zachować pewną ostrożność. Nam udało się to szybko, bo mnie tam dobrze znali. Po rozłożeniu mapy [i] po zorientowaniu się w terenie postanowiliśmy zorganizować dwie grupy. Na dowódcę całości wybrano mnie. Ja po wydaniu odpowiednich rozkazów z moimi ludźmi udałem się na miejsce wypadku. Była to ostatnia akcja, po której to banda „Szarego” przestała istnieć. Po przyjeździe na miejsce zastałem tam już sekretarza KW [PPR] tow. Płk. [Antoniego] Alstera, szefa WUBP [Hipolita Duljasza], naczelnika wydziału do walki z bandytyzmem [Ryszarda] Szwagierczaka i jego zastępcę [Henryka] Wątrobę, naczelnika wydziału śledczego tow. Jana Zimnickiego (nie żyje) i innych. W czasie przeczesywania terenu natrafiono na bandę, gdzie doszło do walki, lecz banda rozbiła się na grupy i uszła w lasy<sup>108</sup>. Pozostawili cały tabor, kilka wozów naładowanych futrami, dywanami i inną garderobą. Tak to walczyli o Polskę [Stanisława] Mikołajczyka<sup>109</sup>. Zginął jeden żołnierz radziecki. Oddział mych ludzi dostał żywego bandytę, zastępcę „Szarego”, zdaje się, że nazwiskiem [Norbert] Michalski<sup>110</sup>. Po przywiezieniu ww. do Włocławka powierzyłem prowadzenie śledztwa tow. Ludwikowi Pawelcowi, ponieważ on znał najlepiej bandę. Jednocześnie poleciłem mu, aby go traktował dobrze, aby nabrał do nas zaufania. Już na drugi dzień wiedzieliśmy<sup>111</sup>,

<sup>107</sup> Tadeusz Szymański „Lis” (ur. 1917), w latach 1941–1944 w członek partyzantki GL/AL na Lubelszczyźnie, 1945 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. operacyjnych, dowódca 5. pp KBW w walce z oddziałami UPA, w latach 1957–1960 attaché wojskowy w Korei i Chinach, od 1974 szef Departamentu Wojskowego MON (AIPN By, 170/1, Rozkaz personalny komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy nr 6, 3 III 1945 r., k. 10; AIPN By, 170/5, Rozkaz personalny komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy nr 68, 31 XII 1945 r., k. 212).

<sup>108</sup> Uczestniczący w pogoni za oddziałem „Szarego” Ludwik Pawelec wspominał: „W pogoni uczestniczyli żołnierze oraz pracownicy Wydziału do Walki z Bandytyzmem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Na skraju lasu rozpoczęła się walka. Banda „Szarego” była w znacznie korzystniejszym strategicznie położeniu, gdyż osłaniał ją las; my byliśmy w czystym polu, a przed nami płynęła niewielka rzeka. W walce zraniliśmy kilku bandytów; aresztowaliśmy osobistego adiutanta „Szarego” i jeszcze jedną osobę z jego najbliższego otoczenia. Pozostałym członkom bandy udało się zbiec i rozproszyć po lesie – ucieczkę ułatwił zapadający już zmrok” (AIPN, 1633/1075, L. Pawelec, *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987, s. 34–35).

<sup>109</sup> Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), polityk PSL, w latach 1943–1944 premier rządu RP na uchodźstwie, w latach 1945–1947 wicepremier i minister rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, w październiku 1947 r. zmuszony do ucieczki z Polski.

<sup>110</sup> Norbert Michalski ps. „Grom” (1928–1946), członek organizacji „Oddziały Szkolne AK” i oddziału J. Gadzinowskiego „Szarego”, zastępca dowódcy Drużyny Żandarmerii, został schwytyany 1 XI 1945 r., skazany 22 II 1946 r. wyrokiem WSO w Poznaniu na karę śmierci, wyrok wykonano 29 V 1946 r.

<sup>111</sup> W jednym ze sprawozdań włocławskiej Sekcji WB stwierdzono, że N. Michalski „daje doskonały materiał na bandę »Szarego« oraz inne mniejsze grupki” (AIPN By, 063/32, Raport nr 15 Sekcji Specjalnej PUBP we Włocławku za 29 X – 8 XI 1945, 8 XI 1945 r., k. 59; *ibidem*, Raport nr 16 Sekcji Specjalnej PUBP we Włocławku za 9–18 XI 1945, 18 XI 1945 r., k. 65. Zob. również: AIPN, 1633/1075, L. Pawelec, *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987, s. 35).



że po tym napadzie ludzie mieli się rozejść do domu, broń zamelinować, a „Szary” i kilku jego najbliższych mieli się stawić na odprawę, która ma się odbyć w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, zdaje się nr 23<sup>112</sup>. To nam wystarczyło, aby przystąpić do likwidacji. Sprawę tą należało uzgodnić z Łodzią. W tym czasie szefem [WUBP w Łodzi] był gen. [Mieczysław] Moczar<sup>113</sup>. Natychmiast pojechałem do Bydgoszczy, szef WUBP porozumiał się z Łodzią i omówili, jak przeprowadzić całą akcję. Otrzymałem pismo do szefa w Łodzi i wróciłem do Włocławka. Po przyjeździe wyznaczyłem ludzi takich, którzy wnieśli największy wkład w walce z bandą. Dowódcą wyznaczyłem Ludwika Pawelca – bardzo odważny i oddany człowiek, wszystkich nazwisk nie pamiętam, byli między innymi [Henryk] Kiermasz, [Jan] Paleń, [Stanisław] Ratajczyk<sup>p</sup> i inni<sup>114</sup>. Akcja udała się<sup>115</sup>, cały sztab bandy z jej dowódcą na czele znaleźli się w areszcie w PUBP Włocławek<sup>116</sup>. Pewnie nastąpiły dalsze aresztowania i w ten sposób banda, która przez długi czas mordowała, rabowała, utrudniała przy budowie władzy ludowej w powiecie włocławskim i aleksandrowskim, przestała istnieć. Ludność tych powiatów mogła spokojnie pracować – sądzeni byli przez sąd wojskowy w Bydgoszczy<sup>117</sup>.

<sup>p</sup> *Tu i dalej błędnie Ratajczak.*

<sup>112</sup> Według informacji zawartej w jednym ze sprawozdań w Łodzi we współpracy z funkcjonariuszami miejscowego MUBP zostały obstawione dwa domy przy ul. Kaliskiej róg Nawrotu pod nr 8 i 4 (AIPN By, 063/1, Operacyjne streszczenie od września [1945 r.], 27 XI 1945 r., k. 273).

<sup>113</sup> Mieczysław Moczar (1913–1986), przedwojenny działacz komunistyczny w Łodzi, w okresie okupacji dowódca GL/AL w okręgach lubelskim i kieleckim, w latach 1945–1948 szef WUBP w Łodzi, w latach 1948–1956 w administracji terenowej w Olsztynie, Białymstoku i Warszawie, w latach 1956–1968 w MSW (1956–1964 wiceminister, 1964–1968 minister), w latach 1971–1983 prezes NIK.

<sup>114</sup> Ludwik Pawelec w swoich wspomnieniach napisał, że z włocławskiego UB do Łodzi wraz z nim został oddelegowany Bernard Wencel (AIPN, 1633/1075, L. Pawelec, *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987, s. 35). W rozkazach personalnych kierownika WUBP w Bydgoszczy za 1945 r. nie występuje jednak osoba o takim imieniu i nazwisku.

<sup>115</sup> 13 XI 1945 r. w Łodzi włocławscy funkcjonariusze UB wspólnie z dwunastoma funkcjonariuszami MUBP w Łodzi dokonali zatrzymania J. Gadzinowskiego wraz z pięcioma współpracownikami (Czesław Gortat, Lech Maciejewski, Jan Mroczek, Franciszek Przygocki, Wacław Urbański). Cytowany już kilkakrotnie Ludwik Pawelec tak oto opisał przebieg akcji aresztowania J. Gadzinowskiego „Szarego” w Łodzi: „Rannym pociągiem udałem się wraz z Bernardem Wenclem i ujętym adiutantem »Szarego« do Łodzi. Zameldowałem się u szefa urzędu, towarzysza M. Moczara, któremu przekazałem pełną informację i poprosiłem o udzielenie pomocy w ujęciu bandytów. Pomoc otrzymaliśmy. O godzinie 13 byliśmy na ul. Piotrkowskiej. Grupa »Szarego« przygotowywała się do przenoszenia broni z meliny. Zaskoczenie bandy było ogromne; cała grupa została zatrzymana. »Szary« i jeden z najbliższych mu ludzi rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z pistoletów piętnaścizłowych. Goniliśmy uciekających ulicami miasta. Już niewielka odległość dzieliła nad od »Szarego«, gdy nagle drugi z bandytów skreślił w poprzeczną ulicę. W pewnym momencie z jednej z bram wychylił się żołnierz i natychmiast się schował, ale gdy nadbiegł »Szary«, doskoczył do niego i ciosem boksera powalił na ziemię. W ten sposób watażka »Szary« znalazł się w naszych rękach” (AIPN, 1633/1075, L. Pawelec, *Na prawym brzegu Sanu*, Warszawa 1987, s. 35).

<sup>116</sup> Zostali oni przewiezieni do PUBP we Włocławku 22 XI 1945 r., a następnie w obawie przed próbą ich odbicia przetransportowano ich do aresztu WUBP w Bydgoszczy 26 XI 1945 r.

<sup>117</sup> Członkowie oddziału J. Gadzinowskiego „Szarego” byli sądzeni w Bydgoszczy w dniach 21–22 lutego 1946 r. przez sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Na podstawie wydanych wyroków stracono siedmiu oskarżonych: J. Gadzinowskiego, C. Gortata, L. Marciniaka, N. Michalskiego, J. Mroczka, F. Przygodzkiego i W. Urbańskiego.



## Banda „Tarzana”

W tym samym czasie, jak grasowała w powiecie włocławskim i aleksandrowskim banda „Szarego”, w powiecie lipnowskim pojawiła się banda „Tarzana”. W tym czasie szefem w Lipnie był tow. Antoni Mejzner, bardzo dzielny człowiek, z bandą tą dawał sobie radę. Pewnej nocy, daty nie pamiętam, było to w 1945<sup>r</sup>, kiedy minister bezpieczeństwa wydał apel o ujawnienie się<sup>118</sup>, „Tarzan” napadł na cukrownię Chełmice<sup>119</sup>, zamordowano strażnika<sup>120</sup>, na wozy załadowano cukru i odjechano. W taki to sposób walczone o Polskę przedwrześniową. Po tym wypadku przystąpiliśmy do rozpracowania bandy<sup>121</sup>. Po pewnym czasie otrzymaliśmy agenturalne dane o bandzie, że w pewnej wsi, nazwy nie pamiętam, przy jednym zabudowaniu stoi stóg siana, a pod tym stogiem jest wykopana piwnica i tam część bandy przebywa. Wytypowałem ludzi do likwidacji. Dowódcą był Ludwik Pawelec. Po opuszczeniu w nocy Włocławka dotarto nad ranem do tej miejscowości i przystąpiono do likwidacji. Wynik był taki, że przywieziono dwóch bandytów<sup>122</sup>. Po osadzeniu ich w więzieniu otrzymałem pismo<sup>123</sup> od „Tarzana”, abym natychmiast zwolnił jego ludzi, bo minister bezpieczeństwa wydał amnestię. Ostrzegą mnie, że jeśli ich nie zwolnię, to krew, która się poleje, spadnie na

---

<sup>r</sup> *Woryginalne błędnie*: 1946.

<sup>118</sup> Apel ministra S. Radkiewicza „Zwolnionym – do wiadomości” został ogłoszony 1 VI 1945 r. Jednak w tym miejscu Paluszkiewiczowi zapewne chodziło o dekret z 22 IX 1945 r. o przedłużeniu niektórych terminów przewidzianych dekretem o amnestii. Na jego podstawie termin obowiązywania amnestii przedłużono do 15 X 1945 r.

<sup>119</sup> Napad na cukrownię w Chełmicach odbył się w nocy z 21 na 22 IX 1945 r. Podczas napadu skradziono trzydzieści worków cukru.

<sup>120</sup> Informacja nieprawdziwa. Podczas napadu na cukrownię strażnicy zostali sterroryzowani, lecz nie zamordowani.

<sup>121</sup> Rozpracowanie agenturalne przeciwko oddziałowi „Tarzana” zostało rozpoczęte przez PUBP we Włocławku 16 VII 1945 r. i było prowadzone przez referenta Sekcji WB Stanisława Ratajczyka.

<sup>122</sup> Prawdopodobnie chodzi o Stanisława Lewandowskiego ze Zbyszewa i Czesława Brzezińskiego (ur. 18 VIII 1921 r.) z Nasięgniwa (ten drugi aresztowany 3 VIII 1945 r.).

<sup>123</sup> Informacja nieprawdziwa. Chodzi bowiem o pismo „Żołnierzy b. Armii Krajowej (Obwodu Włocławek)” do kierownika PUBP we Włocławku, które dotarło do adresata 15 VIII 1945 r. W piśmie tym zarzucano władzom bezpieczeństwa uniemożliwianie realizacji dekretu o amnestii i zaprzestanie walk. W piśmie napisano m.in.: „Postępowanie Wasze jednak czyni nam ogromne trudności w nawiązaniu rozmowy w myśl ostatnich poleceń rządu. Dowodem na to są ustawiczne aresztowania ludzi pod zarzutem należenia do b[yłej] A[rmii] Krajowej, znęcanie i bicie, wymuszanie wbrew prawu na nich zeznań oraz rozpracowywanie terenu celem dalszych aresztowań (np. teren Włocławka, okolice Zbyszewy, Lipno). Jawne fakty mówią o praktycznym zastosowaniu przez Wasze UB amnestii i o tym postaramy się powiadomić, kogo należy. Zaniechajcie Waszej dotychczasowej linii postępowania, zwolnijcie wszystkich aresztowanych pod zarzutem dawnego AK, uspokójcie się! Pamiętajcie, że my jesteśmy żołnierzami i walka to nasz żywioł. Jeżeli nie wyciągnięcie ręki do porozumienia – odpowiedzialność spłynie na Was”. Jednocześnie krytycznie oceniano działalność prowadzoną przez „Tarzana” (AIPN By, 063/1, Odpis pisma „żołnierzy b. Armii Krajowej (Obwodu Włocławek)” do kierownika PUBP we Włocławku, k. 156).

mnie. Myślał, że mnie zastraszy, ja natomiast nawet nie myślałam o ich zwolnieniu<sup>124</sup>. Tak to sobie myślał „Tarzan”, że jemu było wolno mordować i rabować, a myśmy mieli na jego wyczyny biernie się przyglądać. Sądzeni oni byli przez sąd wojskowy<sup>125</sup>. List przesłany do mnie od „Tarzana” znajduje się w archiwum we Włocławku lub w Bydgoszczy. Żywoć tego bandyty był krótki. Został on zastrzelony przez swych kumpli<sup>126</sup>.

Pewnej nocy otrzymujemy wiadomość, że jest napad w Lubieniu na gorzelnię<sup>127</sup>. Natychmiast udałem się tam z grupą pracowników. Niestety, za późno, odległość dwadzieścia osiem kilometrów. Po przeprowadzeniu na miejscu dochodzenia nic się nie dowiedzieliśmy. Przecież w tym terenie mieliśmy spokój. Miejscowe MO raz, nasz pracownik obsługujący tam gminy też nie mieli żadnego rozeznania. Myślę „Szary” na pewno nie, bo on przecież mordował, a oni przecież rabują. Wróciliśmy z niczym. Po pewnym czasie w nocy budzi mnie telefon, a po podniesieniu słuchawki słyszę pytanie – „Czy to szef UB?”. Mówię – „Tak”. „Tu naczelnik poczty z Kowala, przyjeżdżajcie, bo jest napad”. Ja początkowo nie dowierzam, on mówi, że odłoży słuchawkę od ucha, żebym słuchał. Faktycznie słyszę strzały. Pytam się, co się dzieje. Mówi mi, [że] posterunek MO się broni, a on zabarykadował się na poczcie. Naczelnik nazywa się Głuchowski, mieszka w Kowalu – bardzo dzielny człowiek. Ja natychmiast dzwonię do Urzędu i rozkazuję, aby jechali na miejsce. Kto wtedy był dowódcą, nie pamiętam, czy mój zastępca, czy Ludwik Pawelec. Tu muszę wyjaśnić, że w tych czasach część ludzi była w terenie, część odpoczywała w domu, a część była w Urzędzie w gotowości do wyjazdu. O spaniu już mowy nie było, ubrałem się i posz[ed]łem [do] Urzędu. Nad ranem ludzie wrócili, z bandą doszło do walki, ale bez rezultatu. I w dalszym ciągu nie wiemy, co to za banda. Że to nie „Szary”, to wiedzieliśmy, bo jego obecność czuliśmy w okolicach Lubrańca. Nasza siatka z tych okolic nie wiedziała, MO również. To nas

<sup>124</sup> Informacja nieprawdziwa. Pismo „Żołnierzy b. Armii Krajowej (Obwodu Włocławek)” S. Paluszkiewicz wykorzystał do przeprowadzenia kombinacji operacyjnej polegającej na spełnieniu żądania zawartego w piśmie i zwolnieniu C. Brzezińskiego i S. Lewandowskiego. Brzeziński został jednak uprzednio zwerbowany na agenta o pseudonimie „Mściciel” (AIPN By, 063/1, Operacyjne streszczenie od września [1945 r.], 27 XI 1945 r., k. 270).

<sup>125</sup> Proces dziesięciu członków oddziału „Tarzana” odbył się w Bydgoszczy w listopadzie 1945. Sędziowie poznańskiego WSO skazali na karę śmierci sześć osób.

<sup>126</sup> Ryszard Buczkowski ps. „Tarzan” został zastrzelony przez członka swego oddziału Jana Dzwoniarkę 23 IX 1945 r. w Nasiegniewskich Budkach. Przyczyną dokonania samosądu i egzekucji były nieporozumienia na tle osobistym pomiędzy Buczkowskim a członkami jego oddziału wywodzącymi się z MO.

<sup>127</sup> Napad na gorzelnię w Lubieniu przeprowadzono w nocy z 22 na 23 VII 1945 r. W jednym ze sprawozdań kierownik Sekcji 4 WB PUBP we Włocławku pisał: „W nocy z dnia 22 VII [19]45 na 23 VII [19]45 r. w godzinach między 24 a 1 w nocy wtargnęli umundurowani w mundury Polskiej Armii do gorzelni w Lubieniu – 12 ludzi, w tym jedna kobieta. Bandyci działali pod dowództwem sierżanta. Zabrali oni 900 litrów wódki i udali się w kierunku Kamiennej. W drodze do kamiennej stoczyli walkę z żołnierzami Armii Czerwonej, którzy odebrali im wódkę, raniąc 2 członków bandy” (AIPN By, 063/32, Sprawozdanie dekadowe (Raport nr 5) kierownika Sekcji 4 WB PUBP we Włocławku za 19–29 VII 1945, 28 VII 1945 r., k. 11).

upewniało, że przenoszą się w powiat Gostynin. Po pewnym czasie mój doradca<sup>128</sup> wraca z miasta, jakiś zadowolony i mówi do mnie – nie martw się, niedługo tę bandę będziemy mieli. Ja mówię do niego: „Coś ty zwariował, czy co?”. On mi odpowiada, że spotkał w mieście jednego pana X, który zna doskonale tę bandę i prosi mnie, abym pana X pozostawił jemu. Ja wyraziłem zgodę, tylko ostrzegłem go, aby był ostrożny, bo może to być jakaś pułapka. Po przedyskutowaniu tej sprawy postanowiliśmy wydzielić część ludzi pod dowództwem mego zastępcy, resztę ludzi [po]zostanie, bo przecież jeszcze grasuje „Szary” i udać się wraz z panem X w powiat gostyński w celu zlikwidowania ww. bandy. O tym powiadomiłem WUBP. Porozumiałem się z szefem Urzędu w Gostyninie<sup>129</sup>, powiedziałem mu, że wysyłam ludzi, niech on też przygotowuje swoich. Resztę dowie się po przyjeździe mych ludzi od mego zastępcy. Domówili się na miejscu i wspólnie wyjechali na likwidację bandy. Następnego dnia przed południem wszyscy wrócili bez żadnego rezultatu, bandy nie znaleźli, co gorsze Pan X przepadł bez wieści i już z nim nie mieliśmy kontaktu. Przypuszczaliśmy, że może został zlikwidowany przez bandę. Od tego napadu do końca mej pracy nie mieliśmy w wymienionym terenie żadnego napadu.

### Leśna banda<sup>130</sup>

Zaczęły napływać do nas wiadomości, że w lesie między Włocławkiem a Kowalem jest jakaś banda, która rabuje wieśniaków wiozących artykuły żywnościowe do miasta na sprzedaż. Banda ta składa się z pięciu młodych ludzi. Przystąpiliśmy do jej rozpracowania. Po rozpracowaniu wioski położonych w pobliżu lasów nic nam nie dało. Okolice te zamieszkiwała biedna ludność, która przychylnie była ustosunkowana do obecnego ustroju z takiego środowiska nikt do bandy nie pójdzie. Pewnego razu pod Urząd zajechał samochód osobowy, wysiadł z niego jakiś jegomość i mówi do wartownika, że chce ze mną mówić w pewnej sprawie. Był to przedstawiciel Urzędu, który jechał na inspekcję do Bydgoszczy. Opowiada mi, że w lesie pod Włocławkiem został zatrzymany przez pięciu młodych ludzi, którzy byli uzbrojeni w pistolety. Po obejrzeniu dokumentów kazali mi jechać dalej. Mnie to mocno zastanowiło, myślę, gdyby byli to ludzie „Szarego”, to ten pan już po ziemi by nie chodził. Kto to może być i w jaki sposób zdobyć wiadomości. Na wioskach spokój, nikt nie rabuje, przebywają w lesie,

<sup>128</sup> Chodzi o radzieckiego doradcę lejtnanta Salskiego.

<sup>129</sup> W okresie 26 I – 19 XII 1945 r. p.o. kierownik PUBP w Gostyninie był Kazimierz Baran, s. Mateusza, ur. 4 III 1900 r. (*Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. I 1944–1956*, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 440).

<sup>130</sup> Wbrew nadanemu tytułowi poniższa część wspomnień stanowi syntetyczny opis działań operacyjnych wymierzonych w kilka różnych oddziałów partyzanckich działających w powiecie włocławskim na przestrzeni 1945 r.

kto do licha może to być i skąd zdobyć wiadomości. Po naradzie z towarzyszami postanowiliśmy urządzić ruchomą pułapkę. Wystaraliśmy się [o] siwego konia, aby wieczorem lepiej było go widać, o chłopski wóz, dwa wiejskie ubrania. Wyzaczyłem ludzi, dowódcą i zarazem woźnicą został tow. [Stanisław] Ratajczyk, obecnie ppłk KW MO w Bydgoszczy (bardzo odważny człowiek), reszty ludzi nie pamiętam. Razem było ich pięciu. Otrzymali następujące zadania: Ratajczyk i jeszcze jeden w przebraniu wiejskim, mają się ulokować na siedzeniu, pod marynarkami automaty, a trzech w wozie przykrytych słomą. Siedzący przy furmanie miał mieć w ręku butelkę z wódką (z wodą). Po opuszczeniu ostatniej furmanki z placu targowego mieli ruszyć w kierunku Kowala. W pobliżu miejsca, gdzie zatrzymywano ludzi, mieli głośno rozmawiać, popijając pół litra. W ten sposób chcieliśmy zwabić ową bandę<sup>131</sup>. Po dojechaniu pod Kowal zawrócili z powrotem do Włocławka, jednak nic z tego nie wyszło, nikt ich nie zatrzymał. Pewnej niedzieli<sup>132</sup> postanowiłem raniutko wysłać ludzi celem przeczesania lasu. I tak się stało, gdzieś może była godzina 9 rano ludzie wrócili, przywożąc całą piątkę<sup>133</sup>. Patrzę, a to chłopcy po 15 lat, trzęsą się ze strachu. Kazałem ich nakarmić i myśle, co z tą dzieciarnią zrobić. Postanowiłem zebrać kolektyw z sekretarzem POP<sup>134</sup> oraz swym doradcą na czele, celem podjęcia decyzji, co z nimi zrobić, co prawda broń posiadali, ale niezdatną do użytku. Przecież w pobliskich wioskach nie rabowali, jak zatrzymali jakiegoś wieśniaka, to brali coś do zjedzenia, nic więcej. Oddać pod sąd to śmieszna sprawa, w ostatecznym wypadku, jeśli zostaną skazani, to przez to [niewiele] zyskamy, a im złamiemy życie, naprawdę mieliśmy z nimi zmartwienie. Postanowiliśmy ich zwolnić, lecz w obecności ich matek. Wezwaliśmy wszystkich na przesłuchanie. Powiedzieli, że uciekli ze szkoły. Na pytanie, kto ich do tego namówił, poczęli jeden na drugiego

<sup>s</sup> *Woryginale* 1/2.

<sup>131</sup> W jednym ze sprawozdań tak oto opisano szczegóły kombinacji operacyjnej mającej na celu schwywanie bandy rabunkowej działającej w okolicach Kowala w drugiej połowie 1945 r.: „[zamierzano] przebrać jednego referenta Sekcji WB za furmana, uzbroić go w broń krótką, na wozie, którym on będzie powoził, ulokujemy 4 referentów, którzy będą ukryci i przez to upozorują towar przewożony przez woźnicę. W razie zatrzymania woźnicy przez bandę referenci będą mieli za zadanie zlikwidować bandytów” (AIPN By, 063/1, Operacyjne streszczenie od września, 27 XI 1945 r., k. 277).

<sup>132</sup> 30 VI 1945 r. wypadła w sobotę.

<sup>133</sup> Chodzi o Zenona Bromirskiego (dowódca), Henryka Tomeckiego (zastępca dowódcy) oraz Józefa Lubańskiego, Kazimierza Markiewicza i Zbigniewa Zielińskiego. 30 VI 1945 r. w okolicach Kowala referenci Sekcji 4 WB PUBP we Włocławku Roch Ciesielski i Stanisław Ratajczyk ujęli dwóch mężczyzn. W wyniku podjętego pościgu zdołano zatrzymać pozostałych trzech członków grupy. Po przesłuchaniu aresztowanych ustalono, że do oddziału należeli także: Zdzisław Gulin, Andrzej Wajcovicz i Tadeusz Szafruga – uczniowie miejscowego gimnazjum. Struktura organizacyjna oddziału opierała się na systemie piątkowym, co było zapewne zasługą osób posiadających konspiracyjne doświadczenie: Z. Bromirskiego (w 1944 r. „Miecz i Pług”) i Zdzisław Gulin (Tajna Organizacja Polska, TOP). Celem oddziału miał być napad na gminną kasę w Lubieniu i kasę Izby Skarbowej we Włocławku (AIPN By, 063/1, Raport specjalny nr 2 kierownika Sekcji 4 WB PUBP we Włocławku, 1 VII 1945 r., k. 128; *ibidem*, Raport nadzwyczajny kierownika PUBP we Włocławku, 1 VII 1945 r., k. 129; AIPN By, 063/47, Raport specjalny nr 2 Sekcji 4 WB PUBP we Włocławku, 1 VII 1945 r., k. 15).

<sup>134</sup> Chodzi o Stanisława Wójcika.

zwalać winę. W końcu zebraliśmy ich adresy zamieszkania. Wysłałem jednego z pracowników z wezwaniami do matek, aby stawiły się w dniu następnym do Urzędu. Na następnym dniu zebraliśmy ich na świetlicy, po przybyciu matek opowiedziałem im, co ich synowie wyczyniali. Powiedziałem im, że w Polsce przedwrześniowej na pewno by ich wsadzono do więzienia. Polska Ludowa nie chce tak młodych ludzi wsadzać do więzienia, ponieważ oni powinni się uczyć i zostać ludźmi wykształconymi, przecież to oni muszą w przyszłości Polskę budować. Po tym kazałem im synów zabrać i otoczyć ich lepszą opieką. Matki w płaczu nie wiedziały, jak mi dziękować. Ten wypadek rozniósł się szybko po mieście, mówiono, że jednak bezpieczeństwo to nie Gestapo itp. Chłopcy zaczęli w szkołach opowiadać jak bezpieczeństwo z nimi postąpiło itd. Jednym słowem, że po tym pociągnięciu zaczęto o nas inaczej myśleć.

Pewnego razu, daty nie pamiętam, zadzwonił do mnie starosta tow. [Stanisław] Karolak<sup>135</sup> (nie żyje) [i] mówi, że u niego jest pewien uczeń i chce ze mną mówić o ważnej sprawie. Ja naturalnie zaraz do niego się udałem i zastałem tam mężczyznę w wieku może 20 lat. W tym czasie młodzież w szkołach była w starszym wieku, ponieważ w nauce przeszkodziła okupacja. Powiedział do mnie, że chce mówić prawdę o młodzieży i czy po tym go nie aresztują. Ja dałem mu słowo, że nic się mu nie stanie, co może poświadczyć starosta, który znał go dobrze oraz jego rodzinę. Opowiada mi, że młodzież jest w różnych organizacjach, częściowo są to jeszcze pozostałości z czasów okupacji i że on jest również przywódcą jednej organizacji młodzieżowej. Mówi, że młodzież ma tego już dość i pragnie zaprzestać wszelkiej działalności. On po dyskusji ze starszymi kolegami postanowił ze mną mówić. Zapytał mnie, jaką gwarancję będzie miała młodzież, że po zaprzestaniu działalności nie będzie wobec niej żadnych szykan. Ja odpowiedziałem, że zapewne nic im nie będzie itd. On mówi, że są to tylko słowa. Zaproponowałem mu, że damy ogłoszenie, które zagwarantuje członkom organizacji młodzieżowych nietykalność, po zaprzestaniu wszelkiej wrogiej działalności (zaświadczenie rodzaju amnestii). Na tym ogłoszeniu będą złożone podpisy sekretarzy PPR, PPS, SD, no i mój. Na tym rozmowę zakończyliśmy. Po wyjściu od starosty udałem się do Komitetu Miejskiego PPR i z sekretarzem tow. Tadeuszem Konarskim omówiliśmy całą akcję. Tow[arzystwo] Konarski mój pomysł zaakceptował. Zadzwoniłem do szefa WUBP, on również całą sprawę zaakceptował. Przystąpiliśmy do zredagowania ogłoszenia. Po podpisaniu ogłoszenia przez ww. sekretarzy kazaliśmy rozkleić [je] w mieście i w szkołach. Naturalnie po rozplakatowaniu tej odezwy zaczęły się rozmowy na naszą korzyść. Muszę zaznaczyć, że żadne ogłoszenie nie zo-

<sup>135</sup> Stanisław Karolak (1898–1972), przedwojenny działacz komunistyczny, w latach 1926–1931 członek PPS-Lewica, w latach 1926–1939 działacz MOPR, w okresie okupacji w GL/AL (ps. „Stary”, „Radoń”) i sekretarz KP PPR w Skierniewicach, po wojnie starosta skierniewicki, wrocławski (od 1 V 1945 r.), tucholski, w latach 1947–1949 kierownik ośrodka szkoleniowego w Warszawie, w latach 1949–1950 dyrektor PGR w Jabłonie, w latach 1950–1952 kierownik administracji w Wydziale Historii Partii KC PZPR, w latach 1952–1953 prezes spółdzielni pracy „1 Maja” we Włocławku, w latach 1953–1954 dyrektor Włocławskich Zakładów Piekarniczych, w latach 1954–1955 kierownik kadr w elektrowni we Włocławku.



stało zerwane, co świadczyło o tym, że posunięcie to chwyciło. Ogłoszenie to znajduje się w archiwum we Włocławku i w Bydgoszczy.

Pewnego razu dzwoni do mnie wartownik, że jaka[ś] pani chce ze mną mówić, kazałem wpuścić. Była to profesorka z pewnego gimnazjum. Po wejściu do mego pokoju zaczęła płakać, ja ją uspokoiłem i kazałem jej usiąść oraz powiedzieć, o co jej chodzi. Opowiada mi, że jej mąż przed 1939 rokiem również uczył w gimnazjum, że Niemcy go aresztowali i zginął w obozie. Ona pozostała z małym dzieckiem. Po wyzwoleniu Włocławka zajęła mieszkanie, z którego ją Niemcy wysiedlili, i przystąpiła zaraz do organizowania nauczania. Jednak obecnie tam nie mieszka, bo ją jakiś pan stamtąd wyrzucił, a sam zajął to mieszkanie. Mówi, że była w różnych urzędach i nikt jej nie może pomóc. Nazwiska tego pana z pewnych względów nie wymieniła. Ja sobie myślę, jest okazja dojścia do nauczycielstwa. Naturalnie pani X pomogłem. Sprawa załatwienia jej tej sprawy szybko się rozeszła wśród nauczycielstwa. Odgłosy były takie, że jeśli chodziło nauczycielstwu o załatwienie jakiejś sprawy, to mówili: „Jeśli nam nikt nie pomoże, to udamy się do szefa UB”. Po wyżej opisanych mych posunięciach z młodzieżą, no i z nauczycielami do końca mej pracy we Włocławku mieliśmy z młodzieżą spokój. To wszystko, co opisuję działo się wtedy, jak działały bandy.

### Reforma rolna

Podział ziemi w powiecie włocławskim przebiegał na ogół sprawnie, chociaż w niektórych gminach na palikach wbitych w ziemię z nazwiskiem właściciela pojawiały się różne ostrzegawcze napisy, które straszyły chłopów. Między innymi „nie bierz ziemi od komunistów, bo jak dziedzic wróci z Londynu, to cię powiesi” itp. Myśmy postanowili wspólnie z MO okolice te częściej patrolować. Na skutek tego reforma rolna<sup>136</sup> została szybko przeprowadzona<sup>137</sup>. Pokróćce chciałem opisać, jak przebiegała reforma rolna w dobrach<sup>138</sup> barona [Leopolda Jana] Kronenberga<sup>139</sup>. Był to człowiek

<sup>136</sup> Podstawę prawną stanowił Dekret PKWN z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, który został znowelizowany dekretem Rządu Tymczasowego z 17 I 1945 r.

<sup>137</sup> Oficjalna inauguracja „przyspieszonego trybu” realizacji reformy rolnej w powiecie włocławskim nastąpiła 18 III 1945 r., choć już od lutego zaczęto przejmowanie niektórych dóbr ziemskich.

<sup>138</sup> Do dóbr rodziny Kronenbergów w powiecie włocławskim zaliczano majątki w Aleksandrowie, Brzeziu, Dziadowie, Dubielewie, Lipinach i Wieńcu o ogólnym obszarze 3768,8 ha.

<sup>139</sup> Leopold Jan Kronenberg (1891–1971), wnuk bankiera Leopolda Stanisława Kronenberga – założyciela Banku Handlowego w Warszawie, w czasie I wojny światowej w armii carskiej, żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich, w latach 1921–1939 właściciel ziemski w Wieńcu, w czasie II wojny światowej przebywał w GG, w 1945 r. bezskutecznie próbował odzyskać rodowe majątki, aresztowany pod zarzutem utrudniania przeprowadzania reformy rolnej, wyemigrował do Wielkiej Brytanii i USA (P. Rybarczyk, *Uwięzienie ostatniego Kronenberga. Nieznane kronenbergiana w zasobie Delegatury IPN w Bydgoszczy*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2013, t. 6, s. 227–258).

bardzo wpływowy w Polsce sanacyjnej, był on posłem do Sejmu<sup>140</sup> i miał wielki autorytet wśród swych robotników. W czasie okupacji przebywał wraz z rodziną w Anglii<sup>141</sup>. W jego dobrach przygotowania do reformy rolnej przebiegały sprawnie. Pewnego razu dzwoni do mnie sekretarz Komitetu Powiatowego PPR [we Włocławku] tow. Władysław Woźnicki (stary KPP-owiec, mieszka obecnie w Szczecinie), abym do niego przyszedł. Po przyjściu do niego mówi, że przyjechał baron z Londynu i chłopci jego ziemi nie chcą brać. Na drugi dzień pojechalśmy razem do miejscowości Wieniec pomówić z chłopami. Po przyjeździe na miejsce i zrobieniu zebrania, na które chłopci niechętnie przyszedli, tow. Woźnicki mówił o PKWN i reformie rolnej itp. U chłopów wyczułem chęć i jednocześnie bojaźń. My chłopów rozumieliśmy, przecież oni z dziada pradziada u pana barona służyli, tam wyrosli. Pan baron dla nich był wszystkim i jak można brać jego ziemię. Po zorientowaniu się na miejscu wniosek był jeden [–] baron przeszkadza. Po przemyśleniu tej sprawy postanowiłem barona zamknąć<sup>142</sup>. Baron siedzi, a chłopci dzielą ziemię i tak kilka dni potrwało. Po podziale ziemi poszedłem do więzienia celem zwolnienia barona. Po wezwaniu go do pokoju naczelnika więzienia, oświadczyłem mu, że jestem tym, który kazał go zamknąć, i przyszedłem po to, aby go zwolnić (wyczułem, że tego pragnął). Ja ze swej strony chciałem prowadzić z nim taką rozmowę, aby się domyślił, że został zamknięty w związku z reformą rolną. Zacząłem mówić, że wpłynął do nas materiał obciążający go, no i musieliśmy sprawdzić i to potrwało parę dni (nie wiem, czy w to uwierzył, zdaje się, że nie). Zaczął zaraz mówić o reformie rolnej, że on jako poseł jeszcze gdzieś po 1920 roku wystąpił na Sejmie, aby przeprowadzić reformę rolną itd. Ja jemu zadałem pytanie, czy za ten wyczyn podzielił los z posłami zamkniętymi w Brześciu pod opieką [Wacława] Kost[k]a Biernackiego<sup>143</sup>. Nic mi na to nie odpowiedział. Zapytałem go, co zamierza zrobić po wyjściu z więzienia – nic również nie odpowiedział (wyczułem, że ma zamiar wrócić do swych posiadłości). Powiedziałem mu, że chłopci jego ziemi już podzielili między siebie, a w jego pałacu urządzili dom ludowy czy żłobek. Powiedziałem mu, że przecież zostawił rodzinę w Anglii i na pewno na niego czeka. Na tym rozmowę skończyliśmy, baron w swych dobrach się nie pokazał. Nie wiem, co z nim się stało. A chłopci na ziemi gospodarują i na pewno wiedzie im się dobrze.

---

<sup>140</sup> Informacja nieprawdziwa.

<sup>141</sup> Informacja nieprawdziwa. W listopadzie 1939 r. został aresztowany przez hitlerowców i wysiedlony do Zamościa. Pod koniec 1939 r. zdołał zbiec i udał się do Warszawy, gdzie przebywał przez rok. W marcu 1941 r. otrzymał od M. Kaczkowskiej w dzierżawę majątek Lubianków (pow. łowicki), gdzie pracował do lipca 1944 r. Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako pracownik PCK.

<sup>142</sup> L.J. Kronenberg został aresztowany 24 III 1945 r.

<sup>143</sup> Wacław Kostek Biernacki (1884–1957), żołnierz POW i I Brygady Legionów Polskich, działacz sanacyjny, przedwojenny wojewoda nowogrodzki i poleski, w 1930 r. został komendantem twierdzy brzeskiej, w której przetrzymywano przywódców opozycji antysanacyjnej, organizator obozu w Berezie Kartuskiej, w latach 1945–1955 więziony, w 1953 r. skazany na karę śmierci zamienioną na 10 lat więzienia.

Z reformy rolnej my również skorzystaliśmy, wzięliśmy resztówki w majątku Olganowo<sup>144</sup>, co bardzo pomogło rodzinom pracowników. Żony pracowników zaczęły otrzymywać mleko, trochę miodu, warzywa itp. Tu muszę zaznaczyć, że na czele ze mną nikt żadnej pensji nie otrzymywał. Ja żyłem w szczęśliwym założeniu, bo żona po powrocie z okopów pomagała w stołówce PPR i tam jakoś się żywiła, a ja żywiłem się w naszej stołówce. Ale inni pracownicy takich warunków nie mieli, a przecież posiadali liczne rodziny, to też im należało pomóc. Pierwszą pensję otrzymaliśmy po trzech czy czterech miesiącach i to skromną. Ja np. otrzymałem 700 zł.

Jak wiadomo, w tych czasach ściągano kontyngent<sup>145</sup> w powiecie wrocławskim. W niektórych wsiach przeważnie biedniejszych szło to dość możliwe, a w bogatszych gorzej. A przecież wojna trwała. Trzeba było żywić wojsko, no i ludność Wrocławka i mniejszych miasteczek. Pewnego dnia przyjechał pełnomocnik z armii radzieckiej w stopniu p[ol]k[ownika] w celu spowodowania usprawnienia dostawy żywności dla wojska. Do partii wezwano mnie, starostę tow. [Stanisława] Karolaka, sekretarza komitetu miejskiego tow. [Tadeusza] Konarskiego – wyjaśnia nam cel przyjazdu przedstawiciela wojska. Po krótkiej naradzie dał polecenie staroście zwołania narady z udziałem wszystkich wójtów. Ja na tę naradę miałem przygotować materiały obciążające chłopów o niedostawianie kontyngentu. Na odprawie tej przemawiał i apelował starosta, przemawiał przedstawiciel wojska i Komitetu. Ja wymieniałem nazwiska

<sup>144</sup> Majątek Olganowo do 1945 r. należał do rodziny Gabryelów.

<sup>145</sup> Chodzi o dostawy ziemiopłodów w ramach obowiązkowych świadczeń rzeczowych. Do końca czerwca 1945 r. rolnicy w powiecie wrocławskim zrealizowali ogółem 53,7 proc. planu dostaw zboża (2686 ton ziarna). Ponadto na potrzeby wojska dostarczyli ogółem 2632 ton ziarna. W analogicznym okresie powiat wrocławski dostarczył także 8490 ton ziemiaków (*Monografia pow[iatu] wrocławskiego*, red. S. Laguna, Wrocław 1968, s. 123–124). Do końca 1945 r. sytuacja kontyngentowa w powiecie wrocławskim nie uległa poprawie, co spowodowało ostrą reakcję władz wojewódzkich. W listopadzie 1945 r. wicewojewoda pomorski Henryk Wińcza podczas zebrania przedstawicieli władz administracyjnych i politycznych oraz duchowieństwa we Wrocławku mówił o trudnościach dotyczących świadczeń rzeczowych i aprowizacji w powiecie wrocławskim, który w skali województwa był jednym z ostatnich. Apelował, aby „znaleźć źródła zła i w zarodku je zniszczyć. Teren wasz opanowany został przez szeptaną propagandę, która rozwiewa najrozmaitsze bzdury. Mówi się o szybkiej wojnie, mówi się wiele o tymczasowości, o niestałości i nietrwałości obecnych stosunków politycznych w Polsce. Przechodzi się do porządku dziennego nad wydawanymi ustawami czy zarządzeniami, uważając je za nietrwale. W odpowiedzi na te głupstwa stwarzające wielką szkodę państwu i narodowi muszę zaznaczyć, że demokracja w Polsce nie jest na tyle słaba, aby dała się z siodła wysadzić i posiada na tyle siły, aby szkodników unieszkodliwić”. Wińcza ostrzegał, że jeśli nie dojdzie do poprawy sytuacji w powiecie, nastąpi wymiana kadr kierowniczych w powiecie. Miejscowi władarze trudną sytuację wyjaśniali tym, iż od września 1945 r. Wrocławek nie otrzymał zboża z powiatu. W rezultacie aprowizacja miejska zmuszona była zboże przeznaczone na chleb kartkowy kupować od wojska lub uzyskiwać w drodze rekwizycji zboża nielegalnie wywożonego poza powiat. Ponadto problemem były też zagadnienia organizacyjne (nienależycie zorganizowane punkty zsypano zboż oraz transport), szkody na znacznych obszarach powiatu wrocławskiego spowodowane na skutek przepędu bydła przez żołnierzy ACz, dokonywane wywozy produktów przez ministerialnych urzędników, oraz zajmowane przez wojsko znaczne obszary rolne. Wińcza pozostał jednak niewzruszony i ostrzegał, że w przypadku braku poprawy sytuacji władze powiatu wrocławskiego zostaną obciążone obowiązkiem wyżywienia oddziałów wojskowych, a milicja obstawi granice powiatu, uniemożliwiając nielegalne wywożenie produktów (*Czas najwyższy skończyć z opieszałością. Powiat wrocławski na szarym końcu – wicewojewoda Wińcza we Wrocławku*, „Wiadomości Wrocławskie”, 23 XI 1945).

gospodarzy, którzy chowają zboże, a nie dostawiają. Wójtowie<sup>1</sup> w różny sposób się usprawiedliwiali, no i zapewniali, że dołożą wszystkich starań, aby sytuacja się poprawiła. Odprawa ta nie przyniosła oczekiwanych wyników. Po kilku dniach wezwał mnie tow. [Tadeusz] Konarski do Komitetu i mówi mi, że odprawa dała nikłe rezultaty i on ma ciągle telefony z wojska, że jest źle. W mieście ludzie stoją dzień i noc za chlebem, złe nastroje wśród ludności – mówi: „Słuchaj, to jest woda na młyn dla reakcji. Zrób coś, aby to zlikwidować”. Ja po przemyśleniu odpowiedziałem, że po naradzeniu się z doradcą [Salskim], sekretarzem POP, powiem mu, co postanowiłem. Po przybyciu do urzędu poprosiłem tow. [Stanisława] Wójcika i doradcę [Salskiego], i [Stefana] Markowskiego i powtórzyłem to, co mi powiedział sekretarz partii. Doszliśmy do wniosku, że sprawę należy przeprowadzić delikatnie. Przecież nie do pomyślenia, aby wszystkich zamykać. Podczas narady przyszła mi następująca myśl. W każdej gminie, najbogatszej wsi, najwięcej zamożnego i wpływowego wśród gospodarzy zamknąć na 48 godzin. Po zamknięciu obchodzić się z nimi jak najdelikatniej. Wyżywienie dawać następujące: na śniadanie dwa kartofle w mundurkach i czarną gorzką kawę, na obiad po trzy kartofle i ta sama czarna kawa, na kolację dwa kartofle i znów ta kawa. Natomiast, kto pałacy papierosów, ile chce (a nie było nam łatwo). Po 48 godzinach zbieramy ich na świetlicy i powiemy, dlaczego zostali zamknięci i po zwolnieniu, co mają robić. Tow.[arzysze] to zaakceptowali. Natychmiast powiadomiłem o tym tow. [Tadeusza] Konarskiego i starostę [Stanisława Karolaka]. Wykonanie tego zadania powierzyłem tow. [Stefanowi] Markowskiemu, który prowadził sprawę wsi<sup>146</sup>. Jacy ludzie brali w tym udział, nie pamiętam. Nastąpiły aresztowania, na wsi zrobił się szum wśród mieszkańców chodziła plotka, że zostaną wysłani na białe niedźwiedzie.

Po 48 godzinach zebraliśmy wszystkich na świetlicy, aby im powiedzieć, dlaczego zostali zamknięci. Przemawiał do nich tow. [Stefan] Markowski (nie żyje), ponieważ on znał bardzo dobrze stosunki na wsi i mówił ich językiem. Tłumaczył im, kto wyzwolił ich z niewoli, przez co mogli przejąć swe majątki znów w posiadanie. Tu muszę wyjaśnić, że tereny te były włączone do Rzeszy<sup>147</sup>, gospodarzy część wysiedlono, część wywieziono na roboty do Niemiec, a część była parobkami u Niemców. Wszystkie gospodarstwa obsadzono Niemcami z Litwy, Łotwy i z nad Wołgi<sup>148</sup>. Następnie tłumaczył, że robotnicy uruchamiają fabryki, aby oni mieli, w czym chodzić, że produkują narzędzia rolnicze itp. Mówił, że robotnicy i ich rodziny chleba nie widzą, jednak pracują. Dostali polecenie, aby wpłynęli na innych gospodarzy, by jak najszybciej kontyngent był

<sup>1</sup> *Woryginale* Wójci.

<sup>146</sup> S. Markowski od 10 IX 1945 r. pełnił obowiązki Sekcji 5 PUBP we Włocławku.

<sup>147</sup> Obszar powiatu włocławskiego w okresie okupacji hitlerowskiej stanowił część rejencji inowrocławskiej w Okręgu Rzeszy „Kraj Warty”.

<sup>148</sup> Przynajmniej od początku grudnia 1939 r. do Włocławka trafili pierwsi niemieccy przesiedleńcy z krajów nadbałtyckich. Ich liczbę J. Sziling szacuje na około 1500 osób. Ponadto z terenów Bukowiny i Galicji trafiło kolejno po około 800 osób (J. Sziling, *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2: *Lata 1918–1998*, red. J. Staszewski, Włocławek 2001, s. 423).

odstawiony. Po tym kazano im iść do starosty, aby z nim ustalili sposób i czas dostawy kontyngentu. Po wypuszczeniu ich z Urzędu biegiem lecieli do starostwa. Ja zadzwoniłem do starosty, aby mówił z nimi delikatnie i aby palnął jeszcze mównicę. Numer ten chwycił i od tej pory z odstawą kontyngentu partia i starosta mieli spokój. Może jeszcze niektórzy z tych gospodarzy żyją, chciałbym z nimi pomówić, jak im się dziś powodzi.

W międzyczasie wystąpił problem chleba<sup>149</sup>. Ludzie stali w kolejkach całe noce. Wroga propaganda hulala i różne plotki<sup>150</sup>, jak komuniści

<sup>149</sup> Chroniczny brak chleba we Włocławku i pow. włocławskim występował przez cały 1945 r. i przynajmniej pierwszą połowę 1946 r. Fragment wspomnień Paluszkiwicza dotyczący tego problemu nie dotyczy więc jednorazowego i krótkotrwałego zdarzenia, lecz niedoboru o cechach stałych. Już w pierwszym tygodniu urzędowania na stanowisku p.o. kierownika włocławskiego UB S. Paluszkiwicza pisał: „Osadziliśmy na 24 godziny w areszcie kierownika aprowizacji Redego oraz 4 piekarzy i 1 kierownika spółdzielni za brak chleba w mieście i za to, że były ogonki przy sprzedaży chleba. Po zwolnieniu wymienionych z naszego aresztu stan aprowizacji miasta z każdym dniem poprawia się. Jednocześnie zniknęły ogonki przy chlebie. Osadziliśmy również w areszcie na 48 godzin dwóch szoferów, którzy nie chcieli jechać po zboże potrzebne na przemiał dla miasta. Po zameldowaniu nam tego przez starostę, szoferów aresztowaliśmy. Wymienieni tłumaczyli się, że samochody są popsute, jednak, jak stwierdziliśmy, defekt zdążyli naprawić w przeciągu jednej godziny” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe nr 10, 17 V 1945 r., k. 88). Poważniejsze problemy z zaopatrzeniem ludności w chleb nastąpiły w sierpniu 1945 r., kiedy pojawiła się groźba wybuchu strajku kolejarzy. Przyczyną tej sytuacji była indolencja urzędników aprowizacyjnych (m.in. inspektora do świadczeń rzeczowych Rejdaszki), działalnością spekulantów, nieodstawienie kontyngentu przez dużą liczbę chłopów (niedoinformowani rolnicy sądzili, że kontyngent wiąże się z obowiązkowym oddaniem całości zebranego ziarna) oraz zgoda lokalnych władz na prowadzenie wolnego handlu zbożem („Starosta przychylił się wolnemu handlu i wydał prawo zakupu zboża na terenie powiatu kupcom wolnego rynku, czyli szabrownikom, którzy samowolnie zaczęli zwiększać ceny metra zboża skutkiem czego chłop został również wciągnięty w wir dzikiego handlu” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP Włocławek za 29 IX – 9 X 1945, 9 X 1945 r., k. 211. Zob. AIPN By, 063/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP we Włocławku za 9–19 VIII 1945, 19 VIII 1945 r., k. 166; *ibidem*, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej PUBP we Włocławku za 19–29 VIII 1945, 29 VIII 1945 r., k. 176; *ibidem*, Sprawozdanie o stanie pracy agenturno-operatywnej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Włocławku za 29 VIII – 9 IX 1945, 9 IX 1945 r., k. 188; *Monografia powiatu włocławskiego*, red. S. Laguna, Włocławek 1968, s. 125; R. Kozłowski, *Polska Partia Robotnicza w województwie pomorskim 1942–1948*, Bydgoszcz 1985, s. 108). Problematyka dotycząca braku chleba w powiatach niezawskim i włocławskim była m.in. omawiana podczas wrześniowej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy (*VI Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej*, „Ziemia Pomorska”, 6 IX 1945).

<sup>150</sup> W okresowych sprawozdaniach włocławskiego UB można znaleźć dużo informacji o nastrojach społecznych wywołanych brakiem chleba na kartki i spekulacją gospodarczą. W jednym z nich można przeczytać: „Brak środków żywnościowych, nawet do tego dochodzi, że na kartki po 2 dni nie ma czarnego chleba, a bez kartek pełno białego, zdarzają się wrogie wystąpienia pod adresem rządu, mówią że na kartki nic nie ma, a bez kartek wszystkiego pełno, aż się półki uginają, ten, co pracuje, może tylko zjeść kartki, a ten, co chodzi bez pracy, ma tyle pieniędzy, że może pozwolić sobie na kupno chleba, mięsa czy też masła”. Aby ograniczyć rozpowszechnianie nieprzychylnych komentarzy proponowano następujące rozwiązanie: „Aby uciszyć ludność, trzeba obniżyć ceny na wolnym rynku, gdzie wszystkiego pełno, wtedy reakcja będzie miała trudniejszy dostęp do mas pracujących, które obecnie sympatyzują z reakcją” (AIPN By, 063/32, Sprawozdanie z pracy Sekcji 2 (miasto) PUBP we Włocławku za 8–18 VIII 1945, 18 VIII 1945 r., k. 99). W kolejnym sprawozdaniu czytamy: „W ostatnich dniach doszło do tego, że zabrakło w piekarniach chleba i na ulicach potworzyły się »ogonki«, w których ludzie beznadziejnie czekali za chlebem. Jakby na ironię okna wystawowe sklepów »komisowych« i im podobnych są po prostu przeładowane białym chlebem, na który zwykły robotnik może tylko popatrzeć przez szyby, ponieważ nie jest w stanie wydać całodziennego zarobku za bochenek chleba. Jak to wpływa na masy robotnicze, nietrudno sobie wyobrazić” (*ibidem*, Sprawozdanie [Sekcja 2 – miasto] za



rządzą itp.<sup>151</sup> Pewnego razu żony matka<sup>152</sup> stała również w ogonku za chlebem. Słucha różnych plotek, m.in. kobiety mówią, jak może być dobrze, jeżeli najwyższą władzą w mieście jest syn dekarza (ojciec był dekarzem), druga [kobieta] się pyta, a który to – ona – [Stefan] Paluszkiewicz. Rozmawiał[a] z prezydentem miasta [Ignacym] Kubeckim<sup>153</sup>, [który] mówi, że jest bezradny. W międzyczasie przejeżdżał przez Włocławek z Warszawy towarzysz płk [Antoni] Alster, sekretarz KW PPR, i [wice]wojewoda zdaje się [Henryk] Wińcza<sup>154</sup>. Widzieli tłumy ludzi oczekujących za chlebem, godzina może 5 rano, ktoś do mnie do mieszkania dzwoni. Ja się szybko zerwałem, naturalnie pistolet do ręki (bo były czasy gorące), otwieram drzwi patrzę, a to sekretarz KW i wojewoda. Poprosiłem ich do domu, żona szybko robi herbatę, usiedliśmy przy stole, pytam się, co się stało. Towarzysz [Antoni] Alster mówi mi, jak mogłem dopuścić do tego, że chleba w mieście nie ma. Jednym słowem dostałem wycisk. Mówi do mnie: „Rób, co chcesz, ja będę za dwa dni we Włocławku i nie chcę zastać takiej sytuacji”, co ja miałem mówić – milczałem. Po ich wyjeździe poszedłem do Urzędu. Zadzwoniłem do sekretarza do Komitetu [Miejskiego PPR] do tow. [Tadeusza] Konarskiego i opowiedziałem mu całą prawdę. Tow. [Tadeusz] Konarski mówi, że kierownik aprowizacji [Redo] zapewnia, że mąki mają pod dostatkiem. Po tej rozmowie zebrałem kolektyw w celu naradzenia się, w jaki sposób zlikwidować ten stan. Po naradzie postanowiliśmy sprawdzić, czy są za-

---

18–28 VIII 1945, 28 VIII 1945 r., k. 101–102). Nastroj dużej części społeczeństwa włocławskiego wywarł wpływ na sformułowania zawarte w ubeckich sprawozdaniach: „Życie gospodarcze naszego miasta przedstawia się w ten sposób, że miasto w dalszym ciągu odczuwa braki aprowizacyjne. Ludność miasta nie otrzymuje wcale masła, ni mięsa, które to artykuły są przewidziane na kartki, cukru także nie ma. Właściwie te braki najbardziej odczuwa ludność, a szczególnie ludność pracująca. Robotnicy, widząc, jak coraz bardziej pęcznią brzuszy i karki różnych kombinatorów, szabrowników i właścicieli sklepów komisowych, i wszystkich tych, którzy uprawiają wolny handel, na wysoką skalę – buntują się i niechętnie pracują, i coraz ostrzej występują ze słusznymi zresztą zadaniami. Sam Urząd Apropowizacyjny również pozostawia dużo do życzenia, ponieważ nieudolnie prowadzi swą pracę i jest po prostu bezradny tak, że nasz urząd nieraz wycięj robi w tym kierunku, ażeby zaaprowizowano miasto, szczególnie w chleb, niż sam Urząd Apropowizacyjny. Pomimo że kierownik aprowizacji – ob. Redo, i jego z-ca – ob. Domeradzki, mają takie trudności z aprowizacją miasta, sami zaś wyglądają jak obrazy skończonego dostatku, szczególnie ob. Domeradzki jest tak wypasiony, że wszystkie garnitury stały się dla niego za ciasne” (*ibidem*, Sprawozdanie dekadowe [Sekcja 2 – miasto], 8 IX 1945 r., k. 124–125).

<sup>151</sup> W walce z szeptanką na temat trudnej sytuacji aprowizacyjnej we Włocławku i powiecie wykorzystywano oficjalną prasę. Na łamach „Wiadomości Włocławskich” opublikowano m.in. wiersz J. Prutkowskiego pt. *Odpowiedź*, w którym piętnowano osoby krytykujące trudną sytuację aprowizacyjną, porównując ich do hitlerowskich kolaborantów wywodzących się z przedwojennych elit („pani majorowa”). Prutkowski pisał m.in.: „Dla nas ważniejszy polskich chłopców czyn./ Biało-czerwona przez Wisłę przeprawa./ Od białej śmietany, od czerwonych win./ Które za Niemców pani zdobywała./ Przecież to śmieszne i dziecinne troski./ Ze dziś za mało chleba nam upiekli./ Za to już nie ma nocy hitlerowskiej./ Już nie żyjemy w gestapowym piekle” („Wiadomości Włocławskie”, 7 II 1945).

<sup>152</sup> Rozalia Kobus (ur. 1882 r.), teściowa S. Paluszkiewicza.

<sup>153</sup> Ignacy Kubecki (1886–1963), działacz samorządowy, polityk PPS, przed wojną wiceprezydent Lublina i prezydent Siedlec, w latach 1945–1948 prezydent Włocławka, w latach 1948–1950 wojewoda pomorski, przewodniczący zarządu TPPR we Włocławku.

<sup>154</sup> Henryk Wińcza (1913–?), w latach 1930–1936 członek ZMW „Wici”, wicewojewoda pomorski, członek egzekutywy KW PPR w Bydgoszczy.

opatrzeni w mąkę, okazało się, że mąkę mają. Myślę, zamknąć wszystkich właścicieli piekarni, to w ogóle chleba nie będzie. A przecież to wyglądało na sabotaż. Po namyśle postanowiłem wezwać do Urzędu wszystkich właścicieli piekarni. Po wezwaniu ww. zacząłem z nimi rozmowę, mówiąc im, jak mogą tak postępować, przypomniałem im, co mieli za okupacji. Przecież niektórzy z nich byli wywiezieni na roboty do Niemiec, inni byli w swych piekarniach robotnikami, inni wysiedleni itd. „A wy za wyzwolenie was z niewoli odpłacacie się sabotażem. W jakim stanie Niemcy zostawili fabryki, to wy wiecie. Robotnicy je uruchamiają, a wy im przeszkadzacie, przecież są głodni. Wiecie najlepiej sami, co ludzie w ogonkach mówią”. Po tym pytam się kolejno każdego, dlaczego nie wypiekają więcej chleba. Wszyscy odpowiadają, że co się zostało węgla po Niemcach, to zużyli i nie mają, gdzie kupić. Myślę sobie o węglu w ogóle mowy nie ma, bo skąd go wziąć. Przecież kolej częściowo czynna i to wyłącznie dla wojska, przecież wojna trwa. Pytam się, czy drzewem można palić, oni mówią, że można, ale nie mają. Ja natychmiast posłałem po nadleśniczego (był wtedy nim ob. Konwicki<sup>155</sup>), aby natychmiast pojechał w pilnej sprawie. Po jego przyjeździe powiedziałem, o co chodzi i aby przydzielił z miejsca drzewa z lasu, gdzie komu jest najbliżej. I tak też zrobił, a oni przyrzekli mi, że kolejki znikną i chleba nie [za]braknie. Słowa dotrzymali, to prawda, było trochę szumu w mieście, że bezpieczeństwo aresztuje itp. – ale ja nie widziałem innego wyjścia. Z chlebem mieliśmy spokój.

Pewnego razu zadzwonił do mnie sekretarz KM [PPR] tow. [Tadeusz] Konarski, aby[m] natychmiast przyszedł, co też uczyniłem. Byli tam inni tow., jak starosta [Stanisław] Karolak, [wice]prezydent miasta [Stanisław] Bombolski<sup>u</sup> i inni. Chodziło o uruchomienie kolejki wąskotorowej. Była unieruchomiona z powodu braku węgla. Most był zerwany i to spowodowało wstrzymanie dostaw żywności ze wsi do miast, a przeważnie ziemniaków, bo co to znaczyło, jak gospodarz przywiózł 3 czy 4 metry<sup>156</sup> furmanką. Trzeba było dostarczyć większe ilości. Chodziło również o nabiał, warzywa itp. Można było złagodzić dostawy tych produktów jedynie przez uruchomienie kolejki, ponieważ dawniej taką spełniała rolę. Ja wiedziałem od naszych ludzi, że w cukrowni w Brześciu Kujawskim jest bardzo dużo węgla, należałoby stamtąd wypożyczyć – przyznano mi rację. Stała kwestia, jak i kto ma to wykonać, przecież został już tam dokonany spis przez pełnomocnika rządu i węgiel ten jest w dyspozycji województwa. W związku z tym postanowiliśmy z tow. [Tadeuszem] Konarskim, żebym ja się tym zajął jak najszybciej. Ja mówię do tow. [Tadeusza] Konarskiego, że musimy porozumieć się z dyrektorem cukrowni, jednocześnie powiadomić MO, że

<sup>u</sup> *W oryginale błędnie:* Bombelski. Stanisław Bombolski (1883–1955), przedwojenny działacz komunistyczny we Włocławku, od 1904 r. członek PPS, od 1907 r. PPS-Lewica, w 1920 r. członek Rady Delegatów Robotniczych we Włocławku, po wojnie wiceprezydent Włocławka, wiceprzewodniczący MRN w Włocławku.

<sup>155</sup> Nie udało się ustalić bliższych danych.

<sup>156</sup> Metr – potoczne określenie kwintala (100 kg).

w związku z ciężką sytuacją w mieście bierzemy węgiel z cukrowni (kto był dyrektorem nie pamiętam). Po skontaktowaniu się z dyrektorem przekonaliśmy go, że zanim nastąpi kampania cukrownicza, to górnicy zdążą węgla wydobyć i to go przekonało. Musiałem mu dać pokwitowanie z okrągłą pieczętką i moim podpisem – co też zrobiłem. Przypomniała mi się książka *Jak hartowała się stal*<sup>157</sup>, którą przed 1939 r. czytałem, i wtedy pomyślałem, że w takiej sytuacji trzeba brać odpowiedzialność czasem na siebie. Kolejka za dwa dni ruszyła, a mnie włos z głowy nie spadł, a na naradzie mnie pochwalono. Sytuacja w mieście się poprawiła.

### Pułk Ziemi Kujawskiej

Nie wszyscy o tym wiedzą, że na terenie miasta organizował się Pułk Ziemi Kujawskiej<sup>158</sup>, z jakiego źródła otrzymaliśmy tę wiadomość, nie pamiętam. Po przemyśleniu tej wiadomości wytypowaliśmy do rozpracowania Urząd Ziemski, który się mieścił przy ul. 26-go Stycznia. Dlatego ten urząd, bo tam pracowali przeważnie byli oficerowie i byli właściciele ziemscy (okazało się, że słusznie zaczęliśmy). W pewnym czasie otrzymałem telefon z Bydgoszczy, aby[m] natychmiast przyjechał. Po przyjeździe do WUBP szef referatu<sup>159</sup> [Hipolit] Duljasz mówi mi, że została zorganizowana w pewnym mieszkaniu zasadzka na pewną grupę i tam wpadł kapitan przedwojenny<sup>160</sup>. Oświadcza on, że nie będzie tutaj z nikim mówił tylko ze mną. Ja mówię, to gra i faceta do samochodu, i przywiozłem do Włocławka. Z miejsca przystąpił[em] do rozgryzania faceta, zaczął mi opowiadać o swym obecnym życiu, że jest w bardzo ciężkich warunkach materialnych, że ma żonę, dzieci itp. Ja przy słuchaniu tego wszystkiego myślałem ciągle przy naszej rozmowie o Pułku Ziemi Kujawskiej – myślę, jak strzelić i mówię do niego – „Proszę pana, ja panu w pańskiej sytuacji pomogę, ale żądam od pana szczerości. Nas obchodzi Pułk Ziemi Kujawskiej” i patrzę na niego, a on się zaczerwienił – myśl[ę] trafiłem. Daliśmy słowo honoru, że on powie szczerą prawdę, a [ja] dołożę wszystkich starań, aby nie był skazany. Oświadcza mi, że jego przełożonym jest przedwojenny pułkownik z czasów okupacji, dowódca Szkoły Podchorążych w AK itd. Pracuje w Urzędzie Ziemskim, jest dyrektorem, należy do PPS, nazywa się,

<sup>157</sup> Socrealistyczna powieść Mikołaja Ostrowskiego wydana w latach trzydziestych (w 1941 r. przetłumaczona na język polski). Główny bohater książki stanowił propagandowy wzór osobowy dla młodzieży.

<sup>158</sup> A. Paczoska-Hauke, „Szary”, „Ryś”, „Mściciel”..., s. 30–33.

<sup>159</sup> Prawdopodobnie pomyłka autorska.

<sup>160</sup> Zygmunt Neugebauer, s. Augusta, ur. 19 IX 1905 r., kpt., 12 II – 1 V 1945 r. zastępca komendanta RKU we Włocławku, od maja 1945 r. współwłaściciel sklepu. W organizacji pn. „Pułk Ziemi Kujawskiej AK” pełnił funkcję oficera sztabu do zadań specjalnych. Aresztowany 29 VIII 1945 r.

jeśli się nie mylę [Stanisław] Gałęzowski<sup>161</sup>. Ja mówię mu, że to nieprawda, bo takiego człowieka o takim nazwisku tam nie ma. A on mówi, że on ma obecnie lipne nazwisko i mówi mi jakie – myślę, to się zgadza. Mówi dalej, że na razie jest ich dwóch: Gałęzowski dowódca pułku, on jako oficer ds. specjalnych, pojechał do Bydgoszczy w celu zwerbowania swego znajomego. Żadnej działalności nie prowadzili. Pytam go się, czy to powie przy pułkowniku, odpowiedział, że tak. Kazałem mu dać, coś do jedzenia, bo twierdził, że jeszcze dziś nic nie jadł. Ja porozumiałem się z sekretarzem PPR tow. [Tadeuszem] Konarskim, mówiąc mu, że muszę tego człowieka zamknąć, a jest członkiem PPS i ma tam jakieś stanowisko. To po zaarrestowaniu go, żeby tow. [Tadeusz] Konarski pomówił z sekretarzem PPS, dlaczego go zamknięto, no i mieli wyznaczyć kogoś innego na to stanowisko. Po przywiezieniu go do Urzędu, patrzę, a ja go przecież znam, nawet na urządzonym wieczorku w związku z zakończeniem wojny piłem z nim wódkę. Mówię do niego: „Dzień dobry, panie pułkowniku Gałęzowski, przecież my się znamy” i on odpowiada – „Znać to się znamy, ale nigdy tak się nie nazywałem i nigdy w życiu nie byłem pułkownikiem”. Ja mu odpowiedziałem, aby się nie denerwował, że to wszystko powoli wyjaśnimy. Poprosiłem go, aby usiadł, poczęstowałem go papierosem i mówię, dlaczego się tu znalazł i prosiłem, aby wyjaśnił całą sprawę. On się uparł i w ogóle na ten temat nie chciał mówić<sup>162</sup>. Postanowiłem użyć ostatniego argumentu i mówię: „Panie pułkowniku, a jeśli panu kapitan [Zygmunt] Neugebauer<sup>w</sup> wszystko przypomni, to co będzie. Po usłyszeniu tego nazwiska mój

<sup>w</sup> *Woryginale błędnie* Nocebaer.

<sup>161</sup> Stanisław Solecki *vel* Gałęzowski „Wrzos”, s. Antoniego, ur. 6 V 1897, ppłk, w latach 1914–1917 żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-radzieckiej, przed II wojną światową pracownik II Oddziału SG WP (w latach 1933–1937 kierownik placówki SRI w Krakowie), we wrześniu 1939 r. pełnił obowiązki intendenta grupy operacyjnej M. Karaszewicza-Tokarzewskiego, w czasie okupacji kierownik wywiadu AK w Zamościu, od września 1944 do marca 1945 r. urzędnik plantacji w Cukrowni w Lublinie. Po wojnie sekretarz Powiatowego Urzędu Ziemskiego we Włocławku. W okresie marzec–sierpień 1945 r. dowódca organizacji konspiracyjnej pn. „Pułk Ziemi Kujawskiej AK” (PZK AK) we Włocławku, aresztowany 29 VIII 1945 r. Po podpisaniu oświadczenia o zaprzestaniu działalności skierowanej przeciwko władzom oraz przyjęciu propozycji udziału w ujawnieniu członków PZK AK zwolniony 30 VIII 1945 r. We wrześniu 1945 r. wspólnie z przedstawicielem MBP zasiadał w komisji rejestracyjnej dla ujawniających się członków konspiracji w powiecie włocławskim. W okresie od marca 1946 do stycznia 1947 r. organizator i kierownik Powiatowej Spółdzielni Rolno-Handlowej w Wołowie, od maja 1947 r. kierownik referatu okopowych w Okręgowym Oddziale „Społem”/Okręgowa Centrala Rolnicza „SCh” we Wrocławiu, od lutego 1949 r. intendent w Dolnośląskich Zakładach Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu. Zwerbowany do współpracy w charakterze informatora ps. „Wrzos” 10 III 1949 r. przez Sekcję 6 Wydziału I WUBP we Wrocławiu w celu rozpracowywania byłych pracowników przedwojennego kontrwywiadu wojskowego. W kwietniu 1949 r. aresztowany przez Grupę Specjalną gen. R. Romkowskiego, 13 II 1951 r. Sąd Wojewódzki dla m. Warszawy skazał go na 6 lat więzienia, osadzony w więzieniach: Warszawa I, Rawicz, Wronki, Hawa, zwolniony 19 IV 1955 r.

<sup>162</sup> AIPN Wr, 0014/188, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego S. Gałęzowskiego, 29 VIII 1945 r., k. 21. Przesłuchanie S. Gałęzowskiego w PUBP we Włocławku przeprowadzał kierownik Sekcji Śledczej Jan Zimnicki.

pułkownik zerwał się z miejsca wołając: „Pan kłamie, ja nic w tej sprawie nie wiem”. Wezwałem kapitana, a po jego wejściu obaj się zaczerwienili<sup>163</sup>. Kapitan podaje jemu ręki na przywitanie, a on odmawia. Więc odzywa się do niego – „Panie pułkowniku, proszę powiedzieć prawdę, wpadliśmy”. Nic nie mówiąc, usiadł na krześle i po chwili o[d]wraca się do mnie [prosząc], abyśmy zostali sami. Tak też się stało. Mówi do mnie: „Proszę pana, wszystko opowiem, ale ciekaw jestem, co ze mną będzie. To trzeba zapisać, że przecież chodziła fama, że kto dostanie się w ręce UB, to już przepadł, albo śmierć, albo zostanie wysłany na białe niedźwiedzie”. Na jego pytanie, ja mu odpowiadam, że jeżeli powie szczerze o całej działalności, to na pewno będzie wolny. On zażądał, abym dał mu słowo honoru, że to prawda. Ja po namyśle wyraziłem zgodę pod warunkiem, że on musi mi dać również słowo honoru, że<sup>y</sup> powie prawdę i [wtedy] puszcze go – przestanie nawet myśleć o konspiracji i tak się stało. Powtórzył to samo, co kapitan, że to był początek, żadnej działalności nie było – po zorganizowaniu miała nastąpić. Mówi dalej, że po przemyśleniu całej sprawy lepiej jest, że tak się stało. Poprosił, żebym dał mu maszynistkę, to zezna wszystko o swej działalności od 1939 r. do chwili obecnej. Protokół miał około 30 stron. Po napisaniu protokołu obu zwolniłem. Na drugi dzień pojechałem do WUBP, oddając protokół kapitanowi [Hipolitowi] Duljaszowi i opowiedziałem mu cały przebieg. Po wysłuchaniu mego meldunku odpowiada mi – „Słuchaj, co ty wyprawiasz, bandę zwolniłeś, twierdząc, że to dzieci, tu znów zwalniasz pułkowników, co z tobą się dzieje, sądzę, że jak z reakcją skończymy, to zostaniesz prezesem Caritasu». Jednym słowem dostałem wciry<sup>z</sup>. W późniejszej dyskusji jednak z kapitanem [Hipolitem] Duljaszem doszliśmy do wniosku, że tak należało postąpić. Materiał przywieziony przeze mnie zdaje się został wysłany do MBP celem wykorzystania. Na tym skończyła się działalność Pułku Ziemi Kujawskiej. Po tym wypadku do końca mej pracy we Włocławku mieliśmy w mieście spokój.

Jak podziemie było powiązane, świadczy przykład, którego fragmenty po przeszło 30 latach pragnę opisać. Pewnego razu miałem odprawę z pracownikami, w pewnej chwili jeden z pracowników, który był na służbie (nazwiska nie pamiętam, był to odważny chłopak, członek ZWM, zdaje się, że w późniejszym okresie pracował w MBP), wywołuje mnie na korytarz i mówi mi, abym dał 2-ch [dwóch] odważnych ludzi, to przyprowadzą gościa, co mnie chce zamordować. Ja wyznaczyłem ludzi, nazwisk nie pamiętam, i prowadziłem dalej odprawę. Po skończeniu odprawy udałem się do swego pokoju. Po pewnym czasie przychodzi do mnie ten pracownik, który

---

<sup>y</sup> *Woryginale*: i.

<sup>z</sup> *Woryginale*: wciere.

<sup>163</sup> Gałęzowski początkowo zaprzeczał, aby prowadził jakąkolwiek działalność konspiracyjną. W celu skłonienia go do zmiany swej postawy przeprowadzono konfrontację z kpt. Z. Neugebauerem, która przyniosła zamierzony skutek. Jak pisał J. Zimnicki: „Po załamaniu się psychicznym ppłk. Gałęzowski przystąpił do powtórnego przesłuchania w charakterze podejrzanego” (AIPN Wr, 0014/188, t. 1, Pismo kierownika Sekcji Śledczej PUBP we Włocławku, 30 VIII 1945 r., k. 19).



mnie o tym powiadomił, i mówi, abym zobaczył tego gościa. Po wejściu do pokoju, gdzie był przesłuchiwany, pytam się go, czy on mnie zna, on mówi, że nie. Ja mówię, że jestem tym, którego chciał zabić. Powiada, że byłby tak długo we Włocławku, aż by mnie poznał. Miał polecenie zamordowania mnie i prezydenta miasta tow. [Ignacego] Kubeckiego oraz obrabować kasę na dworcu i wyjechać. Kto i jaka organizacja go wysłała nie powie, możecie mnie zabić, a nie wydám. W teczce miał pistolet, 3 magazynki amunicji i bandaż do zakneblowania ust. Był sądzony przez Sąd Wojskowy, dostał zdaje się 5 lat za posiadanie broni i 2 lata za usiłowanie zabójstwa<sup>164</sup>. Chciałbym się dziś z nim spotkać, na pewno mu się lepiej powodzi jak mnie. No, i na pewno opowiada, jak on walczył o Polskę Ludową. Nie piszę o tym po to, aby mnie gloryfikowano, piszę dlatego, żeby młode pokolenie wiedziało, w jakich warunkach pracowaliśmy.

### Biskup

Jak wiadomo, w[e] Włocławku jest siedziba biskupa. W związku z tym otrzymałem specjalne nastawienie, jak postępować z klerem<sup>165</sup>. Polegało to na zdobyciu zaufania wśród kurii biskupiej i niedrażnieniu kleru. A jednocześnie mieć pewne dane, jakie są potrzebne. Starłem się tak pracować, aby księża nie mieli powodu do narzekania na UB. Biskup podczas okupacji przebywał w Anglii<sup>166</sup>. Po wyzwoleniu wrócił do Włocławka<sup>167</sup>. Postanowiłem urządzić dla dzieci pracowników Mikołaja. Po omówieniu tej sprawy z sekretarzem POP, postanowiłem zaprosić biskupa. Jednocześnie ja miałem posłać mu życzenia noworoczne i tak się stało. Zaproszenie zostało przyjęte, no i ja otrzymałem również życzenia noworoczne. Komitet organizacyjny postarał się o słodycze i owoce na paczki. Po przybyciu żon pracowników z dziećmi, po

<sup>164</sup> Nie udało się ustalić danych tej osoby.

<sup>165</sup> O relacjach państwo – Kościół w pow. włocławskim w pierwszych powojennych latach zob. J. Dębiński, *Diecezja włocławska pod rządami biskupa Karola Mieczysława Radońskiego wobec polityki władz komunistycznych w latach 1945–1951* [w:] *Opór społeczny i konspiracja w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, red. T. Chinciński, Z. Karpus, Bydgoszcz–Toruń 2007, s. 205–222.

<sup>166</sup> Podczas okupacji bp Karol Radoński przebywał na emigracji w Rumunii, na Węgrzech, w Palestynie i od 1942 r. w Wielkiej Brytanii, gdzie wchodził w skład Rady Narodowej w Londynie.

<sup>167</sup> Bp K. Radoński powrócił do Włocławka 7 XII 1945 r. Do tego czasu kurią włocławską kierował p.o. wikariusza generalnego ks. Antoni Borowski (K. Grzesiak, *Relacje Państwo – Kościół Katolicki na terenie diecezji włocławskiej w latach 1945–1989*, Toruń 2009, s. 127). Inną datę powrotu bp. Radońskiego (8 XII 1945 r.) podano w sprawozdaniu kierownika PUBP we Włocławku, w którym zamieszczono także następującą obserwację: „Przyjazdem swym [bp Radoński] nie wzbudził żadnego zainteresowania w społeczeństwie. Żadnej pracy politycznej w związku z jego przyjazdem do Włocławka nie widać” (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe za 9–19 XII 1945, 18 XII 1945 r., k. 294).

pewnym czasie przyszedł zastępca biskupa<sup>168</sup>. Usiadł na specjalnie uszykowanym fotelu, przeprosił, że nie mógł przyjść sam biskup, bo po podróży się źle czuje. Rozpoczęła się cała uroczystość. On przemówił do dzieci. Wręczono dzieciom paczki, następnie rozpoczęło się śpiewanie kolęd. Matki oraz dzieci [były] zadowolone. Podczas odprowadzenia go spytałem się, jak mu się podobało. On mówi, że nie spodziewał się, że dzieci komunistów umi[ej]ą tak pięknie śpiewać kolędy<sup>169</sup>. Następnie mówił, że biskup z Gdyni musiał przyjechać ciężarówką, bo kuria nie ma jeszcze samochodu. Ja powiedziałem, że wielka szkoda, że nie zwrócił się w tej sprawie do mnie, to na pewno bym dał samochód osobowy. Powiedział, że w przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba, to skorzysta z mej propozycji.

Ten wypadek szybko rozszedł się po mieście, mówiono, że to bezpieczeństwo nie musi być takie złe, jeśli na Mikołaju był u nich z[astęp]ca biskupa, to, co ludzie o nich mówią, to nieprawda. Społeczeństwo Włocławka nie wiedziało, co się dzieje, jak to biskup gra z komunistami z UB<sup>170</sup>.

W pierwszym okresie działalności PSL-u miałem zamiar do pracy [w] ich biurze dać swego człowieka, jednak to mi się nie udało. W późniejszym czasie tego zaniechałem, ponieważ w mieście nie mieli żadnego wpływu.

Jeśli chodzi o działalność na wsi, to nie wszędzie mieli wpływy. W biedniejszych wioskach prawie żadnych. Były to gminy Lubień, Kowal, Chodecz itd. Natomiast w gminach bogatych, jak Lubraniec, Osiećciny, Przedecz, Piotrków Kujawski itd., to jest tam, gdzie działał „Szary”, mieli dużo zwolenników. Działaczem na powiat włocławski był, jeśli się nie mylę, [Leon] Osmałek<sup>171</sup>, człowiek ten był zaciętym wrogiem

<sup>168</sup> Chodzi o ks. Antoniego Borowskiego.

<sup>169</sup> W lokalnej prasie zamieszczono krótką relację z tej uroczystości: „Gwar i szczebiot głosów dziecięcych wypełnił popołudniu dnia 24 bm. mury świetlicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa. W nastroju pełnym radosnego zniecierpliwienia milusińscy oczekiwali na przybycie św. Mikołaja, który pamięta o wszystkich grzecznych dzieciach. I tym razem również nie zapomniał o nich. Zjawił się z workiem wypełnionym paczuszkami i rozejrzał się wśród gromadki. [...] Św. Mikołaj [...] wypytuje [...] dzieci, czy mówią co dzień pacierz, czy kochają Polskę bardzo, czy są posłuszne rodzicom i czy umieją jakieś wierszyki. Dzieci ośmielają się. Jedno po drugim zaczynają deklamować. A potem w całej gromadce, razem ze starszymi śpiewają kolędy i *Rotę*... Przez chwilę świetlicę zalega cisza. Ks. prałat [Antoni] Borowski, który przybył na tę uroczystość, mówi o gwiazdce, miłości do kraju, o wielkim i radosnym dniu Narodzenia Dzieciątka Jezus. [...] A potem milusińscy idą do domu, bo jeszcze starsi przecież też spędzą kilka chwil na skromnym opłatku” (*Opłatek w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa*, „Wiadomości Włocławskie”, 31 XII 1945).

<sup>170</sup> W jednym ze sprawozdań (ostatnim sporządzonym w charakterze kierownika włocławskiej „bezpieki”) Paluszkievicz napisał: „Duchowieństwo w naszym mieście jest w stu procentach reakcyjne, w każdym księdzu widać NSZ” (AIPN By, 063/2, t. 1, Sprawozdanie dekadowe za okres 28 XII 1945 – 8 I 1946, 8 I 1946 r., k. 3).

<sup>171</sup> Leon Osmałek (ur. 1908), członek Wojewódzkiej Rady PSL, od 1945 r. rozpracowywany przez PUBP we Włocławku (w listopadzie 1945 r. przesłuchiwany na temat udziału PSL w akcji świadczeń rzeczowych; w styczniu 1946 r. przesłuchiwany na temat kasy partyjnej SL). Zatrzymany przez PUBP Włocławek 6 XII 1946 r. za działalność antypaństwową (26 V 1946 r. na wiecu w Lubrańcu wznosił okrzyki o treści antypaństwowej), osadzony 7 XII 1946 r. w więzie-

Polski Ludowej, oddany na wskroś [Stanisławowi] Mikołajczykowi. Wędrował on od wsi do wsi i agitował. Długo myślałem, jaką przyjąć metodę walki z nim. Przecież walka musiała być prowadzona tak, aby Mikołajczyk nie miał powodów do narzekania na UB. Po naradzeniu się z sekretarzem POP oraz doradcą postanowiłem zadbać o jego bezpieczeństwo. Pracownikom, którzy pracowali w terenie, dałem następujące zadanie. Ponieważ w terenie, gdzie on najczęściej przebywa, grasuje banda, to należy po jego pojawieniu się w danej wsi z nim się skontaktować i powiedzieć mu, że macie go ochraniać, ponieważ tu grasuje banda i może zginąć, za co Mikołajczyk by miał do nas pretensje. To posunięcie sprawiło to, że nie miał swobody działania. Że on w to nie uwierzył, to mnie wcale nie obchodziło. Skutek był taki, że jeśli się nie mylę, to w czasie referendum już go na terenie Włocławka nie było, zdaje się, że wyjechał na ziemię odzyskane.

### Napad na Urząd [Bezpieczeństwa] i na bank

Dostajemy z pewnego źródła wiadomości, że banda „Szarego” przy pomocy jakiejś bandy z innego terenu ma zrobić napad na urząd. Sprawdzamy to przez inne źródła, potwierdza się [to]. Myślę sobie, jeszcze tego brakowało. Pomyślałem, że tego nie mogę lekceważyć i trzeba się zabezpieczyć. W związku z tym wezwałem do siebie komendanta budynku i ochrony, którym był tow. Stefan Siwek<sup>172</sup> (mieszka we Włocławku), i omówiłem z nim plan obrony budynku. On powyznaczał dla broni maszynowej stanowiska oraz dla ludzi, a [ja] pojechałem do d-cy pułku<sup>173</sup>, aby omówić pomoc w razie napadu. Przyznał mi rację, że muszę się zabezpieczyć. Wyznaczył

---

niu, WSR w Bydgoszczy umorzył sprawę, zwolniony z więzienia 20 III 1947 r. Nadal kontynuował działalność polityczną PSL (25 V 1947 r. Osmalek organizował zebranie organizacyjne koła gminnego PSL w Kłotnie), w lutym 1948 r. PUBP we Włocławku założył na niego sprawę ewidencyjną (AIPN By, 063/1, Sprawozdanie dekadowe za okres 19–29 XI 1945, 28 XI 1945 r., k. 266; AIPN By, 070/1811, Materiały śledcze dot. Leona Osmalka, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 V 1947 r., b.p.; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 XI 1945 r., b.p.; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 7 I 1946 r., b.p; *ibidem*, Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy ewidencyjnej, 13 II 1948 r., b.p; AIPN By, 66/871, Akta sprawy WSR w Bydgoszczy przeciwko L. Osmalkowi, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu L. Osmalka, 7 XII 1946 r., b.p.; *ibidem*, Postanowienie WSR w Bydgoszczy, 14 III 1947 r., b.p.).

<sup>172</sup> Stefan Siwek, s. Franciszka, ur. 22 VII 1905 r., 25 VII 1945 r. zastępca dowódcy warty w Plutonie Ochrony PUBP we Włocławku; od 1 IX 1945 r. referent Sekcji 1 PUBP we Włocławku; od 1 II 1946 r. komendant gmachu PUBP we Włocławku; od 15 X 1946 r. komendant gmachu PUBP w Wąbrzeźnie; od 9 XI 1946 r. komendant gmachu PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; od 20 IV 1947 r. komendant gmachu w PUBP we Włocławku (w tym czasie pisma podpisywał jako referent Referatu 4 PUBP we Włocławku); 1 VII 1947 r. zwolniony (AIPN By, 0134/59, Akta osobowe Stefana Siwka).

<sup>173</sup> Prawdopodobnie chodzi o płk. W. Pilińskiego, dowódcę 1. Zmotoryzowanego Pułku Pontonowo-Mostowego we Włocławku.

specjalnego oficera i kompanię wojska oraz samochody. Wojsko przez kilkanaście dni miało pogotowie, no i my. Trzeba było działać w terenie i w nocy być gotowy[m] do obrony gmachu. Upłynęło tak kilka dni, a napadu nie ma. Postanowiłem alarm odwołać. Proszę sobie wyobrazić, ile to kosztowało nerw[ów] mnie i ludzi.

Taki sam miałem wypadek z napadem na bank<sup>174</sup>, przecież nie mogłem dopuścić do tego, aby z banku banda zabrała pieniądze – jak było w Toruniu<sup>175</sup>. Znów z pomocą przyszło mi wojsko. Jednak napadu nie było. Mnie tylko kosztowały nerwy. W taki to sposób banda trzymała nas w niepewności i w nerwach. W ten to sposób utrudniali nam pracę i zastraszali nas, lecz to nic nie pomagało.

\*\*\*

Po zlikwidowaniu bandy „Szarego” wszyscy odetchnęliśmy. W powiecie mieliśmy spokój. W mieście dzięki tym pociągnięciom, które opisałem, również spokój. Praca stała się mniej nerwowa. Sytuacja ekonomiczna się poprawiła. Myślę sobie, nareszcie się trochę odpocznie. A tu nagle przychodzi rozkaz, abym zdał urząd, wybranemu przeze mnie pracownikowi, a sam mam objąć stanowisko z[astę]pcy szefa

<sup>174</sup> Trudno precyzyjnie wskazać, której placówki bankowej dotyczy uwaga autora relacji. W tym czasie (stan na maj 1946 r.) we Włocławku działało pięć banków: oddział NBP przy ul. Kościuszki 15, Bank Gospodarstwa Krajowego przy ul. Żabiej 2, oddział Banku Handlowego w Warszawie przy ul. Kościuszki 3, Bank Spółdzielczy przy ul. Żabiej 6 i Bank Spółdzielczy „Społem” przy pl. Wolności 1, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Włocławka przy pl. Wolności 17 (KKO powiatu włocławskiego przy ul. 3 Maja 22).

<sup>175</sup> Prawdopodobnie chodzi o napad na toruńską kasę SCh przeprowadzony 5 II 1946 r. przez grupę Mieczysława Czerniakowskiego „Lwa” vel „Rysia” (AIPN By, 034/6, t. 1, Sprawozdanie dekadowe z pracy Sekcji I Wydziału VII WUBP w Bydgoszczy, 12 II 1946 r., k. 39; *ibidem*, Sprawozdanie dekadowe z pracy Sekcji I Wydziału III WUBP w Bydgoszczy, 13 IV 1946 r., k. 76).

M. Czerniakowski, s. Józefa, ur. 9 II 1926 r., był dezerterskim z SOK, który 8 VI 1945 r. przyłączył się do „Oddziału Nocnych Kotów” (ONK) dowodzonego przez Bogdana Hądzlika „Madaję”. ONK we wrześniu 1945 r. przyłączył się do oddziału Piotra Rogowskiego „Błyskawicy” podlegającego pod „Obwód AK Pałuki 315”, którym kierował Kazimierz Karge „Biały”. W październiku 1945 r. oddział Rogowskiego ujawnił się przed PUBP w Żninie. M. Czerniakowski kontynuował działalność konspiracyjną polegającą na kolportażu gazetki i rekwizycji pieniędzy. 6 IV 1946 r. M. Czerniakowski został aresztowany, a wyrokiem WSR w Bydgoszczy z 17 I 1947 r. skazany na karę śmierci. Na podstawie amnestii karę złagodzone do 15 lat pozbawienia wolności, zwolniony z więzienia w 1962 r. (AIPN By, 010/82, W. Ciesielski, *Charakterystyka nr 82/B bandy terrorystyczno-rabunkowej „Oddział Nocnych Kotów”*, 8 VII 1980 r., k. 3–6, 10; AIPN By, 010/11, M. Zaborowski, *Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej Bogdana Hądzlika o zabarwieniu AK pn. ONK (Organizacja Nocnych Kotów) działająca w 1945 r. na terenie powiatów: Żnin, Szubin i Mogilno*, 17 X 1973 r., k. 1, 117; AIPN By, 09/148, W. Ciesielski, *Charakterystyka nr 149/0 organizacji „Obwód Pałuki 315”*, 1980 r., k. 3, 8; AIPN By, 09/11, M. Zaborowski, *Charakterystyka nr 11/O organizacji terrorystyczno-rabunkowej o podłożu politycznym występującej początkowo pn. „Hallerczycy”, a następnie jako „Armia Krajowa DOK VIII Toruń” działającej na przestrzeni lat 1945–1946*, 18 I 1973 r., k. 18; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 221, 379–380).

WUBP w Bydgoszczy. Nie pomogły żadne tłumaczenia, że nie dam rady, że nie mam wykształcenia ogólnego i fachowego, że nie byłem godziny na żadnych wykładach. Mówiono mi „tego tobie nie potrzeba”, no i stało się.

Wyjechałem do Bydgoszczy, szefem był ppłk Józef Jurkowski<sup>176</sup>, stary komunistą, pracowało mi się bardzo dobrze. Praca moja polegała na kontroli PUBP oraz udzielaniu im pomocy. Band w zasadzie nie było. Grasował natomiast „Łupaszko”<sup>177</sup> w Borach Tucholskich, no i przyległych powiatach.

Pewnego razu KW MO zrobiła wypad w Bory Tucholskie, banda urządziła zasadzkę zabijając 7 milicjantów<sup>178</sup>. Za jakieś 3 dni po tej masakrze, partia postanowiła urządzić w tej miejscowości wiec z miejscową ludnością. Na wiecu miał przemówić do ludności wojewoda bydgoski<sup>179</sup>. Mnie wyznaczono, abym z nim pojechał, pomóc jednocześnie zorganizować ochronę.

Po porozumieniu się z wojskiem otrzymałem dwa samochody podchorążych w celu ochrony i jednocześnie mieli oni na miejscu przeprowadzić z ludnością rozmowy agitacyjne.

Po przyjeździe do tej gminy położonej w lesie, zdaje się, że to Lipinki, część wojska ubezpieczyła wieś, a część chodziła po mieszkańcach, zbierając ich na wiec. Na wiecu wojewoda przemówił do ludności, był również miejscowy proboszcz<sup>180</sup>. Po wiecu z ludnością luźno porozmawialiśmy, no i odjechaliśmy do Bydgoszczy.

<sup>176</sup> Józef Jurkowski, s. Daniela, ur. 30 III 1913 r. Od 1 VIII 1944 r. oficer do zleceń specjalnych kierownika RBP, od 23 I 1945 r. p.o. kierownik grupy operacyjnej MBP na Górny Śląsk i kierownika WUBP w Katowicach. W okresie od 25 XII 1945 do 14 III 1948 r. kierownik/szef WUBP w Bydgoszczy. W następnych latach pełnił funkcję m.in.: szefa WUBP w Gdańsku (1948–1950), szefa WUBP w Katowicach (1951–1955), dyrektora Departamentu V KdsBP (1955–1956). Zwolniony w 1958 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 283).

<sup>177</sup> Zygmunt Szendzielarz, „Łupaszka” (1910–1951), uczestnik kampanii wrześniowej, od 1940 r. w konspiracji wileńskiej, od 1943 r. dowódca 5. Brygady Wileńskiej AK działającej na Wileńszczyźnie i Białostoczczyźnie, od jesieni 1945 r. prowadził działalność w woj. gdańskim, olsztyńskim, pomorskim i zachodniopomorskim, w okresie od jesieni 1946 r. do wiosny 1947 r. kontynuował działalność w woj. białostockim w ramach 6. Brygady Wileńskiej AK. Aresztowany przez UB w 1948 r., skazany przez WSR w Warszawie w 1950 r. na karę śmierci, wyrok wykonano w 1951 r.

<sup>178</sup> Informacja nieprawdziwa: podczas akcji pod Lipinkami 3 VI 1946 r. śmierć poniosło trzech milicjantów (Andrzej Czapliski, Zdzisław Wizor i Stefan Zagórski), a dwóch kolejnych (Konrad Grajkowski i Czesław Mąka) zmarło w wyniku odniesionych podczas strzelaniny ran (AIPN By, 034/6, t. 1, Sprawozdanie dekadowe z pracy Sekcji 1 Wydziału III WUBP w Bydgoszczy za 25 V – 5 VI 1946, 5 VI 1946 r., k. 106, 110; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002, s. 505–506; *Potyczka pod Lipinkami 3 czerwca 1946 r.*, oprac. M. Kruk, Gdańsk 2013, s. 19).

<sup>179</sup> Właściwie: wojewoda pomorski. Wojciech Wojewoda (1892–1970), działacz socjalistyczny i związkowy, w latach 1945–1948 wojewoda pomorski, w latach 1946–1948 przewodniczący WK PPS w Bydgoszczy, w latach 1947–1952 poseł na Sejm Ustawodawczy, w październiku 1948 r. usunięty z PPS za przeciwstawianie się nurtowi jednolitofrontowemu dążącemu do podporządkowania partii PPR (J. Kutta, *Wojewoda Wojciech [w:] Bydgoski słownik biograficzny*, t. 4, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997, s. 126–127).

<sup>180</sup> Nie udało się ustalić danych tej osoby.



Później mieliśmy sygnały, że ludność poczuła się lepiej i uwierzyła, że to wojsko, co jest w lesie, to jest nieprawdziwe wojsko polskie.

W czasie referendum byłem przewodniczącym komisji do obliczania głosów we Włocławku<sup>181</sup>. W zasadzie referendum na terenie województwa przebiegało sprawnie, dzięki dobremu zabezpieczeniu terenu przez miejscowe władze. W czasie wyborów<sup>182</sup> moja praca polegała na kontroli powiatów. Banda „Łupaszki” dalej hulala. Pewnego razu przyjechał dowódca wojsk wewnętrznych gen. [Bolesław] Ki[e]niewicz<sup>183</sup> i obaj poszliśmy do KW MO, na odprawę komendantów powiatowych MO, celem omówienia współpracy KBW, MO i UB w związku z działalnością „Łupaszki”.

Pewnego 3 maja, roku nie pamiętam<sup>184</sup>, mieliśmy trochę roboty ze studentami w Toruniu, z młodzieżą w Grudziądzu i Włocławku. W Toruniu dzięki pracy i umiejętności byłego szefa tow. [Franciszka] Zalewskiego<sup>185</sup> (zdaje się, że nie żyje), studenci na ulice nie wyszli<sup>186</sup>. Ppłk [Józef] Jurkowski wyjechał do Grudziądza celem udzielenia pomocy<sup>187</sup>. Ja, będąc w urzędzie, otrzymałem telefon z Włocławka, że młodzież przyszła pod urząd domagać się wypuszczenia z aresztu 4 czy 5 prowodyrów<sup>188</sup>. Poleciłem

---

<sup>181</sup> We Włocławku komuniści uzyskali drugi najlepszy (po Złotowie) w skali całego województwa pomorskiego wynik w referendum ludowym, co było rezultatem zarówno autentycznego poparcia społeczeństwa dla haseł lansowanych przez oficjalną propagandę, jak i sprawności organizacyjnej przy fałszowaniu wyników głosowania (K. Churska-Wołoszczak, *Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim (1946–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 113–114).

<sup>182</sup> Wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 I 1947 r.

<sup>183</sup> Bolesław Kieniewicz (1907–1969), w latach 1926–1943 oficer ACz, od 1943 r. w WP (m.in. zastępca dowódcy 1. DP ds. liniowych, dowódca 4. DP im. Jana Kilińskiego), od maja 1945 do listopada 1946 r. dowódca KBW, członek Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa, w latach 1947–1950 w Armii Radzieckiej, w latach 1950–1954 dowódca Okręgu Wojskowego nr V w Krakowie.

<sup>184</sup> 1946 r.

<sup>185</sup> Franciszek Zalewski, s. Władysława, ur. 4 VI 1911 r. Od 15 II 1945 r. starszy oficer śledczy i p.o. zastępca kierownika Sekcji 8 Wydziału I WUBP w Bydgoszczy. Od 20 IV 1945 r. zastępca i p.o. kierownik Sekcji 8 Wydziału WUBP w Bydgoszczy, od 1 VI 1945 r. zastępca kierownika Sekcji 8 Wydziału I WUBP w Bydgoszczy. Od 10 X 1945 r. p.o. kierownik PUBP/MUBP w Toruniu. W okresie 20 III – 10 XII 1947 r. zastępca szefa WUBP w Bydgoszczy, w okresie 11 XII 1947 – 11 X 1948 r. szef WUBP w Lublinie, w okresie 12 X 1948 – 18 II 1949 r. zastępca szefa WUBP w Poznaniu. Zwolniony w 1949 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 484).

<sup>186</sup> Informacja nieprawdziwa. Studenci UMK po odbytej mszy św. w kościele pw. św. Katarzyny przemaszerowali ulicami do akademików, pomimo podejmowanych kilkakrotnie przez funkcjonariuszy MO i UB prób zatrzymania pochodu.

<sup>187</sup> W Grudziądzu po okolicznościowej akademii w kinie „Tivoli”, podczas której wznoszono antypaństwowe okrzyki, młodzież gimnazjalna zorganizowała pochód, który przeszedł ulicami miasta do Placu Straceńców przed pomnik osób pomordowanych jesienią 1939 r.

<sup>188</sup> 4 V 1946 r. we Włocławku manifestanci protestowali pod budynkiem PUBP we Włocławku, domagając się uwolnienia pięciu aresztowanych dzień wcześniej osób (Jan Jankowiak, Konrad Krzysztofek, Waclaw Tomaszewski, Kazimierz Wackowski, Mieczysław Wackowski). Podczas rozpędzania demonstrantów za pomocą pomp strażackich funkcjonariusze UB oddali również kilka strzałów ostrzegawczych. Prawdopodobnie postrzelił się wówczas funkcjonariusz PUBP we Włocławku Czesław Majchrzak, który następnego dnia zmarł w szpitalu.

aresztowanych natychmiast odesłać do Bydgoszczy i wezwać straż pożarną celem rozpedzenia demonstrantów wodą. Po pewnym czasie przyjechał ppłk [Józef] Jurkowski z Grudziądza po uspokojeniu zejść. W tym czasie otrzymaliśmy telefon z pow. Wyrzysk, że rozbito więzienie<sup>189</sup>. Szef WUBP pojechał do Włocławka, a ja do Wyrzyska. We Włocławku młodzież uspokojono<sup>190</sup>, a ja, kto dokonał napadu na więzienie, nie mogłem ustalić. Muszę przyznać, że szef PUBP w Wyrzysku<sup>191</sup> źle pracował, nie mógł mnie nawet poinformować, z jakiej bandy siedzieli tam ludzie. A przecież kryminalni więźniowie tego nie zrobili.

Pewnego razu został aresztowany jeden człowiek z bandy „Łupaszkii”<sup>192</sup>. Nie zawieziono go do urzędu, lecz do mego mieszkania. Dlatego, aby nie było poszlaki, że był przez UB aresztowany. Przesłuchiwał go, no i urabiał tow. Ludwik Pawelec, który w owym czasie pracował [w] WUBP, a mieszkał u mnie. Po urobieniu go i puszczeniu na umówione spotkanie nie przyszedł.

Jeszcze nie zdążyłem się w Bydgoszczy dobrze zaaklimatyzować, a już musiałem myśleć o wyjeździe. Pewnego razu wezwał mnie do telefonu minister [Stanisław] Radkiewicz<sup>193</sup> i daje mi polecenie szykować się na objęcie takiego samego stanowiska w Katowicach lub Wrocławiu. I znów nie pomogło żadne tłumaczenie, polecenie KC [PPR] i koniec, w takim wypadku poprosiłem o dwa dni celem przemyślenia, no i uzgodnienia z żoną, bo przecież nie dawno się przeprowadziłem, a tu nagle znów przeprowadzka.

W domu po przemyśleniu wybrałem Wrocław. I tak pewnego dnia<sup>194</sup> znalazłem się z walizką w ręku [w] WUBP we Wrocławiu. W tym czasie szefem był płk Fau-

<sup>189</sup> 25 V 1946 r. w wyniku akcji partyzantów na więzienie w Wyrzysku uwolniono 45 osób, przeważnie członków SA i SS. W czasie strzelaniny zginął członek ORMO (AIPN By, 064/2, t. 1, Raport dekadowy szefa PUBP w Wyrzysku za okres 18 V – 27 V 1946 r., 27 V 1946 r., k. 104–105).

<sup>190</sup> Aresztowano 29 osób podejrzewanych o zorganizowanie i udział w demonstracji 4 V 1946 r. (AIPN By, 063/2, t. 1, Raport dekadowy szefa PUBP we Włocławku za 28 IV – 8 V 1946 r., 8 V 1946 r., k. 85).

<sup>191</sup> Prawdopodobnie chodzi o Zygmunta Jakubowskiego, s. Stanisława, ur. 18 lub 22 X 1918 r. Od 13 X 1944 r. funkcjonariusz PUBP w Mińsku Mazowieckim, od 26 IX 1945 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Bydgoszczy. Prawdopodobnie w tym czasie objął kierownictwo PUBP w Szubinie i funkcję tę pełni do kwietnia 1946 r. Od kwietnia 1946 r. objął kierownictwo PUBP w Wyrzysku, co pośrednio tłumaczyłoby powyższą negatywną opinię Paluszkiewicza o Jakubowskim. 1 VII 1946 r. został zastąpiony na stanowiska szefa wyrzyskiego UB przez Henryka Wątrobę. Od 1 XI 1946 r. w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy, od 12 XII 1946 r. starszy referent Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Bydgoszczy. Zwolniony w 1948 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 272).

<sup>192</sup> Nie udało się ustalić tożsamości tej osoby.

<sup>193</sup> Stanisław Radkiewicz (1903–1987), przedwojenny działacz komunistyczny, od 1944 r. kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, w latach 1945–1954 minister bezpieczeństwa publicznego, w latach 1954–1956 minister PGR.

<sup>194</sup> Formalnie Stefan Paluszkiewicz objął swe obowiązki 1 III 1947 r., w rzeczywistości stało się to 15 III 1947 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. I 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 467).

st[yn] Grzybowski<sup>195</sup>. Doradcą – płk Klimaszow. Stanowisko przejąłem od mjr. [Bronisława] Trochimowicza<sup>196</sup> (Rosjanina). Po przyjęciu podzieliliśmy wydziały między nas dwóch, mnie między innymi przypadł I, III, śledczy i inne. Dowiedziałem się, że jest 33 powiaty<sup>197</sup>, a w związku z tym praca jest ciężka. Po zorientowaniu się zaprosiłem do siebie mych naczelników wydziałów i poprosiłem o współpracę. Ponieważ ja wtedy byłem w stopniu porucznika<sup>198</sup>, a moi naczelnicy byli już najniżsi w stopniu kapitana<sup>199</sup>, wyczułem, że nie będzie tak łatwo. Ja naturalnie swoją pracą chciałem udowodnić, że nie gwiazdki, tylko głowa pracuje, no i jakoś poszło.

W województwie za mej pracy w zasadzie band nie było. Praca polegała tak samo jak w Bydgoszczy na kontroli i instruktażu. Trzeba było często być w powiatach oraz na granicy, ponieważ WOP w tym czasie podlegał MBP<sup>200</sup>. Pewnego razu do szefa Urzędu zadzwonił konsul konsulatu francuskiego<sup>201</sup>, że chce mi złożyć wizytę, a ponieważ płk [Faustyn] Grzybowski nie mówił czysto po polsku, postanowiliśmy w trójkę: płk [Faustyn] Grzybowski, doradca [Klimaszow] i ja, że konsula przyjmę ja i tak się stało. Po jego przybyciu patrzę, a to elegancki pan, bardzo inteligentny – myślę sobie – będzie ciężko mówić, ale jakoś poszło. Dobrze władał polskim językiem, na moje pytanie, skąd pan zna tak dobrze polski język, opowiada mi, że w czasie drugiej wojny światowej jako lotnik został zestrzelony koło Wrocławia i był w obozie, gdzie

<sup>195</sup> Faustyn Grzybowski, s. Filipa, ur. 16 VIII 1913 r. W okresie 16 VIII 1944 – 11 I 1945 r. kierownik WUBP w Białymstoku, 12 I – 6 XII 1945 r. kierownik WUBP w Lublinie, 7 XII 1945 – 31 V 1948 r. kierownik/szef WUBP we Wrocławiu. W latach 1948–1956 na stanowiskach kierowniczych w pionie ochrony rządu w MBP/KdsBP. Zwolniony w 1956 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 50, 53, 66, 67, 85, 86, 93, 97, 266, 467).

<sup>196</sup> Bronisław Trochimowicz, s. Marcina, ur. 21 X 1904 r. W okresie 22 XII 1944 – 4 I 1945 r. p.o. zastępca kierownika Komendatury MBP, 5 I – 26 VII 1945 r. p.o. kierownik Wydziału Gospodarczego MBP. W okresie 27 VII 1945 – 1 III 1947 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu. W następnych latach pełnił funkcje m.in.: zastępcy szefa WUBP w Gdańsku (1947–1948), zastępcy szefa WUBP w Warszawie (1948–1950), a w latach 1950–1954 szefa WUBP w Warszawie. W 1954 r. wyjechał do ZSRR (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 66, 88, 90, 142, 426, 467).

<sup>197</sup> W drugiej połowie lat czterdziestych WUBP we Wrocławiu podlegały następujące powiatowe UB P: Bolesławcu, Brzegu, Bystrzycy, Dzierżonowie, Głogowie, Górze Śląskiej, Jaworze, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Kłodzku, Koźuchowie, Legnicy, Lubaniu, Lubinie, Lwówku Śląskim, Miliczu, Namysłowie, Oleśnicy, Oławie, Strzelinie, Sycowie, Szprotawie, Środzie Śląskiej, Świdnicy, Trzebnicy, Wałbrzychu, Wołowie, Wrocławiu, Żąbkowicach Śląskich, Zgorzelcu, Złotoryi, Żaganu i Żarach. Ponadto wrocławskiemu WUBP w latach 1945–1948 podlegał MUBP w Wałbrzychu, w latach 1945–1947 MUBP we Wrocławiu.

<sup>198</sup> Stopień porucznika Stefan Paluszkiewicz posiadał od 22 VII 1946 r. Awans na kolejny stopień otrzymał 10 VII 1947 r.

<sup>199</sup> Przykładowo w latach 1947–1950 naczelnicy Wydziału I WUBP we Wrocławiu Stefan Gajewski i Józef Dzikowski byli kapitanami, naczelnik Wydziału III Aleksander Majkowski był porucznikiem, natomiast naczelnik Wydziału Śledczego Jan Starzycki był majorem.

<sup>200</sup> Wojska Ochrony Pogranicza podlegały resortowi bezpieczeństwa publicznego od 1 I 1949 r.

<sup>201</sup> Prawdopodobnie chodzi o Guya Monge, który początkowo pełnił funkcję administratora wrocławskiego konsulatu Francji.

było dużo Polaków i tam się nauczył – myślał, że mu wierzę. Po jego odejściu udałem się do szefa, gdzie z doradcą na mnie czekali i opowiedziałem o naszej rozmowie, zaznaczając, że musi to być stary wyga, wtedy doradca do mnie mówi: „Przecież tobie podlega I wydział, weź się za rozpracowanie konsulatu”. I tak się stało. Ponieważ miałem pewnego pana X-sa (starego wywiadowcę), dałem mu zadanie nawiązania kontaktu z jakimś pracownikiem konsulatu. Po pewnym czasie poszedł na miejsce, przedstawił się sekretarce konsula<sup>202</sup> i powiedział, że trudni się kupnem i sprzedażą znaczków pocztowych i w tym celu przyszedł (faktycznie tym się trudnił). A ponieważ w tych czasach pracownicy takich placówek w ten sposób dorabiali sobie do pensji, to też ten numer chwycił. Umówił się na któryś dzień z sekretarką na kawę, no i robota się zaczęła. W późniejszym okresie powiedział mi, że całą uwagę należy skupić na sekretarzu konsula<sup>203</sup> i na woźnym<sup>204</sup>. W tym czasie przyszedł na II z[astę]pcę kpt. Adam Nowak<sup>205</sup>. Nastąpił ponowny podział wydziałów, jemu przypadł wydział<sup>206</sup>, któremu podlegał konsul, i on tę sprawę przejął. Wynik był taki, że podczas zdawania mych obowiązków w związku z moim zwolnieniem, nastąpiło zdjęcie siatki wywiadu francuskiego<sup>207</sup>.

<sup>202</sup> Prawdopodobnie chodzi o Marię Joannę Kubisiak, sekretarkę konsulatu Francji we Wrocławiu, skazaną przez WSR we Wrocławiu 7 II 1950 r. na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Oskarżano ją o to, że czynnie uczestniczyła we francuskiej siatce wywiadowczej, a jej zadania polegały m.in. na tłumaczeniu na język francuski materiałów zebranych przez swego brata Jana Kubisiaka i narzeczonego Jana Cabańskiego. Ponadto od grudnia 1948 r. miała przejąć obowiązki sekretarki siatki wywiadowczej (wykonywane dotychczas przez Bassaler).

<sup>203</sup> Chodzi o Witolda Jałoszyńskiego, który miał pełnić obowiązki kierownika wrocławskiej ekspozytury (tzw. anteny) francuskiego wywiadu w Polsce.

<sup>204</sup> Prawdopodobnie chodzi o Bazylego Bukisowa, pełniącego w konsulacie Francji we Wrocławiu obowiązki portiera. W procesie Bassaler w grudniu 1949 r. skazany wyrokiem WSR we Wrocławiu na 9 lat więzienia.

<sup>205</sup> Adam Nowak (do 1952 r. Adaś Najman), s. Walentego (Wolfa), ur. 11 IV 1918 r. Od 30 III 1945 r. słuchacz CS MBP w Łodzi, w okresie 15 VII 1945 – 31 I 1946 r. p.o. kierownik PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej, 1 II 1946 – 23 VI 1947 r. p.o. kierownik UBP na miasto i powiat Jelenia Góra/PUBP w Jeleniej Górze. W okresie 24 VI 1947 – 21 III 1948 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu. W następnych latach pełnił m.in. funkcję zastępcy szefa WUBP w Bydgoszczy (1948–1952; od 15 V – 31 VII 1948 r. p.o. szef WUBP), p.o. zastępcy szefa WUBP w Gdańsku (1952–1953). Zwolniony 1957 r. (*Twarze bezpieki...*, s. 367–368).

<sup>206</sup> Chodzi o Wydział I WUBP we Wrocławiu, w skład którego wchodziła Sekcja 3 zajmująca się zwalczaniem m.in. francuskiej działalności wywiadowczej.

<sup>207</sup> 13 III 1949 r. została tymczasowo aresztowana i osadzona w więzieniu pracownica konsulatu Francji we Wrocławiu Yvonne Bassaler, którą oskarżono o pracę na rzecz wywiadu francuskiego. Bassaler pełniła funkcję sekretarki odpowiedzialnej za pracę wywiadowczą i ściśle współpracowała z kierownikiem wrocławskiej ekspozytury (tzw. anteny) francuskiego wywiadu w Polsce, sekretarzem konsulatu Francji we Wrocławiu Witoldem Jałoszyńskim. Zbierane informacje przez siatkę wrocławską miały dotyczyć m.in. rozmieszczenia wojsk radzieckich, spraw gospodarczych, stosunków panujących na uczelniach wyższych. Prócz niej aresztowano pięć osób. Od chwili aresztowania kontakt dyplomatów francuskich z aresztowanymi byli utrudniony. Proces Bassaler toczył się przed WSR we Wrocławiu w dniach 16–23 XII 1949 r., a za jego przebieg miał być osobiście odpowiedzialny wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP Adam Humer. Bassaler została skazana na 9 lat więzienia, a pozostałe osoby na kary wahające się od 6 do 9 lat.

Podczas ujawnienia byłem przewodniczącym komisji ds. ujawniania się w woj. wrocławskim<sup>208</sup>. Po otrzymaniu polecenia z MBP o organizowaniu klubów sportowych „Gwardia”<sup>209</sup> polecono to mnie, co też wykonałem, zostając jednocześnie zastępcą prezesa. W 1950 roku zostałem zwolniony<sup>210</sup>, otrzymując trzymiesięczną odprawę. I tak skończyła się moja praca w MBP.

Zwolniony zostałem w stopniu kapitana. Posiadam następujące odznaczenia:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- dwa Srebrne Krzyże Zasługi
- Medal Zwycięstwa i Wolności
- Medal za Warszawę
- Odznakę Grunwaldu.

Na zakończenie chciałbym wyjaśnić pewną sprawę. Otóż czytałem może dwa lata temu wspomnienia o pościgu bandy „Łupaszki”<sup>211</sup>. Autor tego artykułu podaje te momenty, które ja podaję w akcji na bandę „Szarego”. A tow[arzysz] musiał zapomnieć lub się pomylił. Ja oświadczam, że banda „Łupaszki” nigdy nie była obecna w naszym powiecie – co mogą zaświadczyć mi świadkowie. Piszę o tym po to, że może Biuro Historyczne MSW posiada te materiały i żeby tu nie było nieporozumienia.

*Źródło: AIPN By, 080/597, k. 285–321, mps powielony.*

---

Warto jednak podkreślić, iż nawet po skazaniu Bassaler i jej najbliższych współpracowników UB nadal prowadziło rozpracowanie i aresztowało kolejne osoby współdziałające z siatką Bassaler. Wśród tych osób znalazł się m.in. Bernard Klepizewski, który w 1950 r. wyrokiem WSR we Wrocławiu został skazany na śmierć i stracony. Y. Bassaler w wyniku dyplomatycznych zabiegów została ułaskawiona przez prezydenta Bieruta w grudniu 1950 r. (D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 147–153, 163, 172, 178, 209; *idem, Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 74, 88).

<sup>208</sup> 22 II 1947 r. została uchwalona ustawa, która przewidywała m.in. ujawnienie się członków partyzantki konspiracyjnej przed przedstawicielami władz w celu złożenia deklaracji o zaprzestaniu działalności.

<sup>209</sup> Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” powstało w 1948 r. i grupowało ono pod wspólnym szyldem i nadzorem MBP dotychczas działające kluby sportowe. Na podstawie zarządzenia nr 16/50 z 15 III 1950 r. wszyscy szefowie wojewódzkich i powiatowych UBP, komendanci wojewódzcy i powiatowi MO, dowódcy jednostek KBW i WOP oraz naczelnicy więzień zostali zobowiązani do zorganizowania kół ZS „Gwardia”.

<sup>210</sup> Stefan Paluskiewicz 7 II 1950 r. został przeniesiony do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MBP i dopiero 15 II 1950 r. zwolniony z szeregów aparatu bezpieczeństwa publicznego.

<sup>211</sup> Nie udało się ustalić bliższych informacji na temat wspomnień.



**Recollections of Capt. Stefan Paluszkiewicz,  
director of the Powiat Public Security Office  
in Włocławek (1945-1946), deputy head at the  
Province Public Security Office in Bydgoszcz  
(1946-1947) and Wrocław (1947-1950),  
prepared by Piotr Rybarezyk**

The set of memoirs by Stefan Paluszkiewicz constitute an interesting historical source for several reasons, written as they were in the late 1970s for agitation and popularisation purposes for the needs of the Historical Bureau of the Ministry of Internal Affairs. Paluszkiewicz begins with a presentation of his youth and mature life first in interwar Poland and then during the period of German occupation, which by the author's assumption was to provide an explicit justification of his attitude towards the post-war reality. The events of 1945-1950 (and mainly of 1945) were described by someone who performed managerial functions in the public security apparatus at the district (Włocławek) and provincial (Bydgoszcz, Wrocław) levels. The document enables us to understand the motives, circumstances and conditions accompanying the decisions concerning the operational actions of the political police, which are otherwise impossible to reconstruct on the basis of the preserved reports and operational-investigative documentation of the UB (Security Office) units ran by Paluszkiewicz. The presented relation allows an understanding of the mechanisms and criteria behind staff recruitment for the UB operating in Poland in the first years after the war (the significance of mutual connections and acquaintances, the pre-war communist activity), the role of Soviet counsellors in educating the first UB employees, the process of PPR cell formation (Polish Labour Party), cooperation with the MO (Civic Militia) and the already visible influence of the UB on the militia. The author of the memoirs also brought up issues connected with the implementation of rural reform and amnesty as well as the relationship with Catholic clergy, PSL (Polish People's Party) representatives and the civilian population. An important advantage of the presented text consists of the fact that it enables the readers to evaluate the author's mentality, his political beliefs, opinions and attitudes.

**Key words:** Stefan Paluszkiewicz, PUBP Włocławek, WUBP Bydgoszcz, WUBP Wrocław, Jerzy Gadzinowski, Ryszard Buczkowski, Stanisław Solecki *alias* Gałęzowski, bp Karol Radoński, Leopold Jan Kronenberg, Yvonne Bassaler, rural reform, Home Army Kuyavian Territory Regiment